

Dzięk

20 stron

Rok VI
cena
15 gr

Bydgoski

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDANSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefoni 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Realna polityka pokoju

(v) Nie znamy treści noty francuskiej w sprawie „paktu wschodniego“, doręczonej przez ambasadora Laroche'a ministrowi Beckowi w dniu 26-ym b. m. Nie wiemy również, czy ściśle są omówienia tej noty, podawane przez prasę francuską.

Trzeba jednak stwierdzić, że nota zjawia się obecnie w Warszawie w innych warunkach, aniżeli te, które towarzyszyły poprzednim propozycjom francuskim na temat tego paktu. Rozpoczęte obecnie drugiej fazy rokowań o pakt wschodni nie towarzyszy już ta specjalna kampania rządu i taki sam akompaniament prasy francuskiej z września i października. Inny zupełnie ton dziś już odzywa się ze szpalt dzienników francuskich i inne dochodzą nas odgłosy francuskich dyskusyj politycznych. Czas zrobił swoje we Francji i atmosfera dokoła rokowań o zawarcie paktu wschodniego zmieniła się zasadniczo. Akcenty zrozumienia dla stanowiska Polski i pojedynowości dają się coraz częściej słyszeć z tamtej strony. Wydaje się, że we Francji coraz więcej polityków i publicystów zdaje sobie sprawę z tego, że jednak ani sytuacja geograficzna, ani gospodarcza, ani polityczna Francji nie jest identyczna z sytuacją Polski. Nie dadzą się bowiem zastosować do obu państw zaprzyjaźnionych i związanych niezmiennie trwającym sojuszem identyczne metody poszukiwania bezpieczeństwa i zapewnienia pokoju na tak różnych granicach.

Stanowisko Polski wobec nowych i częstym fluktuacjom ulegających francuskich planów budowy systemu bezpieczeństwa w Europie zawsze wpływało tylko z troski o własny interes. Wypełniając swoje zobowiązania sojusznicze i będąc zawsze gotowa do wypełnienia przez sojusznika na nią nałożonych pewnych zobowiązań specjalnych — musiała jednak Polska stale zachować to właśnie stanowisko — może egoistyczne, ale przecież zupełnie rozumiałe w realnej polityce pokoju w tej części Europy.

Nie mamy naprawdę prawa sądzić, ażeby coś miało się zmienić w takim ustosunkowaniu się Polski do tych form „paktu wschodniego“, jakie chciało mu nadać wczesną jesienią r. b.

Przy każdej okazji dawała Polska wyraźne do zrozumienia swemu sojusznikowi francuskiemu, iż nie ma nic przeciwko temu, ażeby układał swoje stosunki z sąsiadami swymi, ze Związkiem Sowieckim, z państwami bałtyckimi i państwami południowego wschodu Europy w sposób, jaki dla siebie uważa za najdogodniejszy. Nie krył jednak rząd polski również nigdy, że stosunki swojego kraju z państwami Europy środkowej i wschodniej układać może i będzie tylko na podstawie kategorycznego imperatywu własnego interesu, własnego bezpieczeństwa i własnych potrzeb.

Doświadczenia Polski, zdobyte w ciągu tysiąclecia niepodległego bytu państwowego i przez... rozbiory — są wiecznie żywe. Pewnie zaś żadna nauka nie tkwi tak głęboko w umyśle, jak nauka zdobyta drogą historycznego doświadczenia i to doświadczenia bolesnego...

Doświadczenia zaś Polski na wschodzie Europy i nad Bałtykiem narzucają

Obrady rady naczelnej Związku Legionistów

Wybór wiceprezesów rady — Przemówienie płk. Sławka — Dyskusja

(o) Warszawa, 1. 12. (Tel. wł.) W piątek odbyło się posiedzenie rady naczelnej Związku Legionistów, powołanej do życia przez nowy statut legionowy. Obrady zagałł przez Związek płk. Sławek, proponując wybór specjalnej komisji dla opracowania i przedstawienia na następnym posiedzeniu szczegółowego regulaminu rady naczelnej oraz zaproponował wybór na wiceprezesów rady naczelnej gen. Andrzeja Galicę i min. Adama Koca. Na przewodniczącego obrad płk. Sławek zaproponował gen. Galicę. Po objęciu kierownictwa przez generała Galicę, ponownie zabrał głos płk. Sławek, który w dłuższym przemówieniu określił wytyczne obozu legionowego w chwili obecnej, omawiając przytem szczegółowo nastroje i metody pracy politycznej społeczeństwa polskiego przed odzyskaniem niepodległości oraz w czasie istnienia państwa polskiego przed i po wypadkach majowych a ponadto uwypuklił zadania dla ludzi ze szkoły Komendanta Piłsudskiego.

Po przerwie omówiono szczegółowo sprawę Bratniej Pomocy oraz sprawy organizacyjne i bieżące.

W dalszej dyskusji poszczególni delegaci okęgów w nawiązaniu do przemówienia płk. Sławka omawiali sytuację na swoich terenach. Dyskusja wykazała całkowite zrozumienie linii wytycznej wskazanej przez płk. Sławka.

Katastrofa na ślepych torze

Wykolejone wagony pod Warszawą spowodowały kilkunastogodzinną przerwę w ruchu kolejowym

(o) Warszawa 1. 12. (tel. wł.) Wczoraj o 6 rano na dworcu Warszawa — Czyste pociąg towarowy, jadący z Radomia, wjechał na ślepy tor, gdyż maszynista nie zauważył, że semafor jest zamknięty. Wykoleiły się dwa wagony, które zostały rozbite. Jeden z nich t. zw. brankard zwałł się na dwa toru w kierunku do Skierniewic.

W międzyczasie nadjechał na dworzec Czyste podmiejski pociąg osobowy, zdążający z Warszawy do Pruszkowa. Tu znów maszynista pociągu nie zauważył leżącego brankardu i też nie zdołał wstrzymać pociągu, który wjechał na wykolejony wagon. Parowóz pociągu wyleciał z szyn, przyczem doznał poważnych uszkodzeń. Zderzenie na szczęście nie pociągnęło za sobą ofiar w ludziach. Wykolejony pociąg zatarasował główne tory wobec czego nastąpiła duża przerwa w ruchu. Wszystkie pociągi podmiejskie i dalekobieżne, zdążające do stacji Warszawa — Główna, musiały być kierowane drogą okrężną. Ruch normalny podjęto popołudniu.

Dochodzenia w toku.

Rzut kamieniem w okno

konsulatu łotewskiego w Wilnie

Wilno, 1. 12. (Pat.) We środę wieczorem nieznaną sprawcą rzucił kamieniem w okno kancelarii konsulatu łotewskiego w Wilnie. Zostały rozbite dwie małe szyby w łufiku. Na miejscu wypadku znaleziono kartkę z napisem, z którego treści wynika, że był to akt protestu w związku z procesem socjal-demokratów łotewskich w Rydze.

Posterunkowy policji, stojący stale w pobliżu budynku, w którym mieści się konsulat, w czasie tego zajścia udał się dla zlikwidowania bójki ulicznej, którą, jak wykazało dochodzenie, zainscenizowano w pobliżu konsulatu, by spowodować oddalenie się posterunkowego. Sprawców zajścia nie ujęto. Dochodzenie w toku.

Skrytobójczy strzał ukraiński do bawiących się strzelców

(o) Lwów, 1. 12. (Tel. wł.) W nocy z 25 na 26 we wsi Ulkówka, w województwie lwowskim odbył się zabawa strzelecka. W pewnej chwili przez okno strzelono do wnętrza izby i rozbito lampę. W ciemności padło kilka dalszych strzałów. Kiedy ponow-

nie zapalono lampę stwierdzono, że zabity został Franciszek Wołoszyn, jeden z bawiących się strzelców. Sprawców zbrodni nie ujęto. Śledztwo ustaliło, że chodzi o zamach polityczny ze strony czynników ukraińskich.

800 osad niemieckich

powstanie w tym roku na Górnym Śląsku

(o) Katowice, 1. 12. (tel. wł.) Prasa niemiecka ze Śląska Opolskiego donosi o akcji osadniczej, która zostanie w tym roku przeprowadzona na terenie niemieckiej części Górnego Śląska. W Gliwicach, Zabrze, Byto-

miu oraz w powiatach gliwickim i bytomskim ma powstać około 800 nowych osad. Między innymi we wsi Brzezinka w powiecie bytomskim utworzonych zostanie 234 osiedli.

jej z nieodpartą siłą konieczność wystrzegania się mgławicowych i nieuchwytnych koncepcyj politycznych i zmuszają ją do opierania się tylko na osiągnięciach realnych, których wcale nie potrzebujemy się dziś wstydić. W tej części Europy jesteśmy dla sprawy pokoju, śmiało to rzec możemy, trochę lepszymi ekspertami i to od szeregu wieków. Dobrze jest przeto, że minister

Laval jest człowiekiem realnym. Minister Beck jest człowiekiem bardzo realnym. Nie wątpimy też, że w nowej fazie rokowań nie ograniczą się oni do wymiany not, ale że w bezpośredniej współpracy, utrzymanej w duchu przyjaźni i sojuszu, będą umieli znaleźć z obecnej sytuacji politycznej wyjście zgodne z najistotniejszymi interesami obu krajów.

Kurs dla Prezydów Rad Powiatowych i Zjazd Rady Wojewódzkiej BBWR Pomorza

W piątek rozpoczął się w Toruniu Kurs dla Prezydów Rad Powiatowych i Grodzkich BBWR. z terenu Pomorza. Otwarcie kursu zaszczylił swą obecnością p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis. Kurs, który potrwa jeszcze przez sobotę, odbywa się w sali Kolejowego Przysposobienia Wojskowego przy ulicy Grudziądzkiej.

Również w Toruniu, w niedzielę, dnia 2 bm. odbędzie się zjazd Rady Wojewódzkiej BBWR. Zjazd obradować będzie w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego. Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 10 przed południem.

Szkoła polska w Pregowie zostanie otwarta

Prez. Greiser skłonił gminę do zrzeczenia się prawa pierwokupu

Jak już donosiliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, prezydent Senatu W. Miasta Greiser zawiadomił p. ministra dr. Papee, Komisarza Generalnego R. P., że Senat wpłynął na gminę Pregowie (Pranganau), aby zrezygnowała z prawa pierwokupu gruntu, na który reflektowała Macierz Szkolna, dla budowy szkoły powszechnej.

Nawiązując do naszego artykułu p. t. „Społeczeństwo polskie czeka na czynny“ z całą gotowością podkreślamy ten gest p. Prezydenta Greisera jako dodatni symptom w stosunkach polsko - gdańskich. Załatwienie po myśli dezyderatów ludności polskiej sprawy gruntu pod szkołę w Pregowie, po takimże załatwieniu sprawy Piekła, pragniemy lojalnie odnotować w rubryce faktów, wykazujących, że Senat p. Greisera łączy wobec polskiej części ludności Wolnego Miasta do wypełnienia danych przyrzeczeń i ścisłego wykonywania umów.

Z pobytu Marsz. Piłsudskiego w Wilnie

Wilno, 1. 12. (PAT.) W dniu wczorajszym p. Marszałek Piłsudski przyjął rektora uniwersytetu im. Stefana Batoro p. Witolda Staniewicza.

Min. Beck zdobył brązową Odznakę Strzelecką

Warszawa, 1. 12. (PAT.) Wczoraj w godzinach wieczornych p. min. Beck odwiedził nauczycielski klub strzelecki, w towarzystwie wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagr., zdobywając przy sposobności Odznakę Strzelecką trzeciej klasy, osiągając 87 pkt. na 100 możliwych. Odznakę Strzelecką wreczył p. Ministrowi prezes Nauczycielskiego Klubu Strzeleckiego prof. Strzeński.

Dowódca O. K. VII. gen. Frank zachorował

Poznań, 1. 12. (Pat.) Dowódca Okręgu Korpusu nr. VII generał Frank zachorował wczoraj bardzo poważnie. Zwołane natychmiast konsylium lekarskie stwierdziło ostre zapalenie ślepej kiszki, wobec czego generał Frank poddał się operacji. Operacja miała przebieg ciężki, wczoraj jednak w stanie zdrowia chorego nastąpiła poprawa.

**Nowy prezydent senatu
W. M. Gdańska**



Artur Karol Greiser, wybrany prezydentem senatu gdańskiego, na miejsce dr. Rauschninga.

**Nowi radcowie
gdyńskiej Izby Przemysłowo-
Handlowej**

W piątek odbyły się wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni. Z ramienia związku armatorów wybrany został naczelny dyrektor linii okrętowej Gdynia — Ameryka p. Leszczyński, z ramienia koncernu węglowego dyrektor Lauresti, z ramienia związku m. aklerów pp. Głębiąta i Jachimowski; z ramienia ekspedytorów dyrektorowie Marchał i Mucha.

**Przeor z Jasnej Góry
na audjencji u P. Prezydenta
Rzplitej**

Warszawa, 1. 12. (Pat). Pan Prezydent przyjął w dniu dzisiejszym Ojca Paulina Norberta Motylewskiego, nowego przeora klasztoru Jasnogórskiego.

**Mianowanie dyrektora
departamentu pocztowego**

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł.). Stanowisko dyrektora departamentu pocztowego Ministerstwa Poczty i Telegrafów objął wczoraj dr. Antoni Owsionka, dotychczasowy wicedyrektor okręgu P. i T. w Warszawie. Na opróżnione stanowisko wicedyrektora okręgu został mianowany ppłk. Tadeusz Argasiński, dotychczasowy szef grupy wojsk łączności w Warszawie.

**Wież w płomieniach
Szalejący żywioł strawił 20
zagród i szkołę**

Głębokie 1. 12. (PAT). W czwartek w godzinach przedpołudniowych władze powiatowe zostały zaalarmowane wielkim pożarem, jaki wybuchł w odległości 7 km. od Głębokiego we wsi Gwozdowo. Natychmiast zostały wysłane na miejsce pożaru straż ogniowa i oddział policji. Jak się okazało, pożar powstał w domu, należącym do niejakiego Adama Rekusia, i szybko rozszerzył się na sąsiednie zabudowania. W ogniu stanęło 29 domów, m. in. szkoła powszechna. Silny wiatr oraz brak wody utrudniał akcję ratunkową, to też wynik jej okazał się minimalny. Gospodarstwa spłonęły doszczętnie wraz z inwentarzem żywym i martwym. — Straty dotychczas nie ustalono. Przyczyną pożaru była prawdopodobnie wadliwa budowa komina.

**Strajk górników w Wieliczce
i Bochni zlikwidowany**

Kraków, 1. 12. (PAT). Wczoraj zakończony został w Wieliczce i Bochni trwający od 2 tygodni strajk górników. Kopalnie soli zostały otwarte i górnicy przystąpili do pracy.

**Polanem drzewa
zamordowali 82-letnią staruszkę**

Wilno, 1. 12. (Pat). W piątek, w jednym z domów noclegowych w Wilnie, funkcjonariusze wydziału śledczego przytrzymali dwóch podejrzanych mężczyzn. Ustalono, że są to Jan Bobrowicz i Edward Leoska. Po zrewidowaniu znaleziono przy nich 150 rubli w złocie i około 120 złotych. Na ubraniach zatrzymanych osobników znaleziono ślady krwi.

Po krótkim przesłuchaniu obaj przyznali się, że zamordowali 85-letnią Michalinę Jereminowiczową, zamieszkałą w Wilnie przy ul. Polockiej. Bandyci zrabowali Jereminowiczowej pieniądze.

Policja udała się pod wskazanym adresem i istotnie znalazła trup staruszki z rozbitą czaszką. Morderstwa dokonano kawałkiem polana, które znaleziono na miejscu zbrodni obok zwłok. Dochodzenia w toku.

**Przewrót w Boliwji
Głównodowodzący cofających się wojsk boliwijskich
zaaresztował prezydenta dr. Salamancę**

Londyn, 1. 12. (PAT). Z Santiago nadeszły oficjalne wiadomości o ustąpieniu prezydenta Boliwji dr. Salamancę.

Nieoficjalnie donoszą, że rezygnację jego wymusił sztab dowództwa naczelnego w czasie, gdy prezydent odwiedzał front. Dr. Salamancę został uwięziony przez swoje własne wojska, poczem przewieziono go samolotem do Santa Cruz, gdzie będzie sądzony przez trybunał wojskowy.

Wiadomości, nadchodzące zarówno z Paragwaju jak i z Boliwji potwierdzają, że wśród wojsk boliwijskich panowały nieporządki i że musiały się one wycofać z frontu.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że przewrót w Boliwji spowodowały nieporozumienia pomiędzy dr. Salamancę a głównodowodzącym wojskami gen. Penaranda. Bezpośrednią przyczyną nieporozumienia miała być utrata fortu Ballivian.

Władzę w Boliwji objął rząd narodowy, do którego weszło szeregi przeciwników politycznych dr. Salamancę, w tej liczbie również deportowany był prezydent Saavedra. Pomiędzy rządem a głównym dowództwem panuje zupełna harmonia. Nowy rząd uważany jest za bardziej skłonny do współpracy z Ligą Narodów aniżeli rząd poprzedni.

**Silne trzęsienie ziemi nawiedziło
Włochy i Jugosławię**

Ankona, 1. 12. (PAT). Wczoraj o godzinie 4 nad ranem odczuło tu, podobnie jak i w Wenecji, Tryjeście i Zadarze silne wstrząsy podziemne, trwające 20 sekund. Ulice Ankony zapełniły się przerażonym tłumem mieszkańców. Jak się zdaje, ognisko trzęsienia ziemi było w Jugosławi. Szkody nie zostały jeszcze ustalone.

I NA WYSPACH HAWAJSKICH

Honolulu, 1. 12. (Pat). Sejsmografy zarejestrowały niezwykle silne wstrząsy podziemne w nieznacznej odległości od wysp Hawajskich. W obawie, że wybrzeże wysp może być nawiedzone przez fale przypiływu, zmobilizowano garnizony, które w razie potrzeby zajmą się akcją ratunkową.

**WODA BRZOSZOWA DO PIELĘGNOWANIA WŁOSÓW
DIPLOMATYK
W. H. LANDEW-WA**

**W Tallinie obraduje konferencja
ministrów Estonji, Łotwy i Litwy**

Tallin, 1. 12. (PAT). W piątek w południe otwarta tu została konferencja ministrów spraw zagranicznych trzech państw bałtyckich — Estonji, Łotwy i Litwy.

Delegacja łotewska z sekretarzem generalnym Muntersem i litewskim ministrem Lozorajtsem na czele przybyły do Tallina wczoraj rano, powitane na dworcu przez ministra estońskiego Seljamaa, wicemin. Laretei i wyższych urzędników estońskiego MSZ. W godzinach porannych przybyli delegaci złożyli wizyty oficjalne oraz złożyli wieńce przy pomniku bohaterów walk o niepodległość oraz na grobie pierwszego estońskiego ministra spraw zagr. Jana Pusta.

Pierwsze posiedzenie konferencji wypełniły przemówienia powitalne pełnomocnych ministrów.

Po przemówieniach dokonano wyboru trzech komisji: politycznej, gospodarczej i redakcyjnej. Po godzinnych obradach pierwsze posiedzenie zostało zamknięte a delegacje udały się do prezydenta Estonji na audjencję.

W godzinach popołudniowych odbyło się drugie posiedzenie, które poświęcone było dyskusji nad zagadnieniami politycznymi. Na posiedzeniu tem referat o międzynarodowej sytuacji politycznej wygłosił wiceminister Laretei. W godzinach wieczornych prezydent Estonji podejmował członków delegacji obiadem.

Wynik w procesie ryskim

B. przewodniczący sejmiku Kalnins uwolniony od winy i kary

Ryga, 1. 12. (PAT). Sąd wojenny wydał wczoraj wyrok w sprawie działaczy socjal-demokratycznych, u których znaleziono skład broni w czasie rewizji, dokonanych w nocy z dn. 15 na 16 maja po ogłoszeniu stanu wojennego. Byli przewodniczącym sejmiku Paweł Kalnins został uniewinniony wobec braku dowodów. Jego syn Brunon Kalnins, były

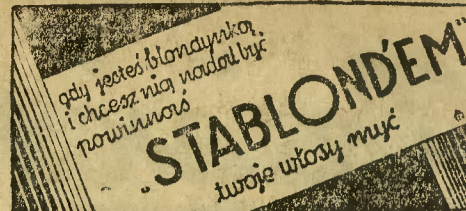
przywódca organizacji socjalistycznej o charakterze półwojskowym skazany został na 3 lata domu poprawczego. Byłego deputowanego Celensa skazano na 4 miesiące więzienia. Były deputowany Ulpe skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Znalezioną podczas rewizji broń przekazano ministerstwu wojny.

Posel Venezueli na Zamku



W ub. śróde minister pełnomocny Venezueli Aristimuno Coll złożył Panu Prezydentowi Rzplitej na zamku swe listy uwierzytelniające. Na zdjęciu — poseł Venezueli w towarzystwie dyrektora Protokołu Dyplomatycznego p. Romera po złożeniu listów uwierzytelniających.



**Król Fuad zniosł konstytucję
w Egipcie**

Aleksandrja, 1. 12. (PAT). Król Fuad podpisał wczoraj dekret o zniesieniu konstytucji i rozwiązaniu parlamentu.

**Ribbentropp w Paryżu przygo-
towuje grunt do wizyty Hessa**

Paryż 1. 12. (PAT). Kilka dzienników donosi, że Ribbentropp opuścił Berlin, udając się na jeden dzień do Paryża, i że podróż jego ma charakter ściśle prywatny.

„Le Journal” i „Petit Journal” podają że Ribbentropp przybywa do Paryża, aby przygotować grunt do rozmów jakie minister Hess przeprowadzi z różnymi osobistościami francuskimi.

Paryż, 1. 12. (Pat). Przyjazd von Ribbentroppa do Paryża wywołał duże wrażenie w tutejszych kołach politycznych. Prasa nie szczędzi komentarzy co do treści ewentualnych rozmów, jakie przeprowadzi mąż zaufania kanclerza Hitlera w Paryżu.

**„Polonia Restituta” na piersiach
działaczy węgierskich**

Budapeszt 1. 12. (PAT). Charge d'affaires poselstwa polskiego w Budapeszcie wręczył kilku działaczom węgierskim odznaki orderu „Polonia Restituta”, nadane z okazji uroczystości ku czci królów Stefana Batoro i Jana Sobieskiego.

Odnaczeni zostali Wielką Wstęgą Orderu: prof. Czeller Eugenjusz, wiceprezydent Izby Niższej parlamentu. Krzyżem komandorskim z gwiazdą — dr. Aladar Huszar były nadburmistrz miasta Budapesztu.

Krzyżem komandorskim — dr. Juljusz Glatz, burmistrz miasta Esztergon i Soltan Szwieczeni, radca ministerjalny.

Krzyżem oficerskim — Koermendi Eugenjusz, artysta-rzeźbiarz. Krzyżami kawalerskimi: dr. Jerzy Tehert, sekretarz federacji stowarzyszenia polsko-węgierskiego w Budapeszcie i Odon Olchvary, sekretarz towarzystwa polsko-węgierskiego w Budapeszcie.

**W imieniu rządu Rzeszy wyda-
wać będą zarządzenia nadprezy-
denci prowincji**

Berlin 1. 12. (PAT). Minister spraw wewn. Rzeszy i Prus dr. Frick wydał wczoraj w porozumieniu z premierem pruskim Goeringiem doniosłe rozporządzenie, regulujące stosunki poszczególnych prowincji i regencyj pruskich do rządu Rzeszy.

W myśl tego rozporządzenia pruscy nadprezydenci w podległych im prowincjach stają się stałymi przedstawicielami rządu Rzeszy. Rozporządzenie to obowiązuje aż do chwili przeprowadzenia nowego podziału Rzeszy. Nadprezydenci upoważnieni zostali do wydawania zarządzeń w nagłych wypadkach w imieniu rządu Rzeszy. Ministrowie Rzeszy upoważnieni zostali przy przeprowadzaniu posunięć o znaczeniu państwowym do bezpośredniego wydawania poleceń nadprezydentom z pominięciem ministerstwa spraw wewn. Rzeszy i Prus.

Ustawa powyższa nabiera specjalnego znaczenia, gdy się uwzględni, że poraz pierwszy w historii Niemiec Rzesza posiada w swojej prowincji pruskiej bezpośrednio od siebie zależnych przedstawicieli.

Taifun nad Filipinami

Tokio 1. 12. (PAT). Nadeszły tu wiadomości, że nad Filipinami szaleje gwałtowny taifun. Radjostacje na Formozie otrzymują liczne sygnały SOS. od japońskich i innych statków.

**Unieważnienie meczu bokser-
skiego Polska — Czechosłowacja
Drugie spotkanie rozegrane zo-
stanie w Poznaniu**

Rozegrany niedawno w Warszawie między państwowy mecz bokserki Polska-Czechosłowacja o puchar środkowej Europy, został definitywnie unieważniony ze względów formalnych (jeden z sędziów wydał remisowe orzeczenie, na co regulamin rozgrywek nie pozwala).

Mecz powyższy, jak wiadomo, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Polski 11:5. Zawody zostaną powtórzone w najbliższym czasie. Terenem meczu będzie prawdopodobnie Poznań.

**Nowe pismo niemieckie na
Śląsku**

(o) Katowice, 1. 12. (Tel. wł.). Na Śląsku rozpoczęło się ukazywać nowe pismo niemieckie „Neue Deutsche Ztg. in Polen”. Pismo ustosunkowuje się krytycznie do „Volksbundu”, oświadczając, że jego kierownictwo nie orientuje się w obecnej sytuacji. W istniejącym stanie rzeczy należy, aby ludność niemiecka współpracowała z większością polską, w przeciwnym razie może nastąpić szkodliwa niemiecka narazić na wielkie szkody.

Premier francuski

zamierza zaproponować światu trzydziestoletni pokój

Jak donoszą z Paryża minister spraw zagranicznych Laval nosi się z zamiarem umieszczenia na forum międzynarodowym projektu zawarcia rozejmu na okres 30 lat, któryby pozwolił państwom europejskim na odbudowanie ich moralnej i gospodarczej równowagi.

Głównym momentem utrudniającym Europie dojście do równowagi jest cią-

gła obawa nowych powikłań wojennych wywołana ujawniającymi się w ostatnim czasie tak żywo tendencjami rewizjonistycznymi.

W projekcie min. Lavela zawarta byłaby klauzula, że w czasie trwania rozejmu, z żadnej strony nie mogą być podnoszone czy to w formie pośredniej, czy bezpośredniej żądania rewizjonistyczne.

Prace nad przekładem prawosławnych tekstów liturgicznych na język polski

Komisja powołana przez metropolitę kościoła prawosławnego w Polsce dla dokonania przekładu prawosławnych tekstów liturgicznych z języka starosłowiańskiego na język polski rozpoczęła już zebrania. Ks. metropolita Dyonizy powołał komisję w następującym składzie: przewodniczący — biskup lubelski ks. Sawa, zastępca przewodniczącego — członek warszawsko-chełmskiego konsystorza duchownego mgr. teologii ks. Teofan Protasowicz, — członkowie: profesorowie studium teologii prawosławnej Uniwersytetu Warszawskiego ks. ks. archimandryci dr. Hilarion Basdocas i dr. Grzegorz Peradze oraz pełniący obowiązki protoprez-

bitora Głównego Urzędu Duszpasterstwa Prawosławnego Wojsk Polskich ks. protoprez. Szymon Fedoreńko i kapelan rejonowy w Warszawie mgr. teologii ks. protoprez. Wiktor Romanowski.

Komisja ta rozpoczęła w dniu 27 bm. prace, opierając się, zgodnie z poleceniem ks. metropolity Dyonizy na greckich, starosłowiańskich i polskich tekstach liturgicznych wedle starych wydań pism świętych prawosławnych.

Posiedzenia komisji są ściśle protokołowane, protokół zaś komisja przedstawia ks. metropolicie Dyonizemu dla zatwierdzenia.



Jakich chcemy wychować obywateli?

Śród licznych oszczerstw, miotanych już to jawnie, już to z za płota na t. zw. sanację, znalazło się i takie, które wprowadzone winno być na czystą wodę bezwzględnie i bezwzględnie i przyswożone jako wielkie i wprost bezcenne kłamstwo. Idzie bowiem ni mniej ni więcej jak o cały najistotniejszy sens a zarazem cel główny, w którym zbiegają się wszystkie wysiłki i dążenia systemu, co postawił sobie jako główne zadanie w samej rzeczy **uzdrowienie, o ile można, starej a bardziej jeszcze stworzenie nowej Polski.** Dróg do tego prowadzi wiele: nowe prawa i nowe obyczaje, nowe, głębiej zajmowane i szerzej rozumiane, obowiązki, nowe pojęcia i nowe ambicje, nowy stosunek do społeczeństwa i Państwa. Oto te szlaki, na których tępic staramy się przez szereg pokoleń tolerowane chwasty by, oczyściwszy z nich życie, dać możliwość rozwinięciu się i skryształowaniu na tle nowych warunków — nowego Polaka. I oto powiada nam jakiś zuchwalec, iż dla „sanacji” „ideałem obywatela jest taki obywatel, który słucha i któremu... jest wszystko jedno”. Innymi słowy — człowiek, będący uosobieniem bezideowej bierności.

Twierdzenie to jest wolną, polegającą przedewszystkiem na wygrywaniu pojęcia posłuchu. Nikt nie zaprzeczy bowiem, iż w szeregu cnót, na jakich usiłujemy oprzeć zdrową organizację polityczno-społeczną, posłuch niebylejakie zajmuje miejsce. O jaki tu jednak idzie posłuch?... **O posłuch w całym tego słowa znaczeniu świadomy.** Przymusem będzie on wyłącznie dla tych, co wyrosli w beładnej samowoli, nawykliży w ciągu lat wielu już to do indywidualnej, własne widzimisię i korzyść własną mającej na względzie samowoli, już to do partyjnego wolontarjuszostwa, samowoli jednostek będącego godnym uwielbieniem. **Zasadą dawnego w Polsce stosunku do spraw publicznych, do Państwa i do Rządu była przez wiekowe tradycje uświęcona krnąbrność. Do niej się przyłączyło czasu rozbiorów i najazdu obchodzenie prawa.** W okresie obcego ucisku stanowiło ono smutną konieczność. Lecz z tym nawykiem przeszło pokolenie w niewoli narodzone próg własnej państwowości, jak również z zacinem historycznego polskiego warcholstwa, wciąż fermentującego różnorodnie. I na tych dwóch czynnikach — na nieposzanowaniu prawa i na indywidualnej, względnie zbiorowej partyjnej, swawoli chciał się w jakiś zdumiewający sposób oprzeć porządek rzeczy w Polsce niepodległej. Niemało było ludzi przekonanych, iż to są pierwiastki z bytem państwowym dające się pogodzić. **Wolność polityczną państwa i narodu wyobrażano sobie jako integralnie niezliczonych wolności indywidualnych, skierowanych przeważnie odśrodkowo.**

W takich wyobrażeniach wyrosli — uważali posłuch wszelaki za synonim niewoli. W ciągu zależności od rozbiorników źródła posłuchu rzeczywistości były nazewnątrż nas i nie uwzględniały czynnika dobrej woli. To, prócz przyrodzonej niesforności, wyrobiło posłuchowi śród Polaków złą sławę. Widzieli w nim oni produkt gwałtu. I z tego punktu widzenia olbrzymia większość nie umiała czy nie chciała zbyt długo zejść i wówczas, gdy znalazła się we własnym domu — w wyzwolonej Rzeczypospolitej, w której stworzenie ładu i harmonii wewnętrznej stawało się najpierwszą koniecznością i warunkiem istnienia. A

to tem bardziej, iż **Polska od pierwszych dni swego odnowienia była w ciężkiej sytuacji zewnętrznej.** Była to, rzecz można bez przesady, twierdza obleżona przez wrogów. Lecz i wewnętrzne życie jej roilo się od niesłychanych trudności. W tych warunkach zapewnić trwałość jej istnienia mogło jedynie skoordynowanie dążeń i usiłowań wszystkich i zamienienie ich w karnych, jednemu nakazowi konieczności najwyższej posłusznych obrońców.

Rządy pomajowe, gdy przyszły, stały się owej nadrzędnej konieczności i wymogów państwowych tylko zwartym i mocnym wyrazem. Tu nie było tyra-

na, był tylko najdzielniejszy rycerz i Wódz i zarazem pełen poświęceń organizator i przewodnik narodowej twórczości. **Zażądał On posłuchu od wszystkich, ale bynajmniej nie posłuchu ślepego, ale takiego, który byłby wynikiem zrozumienia obowiązków Polaka wobec Polski... bo wobec nikogo więcej.** A że te obowiązki są twarde i że mają w sobie niemało żołnierskiego, nietylko w czasie wojny, to już inna sprawa... To wynik właściwości epoki, wynik naszego położenia geograficznego, naszych zadań odwiecznych, historycznych i dzisiejszych szczególnych politycznych, gospodarczych i społecznych konjunktur. Wszystkie one wymagają, **abyśmy w przyszłość szli w sprawnym oryndku i w posłuchu, nie w nałogowej rozsypce interesów, roszczeń, programów i pojęć.** Zapoznanie tej prawdy groziło nam już ponownym upadkiem sromotnym. W 1926 r. Polska zatrzymana została nad przepaścią.

Dzisiaj dźwiga się ona ku mocarstwowym wyżynom hardo i dumnie, ale dzieje się to w dużym stopniu dzięki przeoraniu właśnie psychiki naszej, dzięki owej pracy bezustannej nad duszami, stawiającej sobie za cel najpierwszy stworzenie upragnionego typu **Polaka-obywatela, pojmującego, iż cała siła narodu jest w jego zgodnym jednej wielkiej woli posłuchu i w wiernej, ciągłej, obcej wybrykom wszelkim służbie Państwu.** Ale to nie ma być służba bezmyślna, stąd bierność jest tutaj zgóry wykluczona. „Sanacja” to nie dążenie do pomnażania ilości ludzi bez przekonania, ludzi „którym jest wszystko jedno”. Tak sądzić może ten tylko, kto z ducha czasów i z treści ich całej nie zdaje sobie sprawy, dla kogo uprawianie głupiej dowolności lub klótni o „poglądy” więcej jest warte niż dobrowolna nieustająca ofiara zarówno z potrzeb swych jak egotycznych „zapatrywań”. **Na szczęście — umiejących żyć i działać w karnym zespole wciąż przybywa.** Łączenie ich, wyszukiwanie, skupianie tak lub inaczej i utrwalanie w dobrym nabytym przeświadczeniu o bezcennej wartości jednostkowych poświęceń i wyrzeczeń dla osiągnięcia wspólnego wszystkim celu — oto wielkie zadanie, w którym nie ustajemy. **Kiedy żądamy od siebie i od innych posłuchu, nakazom idącym zgóry jest to akt własnej nieprzymuszonej woli.** Serwilizmu w tem nie szukać. Najwyżej, poza rozumieniem realnej niezbędności takiego stanowiska, wchodzi tu w grę ufnosć zupełna w mądrość wielkiego Państwa polskiego Budownictwa. **Bowiem i ci, co do wzniesienia świetnego gmachu Jutra cegły noszą zaledwie na swych barkach i inne skromne oddają mu posługi, z naturalnego popędu myśli i serca podporządkowują się z radością owym planom, w których styl wielki i potęgę wierzą. Ale to nie jest wiara martwa, ani wiara pokrywająca próżnię ducha.** Jałowych dusz do budowy nowej Polski nie trzeba.

W. L. L.

Święto Podchorążych w Warszawie



W czwartek w 104 rocznicę powstania Listopadowego odbył się w stolicy obchód Święta Podchorążego. W ramach obchodu odbyło się złożenie hołdu Panu Prezydentowi Rzplitej przez szkoły Podchorążych. Na zdjęciu — Pan Prezydent Rzplitej na dziedzińcu zankowym przechodzi przed frontem kompanji honorowej podchorążych w historycznych mundurach.

1.977.800 złotych na zasiłki dla bezrobotnych robotników

W dniu 29 bm. odbyło się posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia pod przewodnictwem dyr. W. Lgockiego, zastępcy przewodniczącego.

Na posiedzeniu ustalono preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na grudzień. Preliminarz ten przewiduje m. in. na zasiłki dla bezrobotnych robotników kwotę

1.977.800 zł., przypuszczalna liczba bezrobotnych, uprawnionych do pobierania ustawowych zasiłków z Funduszu Bezrobocia, wyniesie w grudniu 45.000 osób.

Po stronie wpływów preliminarz przewiduje z tytułu wkładów za ubezpieczonych robotników oraz ustawowej dopłaty ze skarbu państwa sumę 2.700.000 zł.

Szczegóły projektu ustawy o układach zbiorowych

Projekt ustawy o układach zbiorowych pracy, który rozpatrywany będzie przez Radę Ministrów w najbliższym czasie, przewiduje m. in., że układ zbiorowy, zawarty na czas nieokreślony, lub poszczególne jego postanowienia, mogą być wypowiedziane przez każdego z uczestników układu w terminie conajmniej jednomiesięcznym. Układ może jednak ustalać dłuższy termin

wypowiedzenia. Pracodawca, związany z pracownikami kilku układami zbiorowymi, powinien stosować układ najkorzystniejszy dla pracowników.

Ustawa o układach zbiorowych pracy wejdzie prawdopodobnie w życie z dniem 1 lipca 1935 roku.

GŁOS LITERACKO-NAUKOWY

redaguje Koło Literackie Konfraterni Artystów w Toruniu

MARJAN SYDOW

Regiony w budownictwie wiejskim na Pomorzu

Nawet dziś jeszcze, podróżując po ziemiach Pomorza, poza szlakami kolejowymi, przy pewnej uwadze można spostrzec zasadnicze różnice w ukształtowaniu zabudowań wiejskich. Oczywiście, im dalej od utartych szlaków, od dróg, któremi kroczą sposoby techniki nowoczesnej, tem więcej napotkamy pozostałości budownictwa rodzimego.

Było tego niegdyś dużo więcej. Tworzywo rodzime wypowiadało się zazwyczaj w materiale drzewnym, łatwo ulegającym zniszczeniu. Każdy pożar pochłania na wsi jakiś ślad rodzimości, choćby to była tylko oryginalna śpica (tak nazywają na Kociewiu pazdury) lub podcień mniej lub więcej prostej konstrukcji. Pamiętamy wszyscy z przed paru lat pożar częściowy Wdzydz pod Kościerzyną, który wraz ze stuletnią chatą podcieniową zniszczył cenne zbiory dawnej sztuki wiejskiej Kaszub. Strata wielka, lecz pomniejszona przez uprzednie prace inwentaryzacyjne, pomiary, zdjęcia fotograficzne; lecz ileż to cennych zabytków na wsi ginie bez śladu!

Pożary, to jeden wróg; drugim, bodaj gorszym, jest wpływ niwelujący współczesnej kultury miejskiej. Dawnymi laty bywało tak, że miasto dawało pewne elementy swej kultury wsi, czerpiąc z prastarych pokładów wiejskiej kultury niejednym pomysłem twórcy, który wzbogacał jego zasoby. Wpływy te przenikały się wzajemnie i wytworzyły przedziwny amalgamat sposobów zdobniczych, czasami nie dający się rozwickać.

Dziś, kiedy kultura techniczna wyzwołała człowieka z dawnej, bezwzględnej zależności od warunków miejscowych, sposoby tanie, lecz jakże tandetne zastępują dawne wymyślne twory techniki związanej z ziemią, a więc wytwarzającej z konieczności tworzywo rodzime. Dawniej brał człowiek z najbliższego otoczenia prawie że wszystko, czego mu było potrzeba, sam starał się ozdobić swój dom, sprzęt, strój. Dziś bierze wszystko gotowe, to, co mu narzuca najbliższy ośrodek miejski.

Czy w tych warunkach jest mowa o utrzymaniu pewnych odrębności regionalnych, szczególnie w budownictwie, najbardziej ulegającym prądom niwelacyjnym? Zanim odpowiemy na to pytanie, rozpatrzmy się pokrótce w materiale pomorskim, o ile to jest możliwe przy dzisiejszym stanie badań w tej dziedzinie.

Grupując ten materiał wychodzimy z założenia, potwierdzonego obserwacją że pewne odrębności, nieraz bardzo subtelne, są ściśle związane z grupami etnicznymi, zamieszkującymi Pomorze. Wszelka synteza powinna brać pod uwagę ten fakt, wyjaśniający niejedną objaw niezrozumiały, przyczem oczywiście uwzględnić trzeba formy przejściowe, wpływy miejskie i wiele innych czynników postronnych. Ażeby nie było nieporozumień, zaznaczamy wyraźnie, że mamy tu na myśli jedynie starsze budownictwo wiejskie, mniej więcej od roku 1860 wstecz; w ostatnich 75-u latach jedynie tylko w „zapadłych“ okolicach tu i ówdzie powstało coś godnego rejestracji. Są zresztą całe połacie Pomorza, pozbawione dziś cech rodzimości w budownictwie; tu należy sięgnąć do starszych wydawnictw, zbiorów fotografii i rycin, by odtworzyć choćby fragmentaryczny obraz dawnej kultury rodzimej tych stron. Czasami będzie tu pomocna architektura małych miast (np. Golubia, Łasina), jako z racji położenia „na wsi“ bardziej niegdyś ulegających wpływom wiejskim.

Podzielimy więc Pomorze, wychodząc z zasady grup etnicznych, na następujące regiony: 1. Kaszuby północne (pow. morski, kartuski). 2. Grupy holenderskie na Kaszubach północnych (np. Karwia, Hel). 3. Kaszuby południowe. 4. Kociewie. 5. Żuławy świecko-nowskie. 6. Bory Tucholskie. 7. Kosznajdry. 8. Krajna. 9. Żuławy toruńsko-chełmińskie. 10. Ziemia chełmińska. 11. Ziemia michałowska. 12. Ziemia lubawska. 13. Odcinek mazurski (Działdowskie). 14. Odcinek kujawski (pow. toruński na południu Wisły).

Z tych 14-tu regionów możnaby jeszcze wyodrębnić grupy mniejsze, np. ziemię zaborską (okolice Swornygaców i Borzyszków), górzeńską (pod m. Górzniem), obszar dawnych wielkich opactw:

BRONISŁAW PRZYŁUSKI.

Noc w zapomnianym kościele

Ledwo noc się wsączyła w nawy zasklepione,
Czerz z pułapów opada, jak liście jesienne,
I zaćmiewa ostatni ołtarz pobielany
I pozłacane chmurki i oko promienne.

Trudno klęczeć, ku Bogu obrócićwszy
dłonie,
I myślał anielistą pastuszyć po niebie,
Gdy nawet licha świeczka przy wotach
nie plonie,

Oliwy, Kartuz, Pelplina, itp. Mielibyśmy tym sposobem ok. 20-tu regionów i grup, co pozwoliłoby ściślej określić pewne cechy wspólne poszczególnych regionów a zarazem wniknąć w ich specyficzne odrębności.

Na podstawie materiału zebranego w literaturze przedmiotu możemy stwierdzić duże luki w zbadaniu poszczególnych terenów. Z ogólnej liczby ok. 2000 miejscowości na Pomorzu zbadanych jest, o ile chodzi o zabytki architektury drewnianej nie ponad 500, tj. zaledwie ¼ ogółu. Najlepiej zbadane są Kaszuby, które świeżo znowu zostały opracowane w dziele zbiorowym: „Kaszubi, kultura ludowa i język“. W tej pracy sporo miejsca poświęcono budownictwu wiejskiemu na Kaszubach; dane rozdziały polecam uwadze czytelników.

Stan zbadania Kaszub można nazwać zadowalającym. Znacznie gorzej z innymi regionami. Grupy pochodzenia germańskiego, jako bliższe badaczom niemieckim, są dość obszernie potraktowane w wydawnictwach naukowych niemieckich. Natomiast regiony czysto polskie przeważnie leżały odłogiem; jedynie tylko Bory Tucholskie są częściowo zbadane i obecnie badane nadal (przez bawiącego w Tucholi dra Nagla), jako region najciekawszy i najbardziej odrębny. Zważyć trzeba, że bardzo dużo materiału zebranego w terenach nie doczekało się dotąd opublikowania; sam posiadam dość obfity zasób spostrzeżeń, zebranych swego czasu na Kociewiu; lecz o tem przy innej sposobności.

Kultura wiejska na Pomorzu, nie mając żadnego oparcia, niknie w oczach. Szczególnie narażone na zagładę jest budownictwo drewniane, do niedawna nadające swoisty charakter wsi naszej. Co do kościołów drewnianych można powiedzieć nawet, że w ostatnich latach są usuwane systematycznie;

chlubny wyjątek stanowią Swornygaców, gdzie przy budowie nowego kościoła murywanego oszczędzono stary, drewniany, stwarzając jak gdyby zaczątki pomorskiego Skansen'u.

Procesu zanikania może niepodobna wstrzymać — choć jestem innego zdania; niechże więc powołane ku temu instytucje — Zakład Architektury Polskiej przy Politechnice Warszawskiej, zakłady etnologiczne uniwersytetów poznańskiego i warszawskiego, Tow. Popierania Przemysłu Ludowego na Pomorzu — zajmą się ratowaniem resztek dotąd ocalałych; niechże też inteligencja na Pomorzu zainteresuje się tą sprawą.

Inteligencji na prowincji często skarżą się na nieprzewidywane nudy. „Przećciez tu niema nic ciekawego“. Takiemi powiedzeniami zdradza się tylko wewnętrzna pustkę. Lecz, czy naprawdę nie widziecie naokół siebie licznych zagadnień ciekawych, czekających na bystrogo obserwatora, na badacza, niekoniecznie wyszkolonego naukowo? Tyle jest przykładów w dziejach rozwoju kultury polskiej, które służyc mogą zachętą do działania na jej ugorach. Trzeba tylko bystrogo oka i wytrwałości, no i naturalnie szczerego umiłowania przedmiotu, jakie np. cechowało niezapomnianego badacza rzeczy kaszubskich, Izzydora Gulgowskiego z Wdzydz.

Gęsta sieć oddziałów Polskiego Tow. Krajoznawczego na Pomorzu mogłaby oddać sprawie nieocienione usługi. Wiemy, że niektóre oddziały (np. tucholski i grudziądzki) pracują już oddawna w tym kierunku. Kiedy zapał dla badań ludoznawczych udzieli się ogółowi krajoznawców na Pomorzu, zadanie rejestracji zabytków budownictwa wiejskiego z dzisiejszego stadium szczątkowego wejścia na tory całkowitej realizacji.

Czynnik społeczny tu właśnie winien decydować, w sprawie, obchodzącej całe społeczeństwo. Chodzi o ratowanie kształtu swojskiego, rodzimego. Czyż może być zadanie bardziej żywotne, bardziej odpowiednie dla inteligencji polskiej? Budujemy i dla siebie i dla przyszłych pokoleń, gmach formy polskiej w myśl wskazań Norwidowych (Promethidion).

ADRES KOMITETU REDAKCYJNEGO:
Toruń, ul. Mickiewicza 23, m. 4 tel. 610.

JADWIGA KORCZAKOWSKA.

Przeszkoda

Między kominem a komodą stoi drewniany stółek. Pod stołkiem, zwinięty w kłębek, śpi chudy, szary kot. Na stołku przez całe dnie siedzi Julka. W połataniej sukience, we flanelowych chodakach, z bladą twarzą pod rozrżniętymi włosami, zapatrzona na ziemi, smutnymi oczkami przed siebie. Patrzy w skupieniu na szybkie ruchy matczyńskich czerwonych rąk, na kłęby białej pary buchające z balji, na ogień syczący pod blachą. Patrzy i coś tam godzinami myśli; ani do zabawy się nie weźmie, ani na podwórku z dziećmi sąsiadów nie polecą, ot, mruk istny. Nikomu spokoju nie zamęci, a przecież usłucha się i tak dąsac:

— Co siedzisz, gąpo, jak kolek w płocie? Poleciałabyś na wiatr!

— Zawsze to tkwi pod ręką, oczy jak sowa wytrzeszcza... czego? Pokarał pan Bóg tą niedojdą, tumanem!...

Matka tłucze garnkami, kubłem, węglem. Twarz zapłakana ociera i pierze, a pierze. Julka patrzy: Pierwsza woda jest gęsta, szara. Druga żółta, trzecia już niebieska. Potem dusza spieczona w ogniu pobrzękuje, lata w żelazku, tam i z powrotem po białej desce. Odpadają do kosza czyste kawałki. I niedługo znowu w kotle buzuje się woda, znowu izbę zastaniają kłęby pary.

Czy nigdy, do końca świata matka nie wypierze wszystkiej bielizny?

Przyszła sąsiadka, ta tłusta, szeroka:

— Dzień dobry pani Wojska, cebule ze trzy może mi pani pożyczyć? Cóż to? Znowuż pani płacze?

— Już i płakania w sercu nie starcza, moja pani... Wczoraj stary jak poszedł, tak przepadł. Jeszcze go do ciupy wsadzą. Pije gdzieś, gaigan, jak wróci, to awanturę zrobi! Człowiek haruje, haruje jak pies, a ten niepoń ostatni grosz przepija! To jest życie, psia-krew!...

— Tak po prawdzie, pani Wojska, to dziwi się, że wam to nie obrzydło. Chłopa bym rzuciła i w swoim drogo poszła! Młoda, zdrowa, pracowita — nie zginiecie! Co przy takim zdrowiu tracić!

— Myślałam, myślałam nieraz, cisnąć wszystko do licha, ale komu bachora podrzucę? Z głodu zdechnie! Kto mnie z dziećmi przyjmie do roboty? Ba, żeby nie Julka, dawno miałabym życie inne!...

Duża, czerwona dłoń wskazuje w kierunku kąta. Pod groźnym gestem tej ręki Julcia kuli się w sobie jeszcze bardziej.

— To tyż to! Z dziećmi to najgorzej... — wdycha sąsiadka, zabierając swoje cebule.

— Z dziećmi to najgorzej. Komu bachora podrzucę? Żeby nie Julka, dawno miałabym życie inne! — powtarza w myśli Julcia.

— Czego się gapisz? Sowo! — krzyczy matka, kręcąc wyżymaczkę — Ty, utraipienie, nędzo zatracona!

Po chudej twarzy zciekają do balji gru-

be łyzy. Dziewczynka nie śmie głośniej odetchnąć, a cóż dopiero odezwać się, bronić się, przeciw zarzutom. Przywykła przez sześć lat życia do lajań, krzywd, krzyku. Wiedziała już tak musi być, ona jest wszystkiemu zła przyczyna, ona jest wszystkiemu winna. Nie ma odwagi uciec za próg, z domu, który jej nienawidzi. Trzyma się swego ciepłego kąta za kominem jak i ten chudy kot, którego matka nie może z mieszkania przepędzić, przybędę. Bo przecież czasem czerwone dłonie postawia przed kotem miskę ciepłego mleka, czasem przygarną Julcię ramiona, a wyblakłe oczy pocałują, spojrzaniem:

— Oj, ty, moja sirotko...

Łajania i poszturchiwania matki można znieść. Dopiero gdy do domu wraca ojciec — staje się strasznie. Ojciec obcy, niezrozumiały, krzykliwy, chwytający się na środku izby jak groźny ciężar.

Ot, i teraz Julcia widzi z przerażeniem, że otwierają się drzwi i wielki cień ojca zajmuje odrazu pół pokoju...

— Jesteś!

— Ale! Jesteś? A zaco? Gdzie pieniądze?

— Przecież wiesz, że jestem bezrobotny, nie??

— Ale po szynkach włożyć się możesz? Wstydzcie chodzący! Trucizno!

Matka przestała prac. Rękami wymachuje, płacze, dyszy, dusi się własnym żalem. Głos ojca dudni, buczy, grzmi. Julcia boi się ruszyć. Zazdrości kotowi: siedzi pod stołkiem — niewidać go... Gdzie się skrył?

Strach... Strach... Co się tu za chwilę stanie? Albo matka zadławi się własnym płaczem, albo ojciec zabije ją w złości. Złe słowa drapią po skórze:

— ...a kto cię trzyma? Idź precz!

— Przecie, ani byś mnie widział! Poszła bym gdzie oczy poniesą, żeby nie dzieciak, żeby nie Julka! Ona przeszkoda do mojej wolności, a nie ty, pijaku! Ona moja zawada, moje nieszczęście! Lepiej bym ją nie...

Gdy burza ucichła, a nad balją znowu skłębila się biała para, Julcia myśli od początku:

...Żeby nie ona... Najgorzej z dziećmi... Przeszkoda do wolności... Moja zawada... Moje nieszczęście... Niedojda. Sowa. Nędza. Przez nią muszę cierpieć... Wiadomo: za progiem, za podwórzem jest ulica. Za ulicą — wielki świat. Wystarczy tam pójść, aby zginąć, przepaść, niebyć.

W Julce dojrzało rozpacziwe postanowienie. Przed wieczorem matka zaniósła na strych koszy z bielizną. Ojciec chrapie na łóżku. Julcia zwlekła się ze swego stołka, pogłaskała kota na pożegnanie. Skrzypnęły drzwi.

Wyprane ręce rozwieszają na sznurach wypraną bieliznę. A tymczasem długą ulicą posuwa się coraz dalej mały kształt człowieka.

W poczuciu dobrze spełnionej ofiary, w poczuciu bezpowrotności, miesza się z tłumem, ginie, odchodzi „w świat“ mała, zgnębiona — przeszkoda.

Państwo chce być kolonią

Petycja Zachodniej Australii — Wielka Brytania bezsilna wobec ustrojowych spraw dominijów — Złe strony zamurowanych ustrojów — Projekt nowej konferencji Okrągłego Stołu

(Od własnego korespondenta).

Londyn, w listopadzie.

Obok sprawy Indji w obecnych dniach Wielkiej Brytanji nastęczyło się inne kłopotliwe imperjalne zagadnienie. Sprawa, rzecz można, przedstawia się odwrotnie niż w stosunku do ojczyzny Gandhiego. Stamtąd wysuwane są żądania możliwie największej samodzielnosci; tutaj kraj, który od 34 lat jest państwem, pragnie ani mniej ani więcej tylko... stać się napowrót brytyjską kolonią. Najdokładniej taki właśnie postulat uchwaliła najpierw rada rządu Zachodniej Australji, potem parlament, wreszcie ludność w plebiscytem referendum. Ponieważ jednak to wszystko jeszcze nie wystarcza, żeby życzenie stało się ciałem, więc wysłano do Londynu delegację dla przedłożenia Koronie i obu londyńskim Izdom petycji w wyżej wymienionym sensie.

I od tego punktu zaczyna się kłopot. Państwo Zachodniej Australji od roku 1900 wchodzi w skład związkowego australijskiego dominium. Stosunki zaś między Wielką Brytanią a dominiami brytyjskiego Commonwealthu na mocy t. zw. Westminsterkiego Statutu raz na zawsze uregulowane są w ten sposób, że m. inn. żadnym czynnikiem metropolji, ani Koronie ani parlamentowi, nie wolno mieszać się do spraw związanych z ustrojem dominijów. Już w czasach, gdy klauzulę tę uchwalano, niektóre australijskie państwa zaproteowały przeciw tak kategorycznemu jej brzmieniu. Dodano tedy uzupełnienie, że ustrój dominium może być zmieniony przez brytyjski parlament lecz tylko na wyraźne danego dominium żądanie. To wszakże bynajmniej nie ułatwia rozstrzygnięcia obecnego kłopotu. Albowiem sama Australia odrazu po uniezależnieniu t. j. w pierwszym roku bieżącego stulecia bardzo skrupulatnie — jak tu mówią — zamurowała swój ustrój przeciw modyfikacjom na żądanie poszczególnych państw związkowych.

Aby takie żądanie zostało zrealizowane trzeba po uchwaleniu w państwie związkowym aprobaty przez obie izby związkowego parlamentu, następnie przez referendum ludności całego dominium, wreszcie przez większość t. zn. przynajmniej przez cztery wśród sześciu państw związkowych. Skomplikowana ta procedura, praktycznie uniemożliwiająca wszelką poważną zmianę ustroju, przyjęta została w pierwszych dniach entuzjazmu z powodu zdobycia dominjalnej samodzielności. Z czasem jednak poszczególne państwa związkowe zaczęły uważać ją za nieszczytne. Wśród nich przedewszystkiem Zachodnia Australia.

W grę wchodzi głównie sprawy gospodarcze. Zachodnio-australjskie państwo posiada ubogą ludność składającą się prawie wyłącznie z rolników. Dominium zaś w interesie silnie uprzemysłowionego wschodu stosuje protekcyjnyzm, wysokie cła ochronne, które tamują agrarny eksport Zachodniej Australji. Dołącza się do tego cały system gospodarczy i podatkowy nastawiony na potrzeby wschodnich i przemysłowych obszarów rozporządzających przytaczającą większością w związkowym parlamencie. Ostatnimi czasy, na tle gospodarczego kryzysu, sytuacja Za-

chodniej Australji stała się wręcz rozpaczliwa.

Londyn szczerze chciałby dopomóc lecz jest bezradny. Wprawdzie odzywają się głosy dowodzące jakoby ta sama instytucja, która przyznała Australji dominjalny statut (t. j. brytyjski parlament), mogła teraz postanowienie to odwołać, jednakże dowodzenia te nie trafiają do przekonania i z pewnością nie mogą liczyć na powodzenie, co zresztą wyraźnie stwierdził ostatnio inspirowany artykuł „Timesów”. Nie pozostaje więc nic innego jak droga perswazyj w stosunku do rządu australijskiego

dominium. W związku z tem lansowano projekt zwołania do Londynu australijskiej konferencji t. zw. Okrągłego Stołu. Znowu wszakże konferencje takie mają bardzo złą markę, uchodzą za „zapeszony” od czasów, gdy rezultaty ich w sprawach Indji stanowiły żalosne fiasko.

W każdym razie zagadnienie jest interesujące także z ogólnego punktu widzenia a tu specjalnie w obecnych chwilach wyzyskiwane jest jako argument na rzecz przeciwników udzielania Indji zbyt daleko posuniętej samodzielności.

Outsider.

Sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się 5 grudnia

Na porządku dziennym sprawa mordu marsylskiego i kwestja plebiscytu w Saarze

Parokrotnie odkładana nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów została definitywnie zwołana na środę 5 grudnia popołudniu. Przewodniczący komitetu do spraw Zagłębia Saary Baron Aloisi zawiadomił sekretarza generalnego, że sprawozdanie jego będzie gotowe we wtorek.

W pierwszym dniu Rada ustali porządek dzienny, przyczem według wszelkiego prawdopodobieństwa, zamieści

sprawę zbrodni marsylskiej.

Następny dzień poświęcony będzie przyjęciu raportu w sprawie zarządzeń przygotowawczych do plebiscytu w Saarze, 7-go zaś grudnia rada przystąpi do dyskusji nad notą jugosłowiańską. W kołach genewskich uważają za prawdopodobne, iż po przemówieniach reprezentantów państw zainteresowanych Rada odroczy sprawę tę do sesji styczniowej.



Ekonomia i doskonałość techniczna

oto cechy, które jednoczą się skutecznie w nowych żarówkach TUNGSRAM D z dwuskretnym drucikiem. Ten nowy typ uzwojenia drucika świetlnego podnosi wybitnie sprawność świetlną żarówki. Cechowanie w dekalumenach pozwala już na pierwszy rzut oka zorientować się, że nowa żarówka da korzystniejszą sprawność świetlną i większą oszczędność w zużyciu prądu.

ŻARÓWKI

TUNGSRAM D

z DWUSKRETNYM DRUCIKIEM, CECHOWANE W DEKALUMENACH.

Już poraz 23-ci startować będą w roku przyszłym balony w zawodach o pułkar Gordon-Bennetta

W Aeroklubie R. P. odbyło się zebranie Komisji Regulaminowej Zawodów Balonowych Gordon-Bennetta, w którym uczestniczyli: ppłk. Wolszlegiem, ppłk. Kwiciniński, ppłk. Siewlewicz, kapitanowie: Hynek, Burzyński i Krackiewicz, porucznicy: Zakrzewski i Nowicki oraz sekretarz Zawodów W. Pikoż.

Zawody Gordon-Bennetta odbędą się poraz 23-ci w roku przyszłym, przyczem w następstwie zwycięstwa naszych Aeronautów, zawody organizowane będą w Polsce, w Warszawie.

Prace nad regulaminem szczegółowym

zawodów posunięte zostały daleko naprzód. Jako terminy zgłoszeń do zawodów wyznaczono: 15 lipiec, jako termin pierwszy i 15 sierpień jako termin drugi. Start do zawodów odbędzie się w niedzielę 15 września. Ta ostatnia data wymaga jeszcze zatwierdzenia przez FAI.

Warunki zawodów pozostały naogół niezmienione, jedynie na podstawie nowego Regulaminu Zasadniczego obowiązującego w zawodach posiadał tę samą przynależność państwową, co i zgłaszający go Aeroklub.

PKP przygotowują nowe udogodnienia dla narciarzy

Pożyteczną inowacją będą bilety 2.500-kilometrowe

Znana ulga kolejowa dla przejazdów narciarzy, w postaci ryczałtowych biletów, ważnych na przejazdy w ciągu całego sezonu zimowego z kilkudziesięciu miejscowości do różnych punktów sportu zimowego lub odwrotnie — otrzyma w obecnym sezonie zimowym zmiany, przynoszące nowe korzyści dla świata narciarzy.

W miejsce dotychczasowych 2 rodzajów biletów narciarskich t. j. 1000-kilometrowego w klasie II czy III wprowadzi się obecnie ośm odmian tych biletów, a mianowicie bilety 1000-kilometrowe i 2500-kilometrowe w klasach II i III pociągów osobowych albo też takie same bilety ważne na pociągi pośpieszne. Cena biletu 1000-kilometrowego III klasy pos. osob. wynosi 30 zł, takiegoż biletu 2500-kilometrowego 60 złotych. Bilety w tej cenie upoważniają do przyjazdu w pociągach osobowych, a w pociągach pośpiesznych jedynie za dopłatą w/g taryfy normalnej pobranej za dany odcinek. Natę-

miast bilety 1000 i 2500 kilometrowe ważne odrazu na pociągi pośpieszne kosztują tylko o 25 proc. więcej od biletów ulgowych ważnych na pociągi osobowe. W klasie II wszystkie te bilety są o połowę droższe.

W ten sposób umożliwiona się narciarzom wykorzystywanie za ulgą pociągów pośpiesznych i kilkakrotnie przejazdy ulgowe nawet z dalekich okolic na teren górski. Ustępstwo sięga do 50 proc.

Zakres stacyj i punktów narciarskich został rozszerzony, powrót — nie musi nastąpić z tego samego punktu, do którego przyjechano. Kilometry niewyżyskane w bilecie użytym mogą być zaliczone na poczet odcinków nowego biletu.

Obok biletów narciarskich ryczałtowych mają narciarze ponadto ulgę na przejazdy grupowe, dla najmniej 5 osób z ustępstwem, które w bliższych relacjach wynosi 33 proc. a w dalszych 10 proc.

PIERNIKI WEDLA

na czystym miodzie
słynne od trzech pokoleń

Pod Jasłem dowiercono szyb o niebywale bogatej produkcji 700 mtr³ gazu na minutę

W Roztokach w powiecie Jasielskim dowiercono został szyb nr. 5 firmy „Polmin” o niebywale dotychczas w Polsce produkcji — 700 mtr. sześć. gazu na minutę. Huk wybuchającego gazu słychać w obrębie kilku kilometrów.

50-letni jubileusz superintendenta Burszego

Dnia 30 listopada r. b. upłynęło 50 lat od chwili ordynacji ks. biskupa dra Juliusza Burszego na duchownego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.

Nazwisko zwierzchnika Kościoła Ewangeleckiego w Polsce i gorliwego patrioty znane jest nie tylko w kraju, lecz także zagranicą, to też ze wszystkich stron napływają życzenia dla dostojnego jubilata.

Polskie karty w księdze dziejów Ameryki

Pierwszą wyższą uczelnię w Stanach Zjednoczonych założył Polak

Polacy w Stanach Zjednoczonych mają swoją odległą historję. O grupie Polaków, która przybyła w liczbie 400 z kapitanem Smithem podają zapiski z roku 1609 i 1610.

W roku 1619, już jako zbiorowa grupa, Polacy protestują przeciw pozbawieniu ich prawa głosu, do pierwszej zbiorowej reprezentacji, jaka powstała w Jamestown, Virginia, pod nazwą House of Bourgeses.

Protest poparli pierwszym strajkiem w tym kraju — zapowiedzieli, że przestaną wyrabiać smołę i mydło. Strajk poskutkował. Przyznano im te same prawa, jakie mieli Anglicy.

Pierwszą wyższą szkołę w Stanach Zjednoczonych zorganizował Polak Kurcjusz w New Jorku. W roku 1659 zakłada on pierwszą akademię w New Amsterdam. W roku 1659 słynny gubernator Stuyvesant osadza licznych Polaków około Fort Orange.

Jedno z najstarszych miast w Kentucky, Harrodsburgh, buduje Polak Jakób Sadowski, przy pomocy 40 swoich ziomków. Piotr Strawnicki, bogaty bankier z Amsterdamu pożyczka rządowi pieniądze, gdy ten był jeszcze młody i skarb miał pusty.

Cyklon nad Leningradem

Nad Leningradem przeszedł cyklon, który spowodował przybór wody na Nowie o 150 cm. ponad stan normalny. Nawa wylała w dwóch dzielnicach miasta, nie wyrządzając narazie większych szkód. Przybór trwa.

Mandat karny za zbytne hałasowanie

Obrazek niedalekiej przyszłości — policjant z aparatem do mierzenia głośności ulicznego

Prof. H. Kreuger z wyższej szkoły technicznej w Sztokholmie ogłosił ostatnio interesujący artykuł, w którym proponuje wyznaczenie w dokładnych cyfrach hałasu dozwolonego dla samochodów i motocykli, kursujących po ulicach miasta. Prof. Kreuger zaznacza, że z tym samym aparatem, produkowanym przez Svenska Radiobolaget, za pomocą którego możliwe jest badanie i określenie w cyfrach hałasu ulicznego.

Policjanci, zaopatrzeni w tego rodzaju aparaty, mogliby — zdaniem prof. Kreugera — kontrolować hałas uliczny i sprawdzać — czy dany samochód lub też motocykl nie przekroczył hałasu dozwolonego i określonego cyfrowo dla każdego rodzaju pojazdu. Nowe prawo, proponowane przez prof. Kreugera, obejmuje również mieszkania prywatne. Jeśliby jakiś mieszkaniec uskarżał się na hałas, wywołany głośnikiem lub muzyką u sąsiadów, można by za pomocą nowego aparatu sprawdzić, czy hałas ten przekracza dozwolone granice.

Poczta raketowa między Anglią i Francją

Przygotowania do ciekawego eksperymentu

W najbliższych dniach znany konstruktor niemiecki Zucker postanowił wystrzelić z Dover raketę z 12.000 listów przeznaczonych do Francji. Rakietą ładowałyby w Calais. Przejedzie 23 km. dzieląc oba miasta, przebędzie rakieta według teoretycznych obliczeń w niecałej minucie. Przygotowania do przeprowadzenia tej ze wszelkimi interesującymi próby zostały już ukończone.

Umocnienie wpływów niemieckich w Chinach

W ostatnim czasie Niemcy coraz śmielej zabierają się do roli czynnika współdecydującego w układzie stosunków na Dalekim Wschodzie. Po umocnieniu swych wpływów w Japonji nie zaniebują żadnej okazji, by stanąć równie mocną nogą w Chinach.

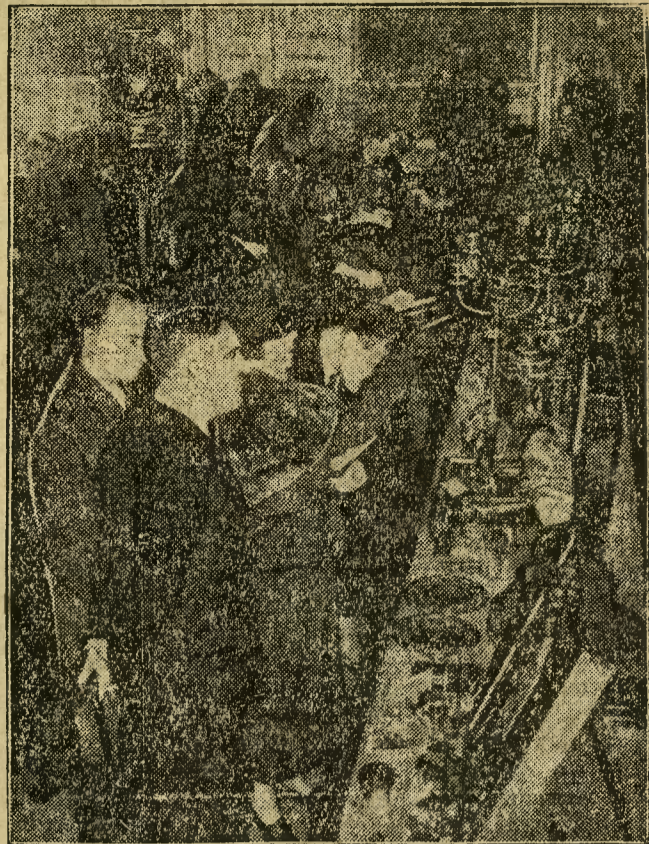
Przed kilku dniami odbyła się w Szanghaju uroczystość wręczenia daru Rządu Rzeszy dla odbudowanej narodowej biblioteki chińskiej, zniszczonej w czasie ostrzeżenia Szanghaju przez wojska japońskie. Na dar Rządu Rzeszy składa się 3.000 tomów, wśród których na pierwszym miejscu figurują książki autorów narodowo-socjalistycznych. Nie brak tam również dzieła Hitlera „Mein Kampf”. Propaganda hitlerowska sięga jak widzimy coraz dalej, obejmując tereny dotychczas dla niej niedostępne.

Ślub księcia Kentu z księżniczką Mariną

(Fotografie nadane zostały drogą radiową)



Ceremonja ślubu księcia Kentu i księżniczki Mariny w opactwie Westminsteru.



Podarki ślubne z całego świata

Książęcy nowożeńcy otrzymali podarki z całego świata. Podarki te były wystawione na widok publiczny w jednej ze sal pałacu Buckingham, budząc wielkie zainteresowanie Anglików i cudzoziemców przebywając. w Londynie.

„Mickey Mouse“ na ekranie

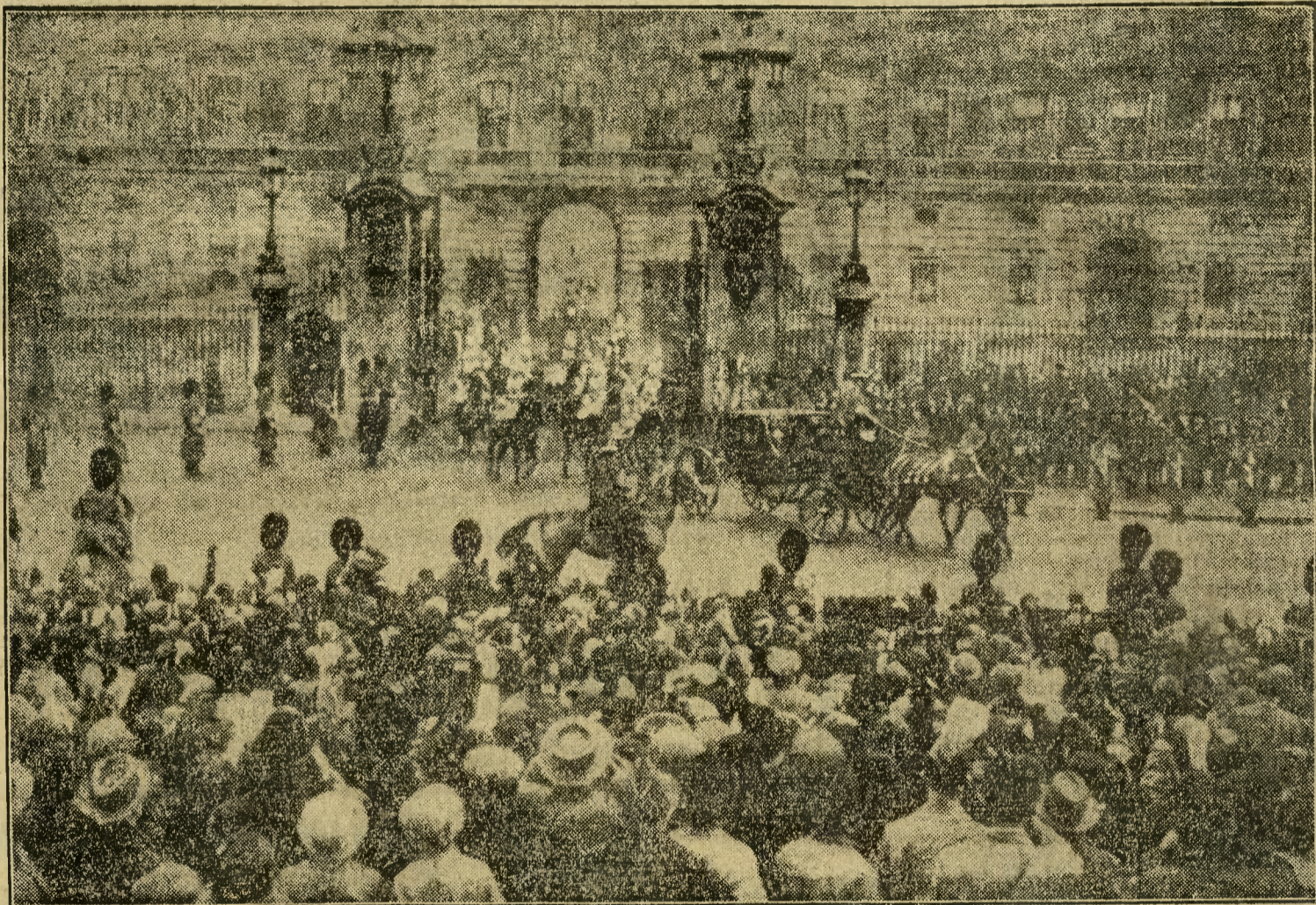
Jak powstaje film rysunkowy?

Bawiąc się często doskonale i „pekając ze śmiechu“ na przedstawieniu rysunkowego filmu, nie zastanawiamy się nad tem, ile kosztował trudu i włożonej w niego pracy. W przeciwieństwie do zwyczajnego filmu, gdzie swoją część zadania wykonuje autor scenariusza, reżyser i wreszcie aktorzy, gdzie nieraz przyroda sama jest aktorem pierwszorzędym, wymagającym tylko operatora, a w filmie rysunkowym, autor jest wszystkim. Musi obmyśleć treść, porządkować ją w głowie według kolejności obrazków, uzgodnić z podkładem dźwiękowym, stworzyć „bohaterów“, dać „dekoracje“ i wreszcie, kierować zdjęciami.

Jak wiadomo, ruch pozorny na ekranie powstaje przez przesuwanie kolejnego szeregu obrazków, na których najdrobniejsze zmiany położenia np. ręki, nogi, grającego, zaznaczone są stopniowo na następujących po sobie obrazkach, w ten sposób, że oko nie widzi „skoków“ i ruch wydaje się ciągly. Film rysunkowy dla uzyskania ciągłości wymaga 24 obrazków na sekundę, zatem mniej więcej dziesięciominutowe filmy składają się z 15 tysięcy różnych rysunków. Jeden artysta musiałby je wykonywać, mniej więcej dwa lata, tymczasem zakłady takiego np. słynnego Disney'a, twórcy „Mickey Mouse“, produkują aż dwa filmy miesięcznie, dzięki dużemu sztabowi współpracowników.

Sam artysta wykonuje tylko każde dziesięć, albo piętnaście położenie swych bohaterów, musi więc w każdym razie zrobić 1000 do 1500 rysunków. Pozostałe wykonują pod jego kierownictwem inni zdolni rysownicy, których zadaniem jest na kolejnych obrazkach zmieniać położenie postaci od jednego do drugiego z „słupów granicznych“, wytyczonych przez artystę. Nie trzeba dodawać, jak bardzo ta praca musi być dokładna, geometryczna, przyczem z największą ścisłością zachować należy kolejność, nie można niczego wycinać, kleić, montować, jak przy filmie zwykłym.

Te zasadnicze rysunki pociągnięte są tylko kreskami, konturami: dopiero po ukończeniu całości rysownicy technicy, bez żadnych zdolności artystycznych lub „geometrycznych“, jak ich poprzednicy, kalkują je na arkusze z celofanu, wypełniają czarnym tuszem ich „ciała“ i „dekoracje“, ubierają gołe dotychczas postacie. Każdy obrazek jest znaczony pewną cechą, aby nie pomylić kolejności. Dopiero z tych płytek celofanowych dokonuje się mozolnych zdjęć fotograficznych. Ponieważ zaś fotografowanie w kolejnych obrazkach najmniejszych ruchów, np. przedmiotów, zabierałoby zbyt



Orszak weselny księcia Kentu udaje się do opactwa Westminsteru.

Nieporozumienie pomiędzy Rooseveltem i Fordem zażegnane

Trwające od dłuższego czasu nieporozumienie między prezydentem Stanów Zjednoczonych Rooseveltem i Fordem, powstałe na skutek niepodporządkowania się zakładów Forda programowi gospodarczemu i prezydenta, zostało ostatnio zlikwidowane. — Ford bawił w tych dniach w prywatnej willi prezydenta Roosevelta w Warm Springs, i odbył z nim dłuższą konferencję, w której omówił szczegółowo widoki rozwoju przemysłu automobilowego w Stanach Zjednoczonych. Ford jest pełen nadziei i twier-

dzi, że najkrytyczniejszy moment w amerykańskim przemyśle samochodowym już minął.

Dziennikarzom, wśród których wiadomość o pobycie Forda u prezydenta wzbudziła zrozumiałą sensację, oświadczył Ford, że poraż pierwszy w tym roku poczynił w swych zakładach znacznie większe inwestycje, zakupując maszyny i materiały na sumę 20 milionów dolarów. „A to coś znaczy“ — zakończył Ford swe oświadczenie, podkreślając je wieloznaczącym uśmiechem.

wiele czasu, przesuwają się je poprostu przed „okiem“ obiektywu.

Podobnie postępuje się z tłem: nieraz przy zmianie kolejnych obrazków ruchu pozostaje nieruchome, nieraz znowu przesuwają się je ręką, np. podczas jazdy bohatera, a kolejne obrazki obrazują jego ruch. Właśnie dlatego obrazki rysowane są na celofanie przezroczystym, aby można nakładać jeden na drugi i w ten sposób otrzymać skomplikowane ruchy albo więcej osób, ponieważ zebranie tego wszystkiego na jednym obrazku

byłoby zbyt uciążliwe. Obrazki muszą przystawać ściśle, z tyłu mamy ruchomą lub nieruchomą dekorację, film zaś nie wykaże żadnego zamieszania. Tu leży cała tajemnica. Ostatnim, najtrudniejszym etapem jest uciążliwa synchronizacja, czyli uzgodnienie ruchu z dźwiękiem muzyki lub np. kroków etc. I niezawsze, co najsmutniejsze, film taki znajduje powodzenie.

Tyle wysiłków, rozumu, wyobraźni i techniki dla dostarczenia ludziom kilkunastominutowej rozrywki!...

Ruch emigracyjny w październiku

Według ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, w październiku wyjechało z Polski ogółem 3.253 emigrantów, w tem 507 do krajów europejskich i 2.746 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 367 osób, do Niemiec 94, do innych krajów europejskich 46, do Stanów Zjednoczonych A. P. 159, do Kanady 87, do Argentyny 192, do Brazylii 46, do Urugwaju 19, do innych krajów Ameryki 59, do Palestyny 2.184, oraz do innych krajów 10 wychodźców.

W tym samym okresie powróciło do Polski 2.559 wychodźców, w tem 2.456 z krajów europejskich i 103 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji powróciło 2.419 osób, z Niemiec 8, z innych krajów Europy 29, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 19, z Argentyny 37, z Brazylii 5, z Urugwaju 1, z Palestyny 10, oraz z innych krajów 9 osób.

NIEBYWAŁA OKAZJA

eleganckie **KAPELUSZE DAMSKE** w wielkim wyborze już od **zł 2.50** tylko w firmie

Ł. SZPIRO

GDYNIA, ul. Abrahama 11, tel. 2605

Sudzień w radjo

DR. T. T. PEAR.

Profesor Psychologii Uniwersytetu w Manchesterze

W poszukiwaniu radjostuchacza przeciętnego

Znany uczone angielski, popularny publicysta i autor wydanej niedawno w Londynie książki p. t. „Głos i osobowość”, zamieścił na łamach prasy angielskiej artykuł poświęcony problemowi, nad rozwiązaniem którego pracują dziś wszystkie radjofonje. Tym problemem jest znalezienie właściwego oblicza przeciętnego radjostuchacza. Prof. Pear pisze o tem między innymi co następuje:
„Codzień, bodaj bez przerwy, słowo żywe i dźwięki muzyki niesione na falach eteru, obiegają z szybkością zrozumiałą tylko dla matematyków glob ziemski, a zapewne i inne globy. Technicy, kierownicy programowi, dyrygenci, dyrektorzy odczytowi, redaktorzy, drukarze, personel administracyjny, słowem — wszyscy odpowiedzialni za jakość audycji, pracują dla jednego wspólnego celu. Aparatowi radjowemu chodzi o najlepszy wynik audycji pod względem technicznym, artystycznym i ideowym.

Zastanówmy się teraz, co składa się na jej treść? Ze stanowiska psychologa, każda transmisja jest prezentacją bogactw pracy ludzkiej w dziedzinie zjawisk duchowych i materialnych, jest odbiciem życia. Muzyka, wiadomości, odgłosy wydarzeń, echa pracy ludzkiej, wydarzenia sportowe, sztuka — składają się na treść audycji.

A teraz zapytam: ilu ludzi słucha tych transmisji, kiedy słucha i których najchętniej? Na to nie umiem odpowiedzieć. Tego zresztą nikt nie wie z pewnością. Dokładnym wiadomościom od strony nadania, przeciwstawić wypada same tylko przypuszczenia, co do prawdopodobnej niewiadomej. Jest to wyjątkowa sytuacja organizacji radjowych, ta praca dla „wielkiej niewiadomej”, jaką jest rzesza radjostuchaczy. Boć nawet handlujący papierosami wie, kiedy traci, a kiedy zyskuje, wszak szkoły egzaminują swych słuchaczy, aby dowiedzieć się o stanie ich przygotowania...

Gdzie jest radjostuchacz przeciętny?

Broadcasting brytyjski zajmował się już tym problemem na kilku ważnych odcinkach swej działalności. Przeprowadzono szereg doświadczeń o znaczeniu laboratoryjnym, mianowicie próbowano znaleźć „przeciętnego radjostuchacza” w zespołach słuchaczy, a więc, na terenie radjofonii szkolnej i w zorganizowanym słuchaniu grupowym. Te eksperymenty podziwiani byli nawet przez zagranicę, która czerpała stąd wzory. Ale radjofonja brytyjska nie zadowolila się rezultatami, uważając, że młodzież słuchająca w szkole i grupy organizowane na mieście, nie dają jeszcze właściwej odpowiedzi na pytanie: jakie jest oblicze radjostuchacza w domu prywatnym w godzinach popołudniowych, wieczornych i nocnych? Ci bowiem stanowią masę.

Rzadko kto z tych ludzi chce i ma sposobność wyrażenia swej opinii. Ja naprzykład, lubię słuchać schecherezady, muzyki Haendla, transmisji z Targów Gęsich z Nottingham i t. p. Uwazam się za słuchacza przeciętnego, a przecież nie mógłbym twierdzić, że wszyscy słuchacze przeciętni podzielają moje upodobania, o których zresztą niktby się nie dowiedział, gdybym nie miał sposobności ogłoszenia ich drukiem. Z całym jednak prawdopodobieństwem rzeczywistości rzadziłbym pomnożyć mnie przez 15.000.000, aby otrzymać właśnie ową masę słuchaczy przeciętnych tak samo, jak ja myślących.

Amerykańska analiza radjowa

Zadowolony radjostuchacz najczęściej nie pisze o tem, — chętniej natomiast daje znać o swem niezadowoleniu. Stwierdziły to również radjofonje ame-

rykańskie, czego świadectwem jest ciekawa książka Fredericka Lumleya p. t. „Measurement in Radio”, wydana przez uniwersytet stanu Ohio w Columbus. Celem jej jest wskazanie dróg do analizy upodobań radjostuchaczy. Książka traktuje nietylko o stosunkach amerykańskich. Lumley przeprowadza krytyczną ocenę usiłowań radjofonji odkrycia „prawdy leżącej pośrodku”. Przedstawia w niej metody amerykańskie, poszukujące odpowiedzi na pytania: które audycje przemawiają do radjostuchaczy najsilniej, — których słuchają najczęściej i najchętniej? — a wreszcie kiedy słuchają, jak długo i jak godzą się na audycje z pracami dnia powszedniego?

Wywiady nawet telefonicznie

P. Lumley pisze, że Amerykanie posunęli badania nastrojów wśród radjostuchaczy do granic dotąd niepraktykowanych: nie poprzestając na materiałach ze „skrzynek pocztowych”, ankiet i statystyk, przeprowadzili tysiące rozmów ze słuchaczami bezpośrednio, a nawet telefonicznie, co naprzykład, w warunkach angielskich byłoby nie do pomyślenia. Gospodyniom domu zadawano nawet takie pytania: „Gdyby, z jakichkolwiek powodów, radjostacje przestały działać w ciągu pół roku, stratę jakich

audycji odczuliby państwo najbardziej? Pytanie to nie jest najrzeczniejsze, ale pociesmy się, że gospodynie domu słyszają w ciągu dnia wiele mniej rozsądnych pytań. Więc i to, jak się okazuje, przyniosło pewne korzyści. Wielki wywiad amerykański z podziałem na rodzaje pytań w odniesieniu do warstw społecznych, pory roku, dnia i stref, dał Amerykanom obfity materiał, co jest zrozumiałe wobec faktu, że sieć radjofonijowa w Stanach ma aż 600 radjostacji nadawczych.

Z książki Lumley'a czerpać mogą wzory z dużym powodzeniem i radjofonje europejskie. Kwintesencją analizy przeprowadzonej przez Lumley'a jest, że tak zwanego radjostuchacza przeciętnego nie ma. Jest to może odpowiedź niepokojąca, ale Lumley daje nam wyjaśnienie pocieszające, prowadząc do rozumowania, że przeciętność leży w typie audycji dostosowanych do poziomu kulturalnego, stanowiska społecznego, uposażenia i zawodu radjostuchacza. W grę wchodzi tu jeszcze godziny i pora roku, wreszcie t. zw. „oblicze chwili”. Poza tem Lumley twierdzi, że analiza amerykańska przekonała o nieistnieniu tak zwanych „problemów regionalnych” będących raczej sprawą techniki, a nie kultury.

Obniżenie opłat radjowych dla ludności robotniczej w miastach

Jak się dowiadujemy, ministerstwo Poczty i Telegrafów, dążąc do rozpowszechnienia radja wśród jaknajszerszych warstw społeczeństwa, po dokonaniu pierwszego kroku na tej drodze, t. j. po

wprowadzeniu ulgowej taryfy radjowej dla małorolnych, wystąpiło obecnie do Polskiego Radja z wnioskiem opracowania taryfy ulgowej dla ludności robotniczej w miastach.

Koncerty międzynarodowe

Na ostatnich dwu zebraniach Międzynarodowej Unji Radjofonijowej w Londynie i Pradze omówione zostały nowe zasady organizacji t. zw. koncertów europejskich, które dotychczas nadawały kolejno raz w miesiącu poszczególne radjofonje. Koncerty europejskie dobrem znakomitych wykonawców i poziomem programu zyskały sobie wśród słuchaczy radja zasłużone powodzenie, jednak zbyt długi czas trwania tych koncertów wypełniających często cały wieczór zmusił radjofonje do ich reformy.

Zamiast więc 12 koncertów w roku, Międzynarodowa Unja Radjofonijowa postanowiła dać 14 koncertów w miesiącu, z tem, że transmisja ich nie będzie obowiązywać członków Międzynarodowej Unji, ale że będą oni dowolnie wybierać te audycje europejskie, które im odpowiadają.

Ustalona została tabelka dzieląca dni miesiąca między poszczególne państwa. W wyznaczonym dla siebie dniu radjofonje zobowiązują się dać najlepszy program, nadający się do transmisji dla innych krajów. Program takich koncertów ustalany jest na trzy miesiące naprzód i rozsyłany wszystkim radjofonjom europejskim.

Wzorem tej organizacji stały się polskie koncerty chopinowskie, które, dawniej w każdą sobotę tygodnia, a obecnie w każdą środę, transmitowane były przez niemal

wszystkie radjofonje w Europie.

Plan koncertów przewiduje audycje następujących państw:

Niedziela: 1-sza niedziela miesiąca — Niemcy — 21,30—22,00; 2-ga — Niemcy — 21,30—22,00 3-cia — Węgry — . . . 4-ta Niemcy — 21,30—22,00.

Wtorek: 1-szy wtorek miesiąca — Włochy — 20,45—21,30; 2-gi — Finlandja — 20,15 do 22,00; 3-ci — Austrja — 21,15—22,00.

Środa: 1-sza środa miesiąca — 2-ga — Polska — 21,00—22,00; 3-cia — Szwajcaria — 21,15—21,30; 4-ta — Danja — 21,15 do 21,45.

Czwartek: 1-szy czwartek miesiąca — Hiszpanja — 22,00—23,00; 2-gi — Francja — 3-ci — P. T. T. — 21,30—22,00; 3-ci — . . . 4-ty —

Sobota: 1-sza sobota miesiąca — Jugosławja — 21,15—21,45; 3-cia — Holandja (K. R. O.) — 22,55—24,15.

Gdyby Polskie Radjo którejs z tych audycji nie transmitowało, gdyż oczywiście niemożliwością jest transmitować z zagranicy 14 audycji miesięcznie, słuchacze radjowi posiadający dobre odbiorniki lampowe, będą mogli według tej tabelki orientować się, które państwo, w którym dniu i o której godzinie nadaje swą reprezentacyjną audycję radjową.

„Czart i Kasia” Opera komiczna Dvorzaka

Po wielu latach wszechwładztwa opery włoskiej, a następnie hegemonji niemieckiej muzyki symfonicznej, powstają w drugiej połowie 19-ego stulecia w rozmaitych krajach Europy, szczególnie zaś w krajach słowiańskich, nowe prądy — prądy narodowe. Swe soki żywotne czerpią one z życia własnego narodu, ze źródła nigdy nie zawodzącego, jakim jest własny lud. W Czechach na czele tego ruchu staje najwybitniejszy, obok Smetany, kompozytor czeski, Antoni Dvorak. Wybitny przedewszystkiem jako wielki i wszechstronny muzyk, o spontanicznej sile bezpośredniości i inwencji melodyjnej tak bogatej, że przyrównywano go nieraz do Schuberta. Przytem wspaniały instrumentalista i kolorysta znakomicie władał ścisłą formą muzyczną i jako taki uchodził za pierwszego czeskiego symfonistę. Dvorak nie ograniczył jednak swej działalności wyłącznie do muzyki instrumentalnej o ścisłych formach. Jako romantyk i jako syn ludu zajmując się bardzo gorąco pieśnią ludową, nietylko czeską, lecz również rosyjską i małoruską, lubuje się w ludowych wierze-

niach, balladach, w świecie podań ludowych.

Z tego ducha zrodziła się opera komiczna „Czart i Kasia”, wystawiona po raz pierwszy w Pradze w roku 1898/9. Opiewa ona historję pewnej Kasi, która ze złości, że na zabawie nikt z nią nie tańczy, zaprasza do tańca djabła. Djabek zabiera ją z sobą do piekła. Ale wiadomo — wygadanej kobiecie ani djabek nie poradzi. Kasia taka jest pyskata, że djabek z przyjemnością pozwała Jurkowi, wiejskiemu parobkowi, zabrać z piekła Kasię, a nawet wzamian zato obiecuje mu, że zrezygnuje z zarządcy, którego duszę właśnie miał do piekła zabrać. Tak to wytańcowuje Jurek Kasię z piekła, a i zarządcę ratuje. Dowiaduje się o cudach Jurkowych księżna, pani, tych włości, kobieta zła, uciskająca poddanych. W wielkim strachu przed djabłem prosi Jurka, by i ją od piekła uratował. Godzi się na to Jurek, pod warunkiem jednak, że księżna zwolni lud z pańszczyzny. A gdy djabek przychodzi po księżnę, puszcza na niego Jurek pyskata Kasię, której wymowność zmu-



Osramówki D z dwuskrętką z drutu krystalicznego

Zaświadczenie o gatunku żarówki

Wysoki gatunek Osramówek D od 40 do 150 Dlm poświadczony jest obecnie przez fabrykę, gdyż cyfra i znak Dlm na żarówce oznacza jaką ilość światła żarówki ta musi wydzielić. Kupujcie zatem wyłącznie



wyrobu polskiego o gwarantowanej przez fabrykę wydajności świetlnej.

Kabaret przed 20 laty

Wiele osób z niedowierzaniem przeczyta ten tytuł, zapowiadający ciekawą audycję, którą usłyszymy dn. 3. 12. o godz. 15.45. Jak to — albow przed 20 laty, a więc w roku 1914 w pierwszym roku strasznej europejskiej wojny istniał jakiś kabaret, grano i śpiewano wesole melodie, podczas gdy tyłu naszych braci niosło swe życie w ofierze?

Właśnie, nigdy może więcej nie stworzono pięknych piosenek, co w czasie wielkiej wojny. W roku 1914 ukazały się pierwsze tanga (słynne „Argentyńskie” i „Ostatnie tanego”) poczem jak z rogu obfitości spłyły się piosenki, których sława może przycichła nieco, ale nie są i nie powinny być zapomniane.

W tym celu Polskie Radjo nada specjalną audycję, poświęconą przypomnieniu całego szeregu tych piosenek, sentymentalnych i wesolych, które niewątpliwie będą się i dzisiaj, a więc po 20 latach bardzo podobaly naszym radjostuchaczom.

W Nowym Jorku słuchają Warszawy

W tygodniku nowojorskim „Radio Stars” niejaka Miss Hope Hale pisze o odbiorze stacji europejskich, co następuje:

„Nie znajduję dość słów dla określenia tego wyjątkowego uczucia, jakie ogarniać musi każdego słuchacza amerykańskiego, odbierającego, jak ja, z wygodnego fotelu znakomite koncerty z Monachjum, melodyjne walce z Wiednia, cygańską muzykę z Budapesztu, subtelną dźwięczność z Paryża lub ciekawe odczyty w językach obcych z Barcelony, Amsterdamu, Kopenhagi, Warszawy i Rygi.”

Miss Hale jest przyjemnie zdziwiona kilkunastominutowymi przerwami, które stacje europejskie i stacja warszawska wprowadzają między poważniejszymi audycjami. Autorka artykułu pisze, że i ona rozumie te przerwy, jako podkreślenie wagi audycji, stawiające transmisje europejskie pod tym względem wyżej od amerykańskich.

Rozstrzygnięcie radjowego konkursu fotograficznego

W dniu 1 grudnia r. b. t. j. w sobotę o godzinie 22,30 ogłoszone zostaną wyniki morskiego konkursu fotograficznego Polskiego Radja.

szła nawet djabła do ucieczki. Uradowana księżna znosi ku ogólnej ucieście pańszczyźną. Stosownie do treści wypływa muzyka tej opery z ducha ludności. Pełno tu motywów ludowych, czy to w samych melodiach, czy w tańcu, w „furiancie”, odtańczonym w piekle, czy też w zwartych rytmach i ogólnej atmosferze tej sztuki.

Muzyka Dvoraka znalazła jeszcze za życia kompozytora żywy odgłos w całej Europie. Jej świeżość i bezpośredniość, połączone z głęboką powagą i wielkim talentem porwa ją z sobą świat muzyczny i po dziś dzień ciągnie się niesłabnącym powodzeniem.

Operę „Czart i Kasia” transmituje Polskie Radjo z Teatru Wielkiego w Poznaniu dn. 4. 12. (wtorek) o godz. 20.15 w przekładzie polskim Miliana Zuny. Wykonawcami będą: Adam Raczkowski, Marja Janowska, Helena Majchrzakówna, Witold Szpinger, Karol Urbanowicz, Roman Cirin, Wanda Roessler-Stokowska, Nicefor Krzysztof Chomentkowski.

Operę prowadzi dyr. Zygmunt Latoszewski, reżyserował — Muclinger.

NA ŚW. MIKOŁAJA najpiękniejszy podarek
RECORD CRAVATES
Bydgoszcz, Gdańska 5.
Oddziały: KRAKÓW, WARSZAWA, LWÓW.



Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego

Dnia 29 listopada br. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone numerami: 10114, 12215, 20224, 8348, 84572, 84473 we wszystkich 10-ciu seriach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 694).

Wylosowane bony wykupywane są przez kasy urzędów skarbowych po zł 100 za bon 5-złotowy.

Wiadomości gospodarcze Krajowe

POPRAWA TENDENCJI NA ANGIELSKIM RYNKU JAJCZARSKIM.

W ubiegłym tygodniu na angielskim rynku jajczarskim dała się zaobserwować lepsza tendencja, zwłaszcza dla towaru duńskiego i holenderskiego, których cena zbliżyła się do notowań jaj angielskich. Towar australijski również uzyskiwał lepsze, niż poprzednio ceny.

Należy podkreślić, że opinia o towarze polskim jest na rynku angielskim coraz lepsza, na co wpływają dostawy towaru świeżego i dostarczanego w dobrym stanie. Ogólna poprawa rynkowa odbija się również na cenach towaru polskiego, zwłaszcza świeżego, którego notowania były znacznie wyższe od notowań towaru chłodzonego.

WZROST WKŁADÓW W BANKACH PAŃSTWOWYCH.

Ogólna suma wkładów, znajdujących się w bankach państwowych na koniec ubiegłego półrocza wynosiła 883,2 milionów zł, z czego na Bank Gospodarstwa Krajowego przypada 272,5 milionów zł i na Państwowy Bank Rolny 110,07 miljn. zł.

W porównaniu do końca 1933 roku wkłady w bankach państwowych w ciągu ub. półrocza wzrosły o blisko 50 milionów złotych. W Banku Gospodarstwa Krajowego największy wzrost wykazują wkłady czekowe, zaś w Państwowym Banku Rolnym — wkłady terminowe.

OBROTY HANDLOWE POLSKO-CZECHOSŁOWACKIE.

Według oficjalnych zestawień statystycznych czechosłowackich, tegoroczna wymiana handlowa polsko-czechosłowacka wyniosła od stycznia do października rb. 188 milionów koron czeskich po stronie przywozu z Polski do Czechosłowacji oraz 117,9 milionów koron po stronie wywozu z Czechosłowacji do Polski. Najważniejszą pozycją w przywozie polskim do Czechosłowacji jest węgiel, następnie zwierzęta i produkty zwierzęce, oleje mineralne, metale, drzewo i wyroby chemiczne. W ten sposób saldo wymiany towarowej według obliczeń czechosłowackich wynosi 70 milionów koron czeskich na korzyść Polski.

WĘGIEL POLSKI DOCIERA WSZĘDZIE.

Węgiel polski idzie na wszystkie strony świata. Zajeżdża już do Australii. Węgiel polski jest czystszy od angielskiego, zawiera mniej siarki i po spalaniu daje mniej popiołu. Pali się łatwo ponieważ zawiera więcej tlenku i daje maximum ciepła. Do Jugosławii, Rumunii, Węgier i Austrii węgiel polski idzie z Gdyni morzem i Dunajem. Dłużej trwa podróż, lecz wypadła taniej niż koleją przez Czechosłowację, gdzie taryfy kolejowe na węgiel są bardzo wysokie.

Zagraniczne MOTORYZACJA NIEMIEC.

Produkcja samochodów osobowych w Niemczech w pierwszych 7-miu miesiącach rb. wyniosła 89.124 sztuk wobec 52.691 w tym samym okresie r. ub. Odnosne liczby produkcji samochodów ciężarowych wyniosły 14.309 oraz 6.681, wykazując stosunkowo jeszcze większy wzrost w rb. Również produkcja motocykli znacznie wzrosła, gdyż w r. b. w okresie styczni — lipiec wyprodukowano 51.632 sztuk wobec 25.911 w odpowiednim okresie r. ub.

POGŁOSKI O ZAPROWADZENIU KONTROLI CEN NA LITWIE.

„Dzień Kowieński“ donosi iż na Litwie krąży pogłoski o projekcie wprowadzenia tam normowania i kontroli cen. Odnosiłyby się to do najbardziej niezbędnych artykułów żywnościowych i niektórych niezbędnych towarów importowych.

EKSPORT POMARAŃCZ PALESTYŃSKICH

Według ostatnich obliczeń, eksport pomarańczy palestyńskich wyniesie w obecnym sezonie około 7 milionów skrzyń wobec 5 milionów skrzyń w ub. roku.

MONOPOLIZOWANIE HANDLU TOWARAMI BAWELNIANEMI W PERSJI.

Perskie Ministerstwo Skarbu i Bank Narodowy utworzyły towarzystwo o kapitale 2 milionów riali, mające na celu monopolizowanie handlu towarami bawełnianymi. Powodem tego kroku była konieczność ograniczenia wwozu do Persji towarów bawełnianych ze strony niektórych państw obcych. Oczywiście, państwami temi w pierwszym rzędzie są: Japonia i ZSRR.

Wykaz organizacji uprawnionych do wydawania zaświadczeń w sprawie zwrotu cła

W „Monitorze Polskim“ Nr. 275 z dnia 29 bm. ogłoszone zostały trzy obwieszczenia ministra Przemysłu i Handlu z dnia 30 października br., wydane w porozumieniu z ministrem Skarbu oraz ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych, wyszczególniające organizacje gospodarcze, uprawnione do wydawania zaświadczeń w sprawie zwrotu cła przy wywozie.

Pierwsze z powyższych rozporządzeń postanawia, że zaświadczenia eksportowe Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie zwrotu cła przy wywozie zbóż, produktów przemiału i siodu będą wydawane za pośrednictwem Związku Eksporterów Zboża R. P. w Poznaniu pod warunkiem stosowania kontroli nad ilością i jakością wywożonych produktów.

Drugie rozporządzenie przyznaje prawo wydawania zaświadczeń eksportowych w sprawie zwrotu cła przy wywozie natural-

nego masła krowiego Izbowi Przemysłowo-Handlowym, Związkowi Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie oraz Gdańskiej Izbie dla Handlu Zagranicznego.

Trzecie rozporządzenie dotyczy wydawania zaświadczeń na wolny od cła wywóz trzody chlewnej, jaj kurzych w skorupkach, naturalnego masła krowiego, pierza wszelkiego oczyszczonego, względnie odkażonego, puchu ptaków oczyszczonego, względnie odkażonego, włosia i odpadków włosia przerebionego, sierści oczyszczonej oraz szczeciny i odpadków szczeciny oraz trybu postępowania przy wydawaniu tychże zaświadczeń. Rozporządzenie to przedłuża cały szereg dotychczasowych rozporządzeń, a temsamem przyznaje prawo wydawania zaświadczeń na wolny od cła wywóz dotychczas do tego uprawnionym organizacjom gospodarczym na dalszy okres czasu.

Terminarz podatkowy na grudzień br.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu grudniu płatne są następujące podatki:

- 1) do 15 grudnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w miesiącu listopadzie przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowo księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;
- 2) do 15 grudnia — IV rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu przez drobne przedsiębiorstwa;
- 3) do 31 grudnia — wykup świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1935;
- 4) do 15 grudnia — zaliczka miesięczna na podatek nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszy (rentistów) i pisarzy hipotecznych w miesiącu listopadzie br.;

5) do 5 grudnia — IV rata różnicy w podatku dochodowym od uposażeń służbowych, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w ciągu 1933 r. od różnych służbodawców;

6) do 5 grudnia — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 30 listopada br. do 20 grudnia — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni grudnia b. r.;

7) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są w grudniu zaległości od roczne lub rozłożone na raty z terminem płatności w grudniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze różniąc z terminem płatności w tym miesiącu.

O zmianę godzin handlu w miejscowościach turystycznych

Ze strony organizacji gospodarczych wysunięty został wniosek w sprawie przyznania prawa otwierania sklepów w dni świąteczne w miejscowościach uzdrowiskowych oraz miastach, posiadających ruch turystyczny.

Ostatnio wypowiedziała się w tej sprawie Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi, która, popierając wniosek w odniesieniu do miejscowości uzdrowiskowych, sprzeciwia się jednak otwieraniu sklepów w dni świąteczne w miastach o charakterze turystycznym. Stanowisko swe Izba motywuje tem,

że ustalenie wyraźnej granicy, które z miast posiadają charakter turystyczny, będzie niezwykle trudne. Każde niemal miasto wystąpiłoby o przedłużenie godzin handlu, co wywołałoby w tej dziedzinie duży chaos. Wylom uczyniony w ustawie o godzinach handlu na rzecz miast turystycznych stanowiłby krzywdę dla sfer gospodarczych innych miast i z tych względów Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi uważa za wskazane zrealizowanie projektu przedłużenia godzin handlu tylko w odniesieniu do uzdrowisk.

Koncentracja przemysłu lotniczego Francji i Włoch

Naskutek akcji rządu w najbliższym czasie nastąpić ma koncentracja francuskiego przemysłu lotniczego. W tym celu utworzony zostanie potężny trust pod nazwą „Union Cooperative Aeronautique“. Trust ten zjednoczy większość, bo 28 fabryk francuskiego przemysłu lotniczego. Ministerstwo lotnictwa zaleciło trustowi specjalizowanie się w określonych typach aparatów oraz przenoszenie w miarę możliwości fa-

bryk do centrum państwa. Analogiczne posunięcie zrealizowane zostało we Włoszech, gdzie całe lotnictwo cywilne zostało zjednoczone przez stworzenie Societa Ala Vittoria. Trust ten z siedzibą w Rzymie reprezentuje prawie wszystkie cywilne towarzystwa żeglugi napowietrznej i nosić będzie charakter instytucji półpaństwowej.

SKŁAD FUTER

FELIKS JAWORSKI
BYDGOSZCZ

Oto jest firma, której można zaufać —
Własna pracownia
Wielki wybór
Niskie ceny 8104

ul. Dworcowa nr. 35, tel. 13-41

Giędy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY.

z dnia 30. 11 br.
Żyto 13,75—14; Pszenica stand. 16,25—16,75; Jęczmień: browarowy 20,25—20,75; jednolity 17,25—17,75; zbiorowy 16—16,50; Owies 66 ton 15,15—15,25—15,50; Mąka żytnia gat. IA 0—55 proc. 21,25—22; IB 0—65 proc. 19,75—21; II 55—75 proc. 15,25—16; razowa 0—95 proc. 16,75—17; poślednia pon. 70 proc. 13—13,75;

Mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. 29,25—31,25; IB 0—45 proc. 27,50—28,50; IC 0—60 proc. 25,50—26,50; IE 0—65 proc. 24,50—25,50; IIA 20—55 proc. 22,50—24; IIB 20—65 proc. 22—23,50; IID 45—65 proc. 21,50—22; IIF 55—65 proc. 17—17,50; IIIA 65—70 proc. 15—16; IIIB 70—75 proc. 12,50—13; razowa 0—95 proc. 18—19; Otręby żytnie wmył stand. 10—10,75; pszenne miakie 10—10,50; średnie 10—10,50; grube 10,50—11; Otręby jęczmienne 11,50—12,50; Rzepak zimowy bez worka 38—39; Rzepak zimowy bez worka 37—38; Mak niebieski 36—40; Gorczyca 45—49; Sie-



Dziecko zdrowe pełne życia,

jest pogodne i wesołe, nie kaszle, ma zdrowe ząbki i proste nóżki. EMULSIĘ TRANOWĄ podaje się zwykle dzieciom przez jesień i zimę. Jest ona odżywką witaminową. Szczególnie w krzywicy zaleca się stosowanie Emulsji Tranowej. Wystrzegajcie się jednak naśladownictw i żądajcie EMULSJI TRANOWEJ wyrobu firmy



SCOTT & BOWNE S. A.
WARSZAWA
Do nabycia od Zi. 2.

mię lniane 41—44; Wyka 24—26; Groch: Wiktorja 40—43, Folgera 30—34; Tymotka 55—65; Lubin niebieski 7,50—8,50; Konieczna: 261-ta, odluszczone 72—80; biała 80—100; czerwona 115—140; Ziemiaki jadalne pomorskie 4,25—4,75; nadnotekkie 2,50—3; Płatki ziemniaczane 11—12; Makuch lniany 17—17,50; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 17—18; kokosowy 15—16; Wyłoki suszone 8—9; Siano nadnotekkie luzem 8—9; Srut soja 20,75—21,25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 30 11. br.

Bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GDANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 1 bm.

Pszenica 128 funt. kons. 10,80; Żyto 120 funt. kons. 8,95; Jęczmień: I jakości eksp. 11,50—12,50; średni według próby 10,75—11,60; 114-115 funt. eksp. 10,70; 110-111 funt. eksp. 10,15; 105-106 funt. eksp. 9,90; Owies: eksp. 8,35—9; kons. 9—9,75; Otręby żytnie 6,70—6,80; Otręby pszenne 6,90—7,10. Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo. Tendencja mocna.

GDANSKIE CENY MAKI

Maka starych zbiorów 23 guld., nowych zbiorów 21 guld., żytnia 18 guld. za 100 kg.

DOWÓZ DO GDANSKA z dnia 1 bm.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: pszenicy 15 ton, żyta 15 ton, jęczmienia 855 ton, owsa 30 ton, zboża strączkowego 75 ton, otrąb i makuchów 30 ton.

GDANSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA z dnia 1 bm.

Złoty 57,33—57,94; Dolar 3,05—3,07; Marka niemiecka 107½—109½.

Za dewizy płacono:

Warszawa 57,83—57,94; Berlin 123,28—123,57; Nowy Jork 3,0640—3,0700; Londyn 15,27—15,30. Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich. Tendencja: stała.

GIEŁDA WARSZAWSKA z dnia 30 11. br.

Papiery wartościowe.

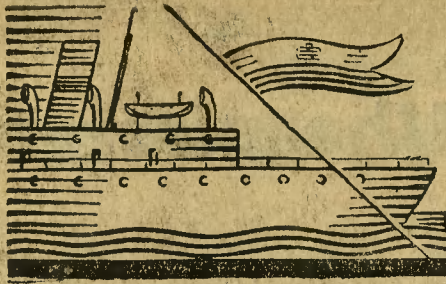
3 proc. pożyczka budowlana 45,50—45,75; 4 proc. pożyczka inwest. 114,50—115; 4 proc. pożyczka seryjna 118—118,25; 5 proc. pożyczka konwersyjna 65,25—66—65,50; 5 proc. pożyczka kolejowa 62; 6 proc. pożyczka dolarowa 72,38; 4 proc. pożyczka premj. dolarowa 53—53,25; 7 proc. pożyczka stabiliz. 68,34—69,38—69,25; 8 proc. listy z T. Kr. Przem. Pol. 79—79,25; 4 i pół proc. listy z ziemskie 52—52,50; 4 i pół proc. listy z m. Warszawy 66,25 5 proc. listy z m. Warszawy 69,50, 33 r. 59,75—59,75—59,50; 8 proc. listy z Kalisza 5 proc. 33 r. 47; 5 proc. listy z Lublina 33 r. 45,25, 5 proc. listy z Łodzi 33 r. 51,50—51,75. 5 proc. listy z Kielce 33 r. 47. Tendencja mocniejsza, dla listów mocniejsza.

Dewizy.

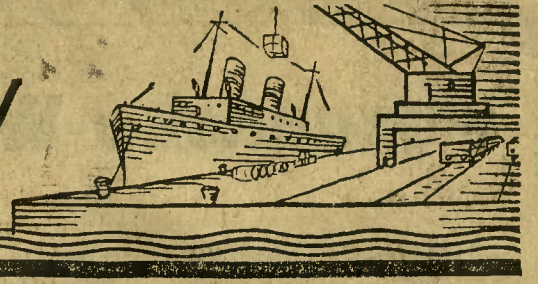
Belgia 123,75, 124,06, 123,44; Berlin 212,90, 213,90, 211,90; Gdańsk 172,79, 173,22, 173,36; Holandia 358,20, 359,10, 357,30; Londyn 26,38, 26,51, 26,25; Nowy Jork telegr. 5,30 ½, 5,33 ½, 5,27 ½; Paryż 34,92 ½, 35,01, 34,84; Praga 22,11, 22,16, 22,06; Sztokholm 136,15, 136,85, 135,45; Szwajcaria 171,90, 172,33, 171,47; Włochy 45,24 45,36, 45,12. Tendencja niejednorodna.

Akcje.

Bank Polski 94—94,50; Spiess 32; Lilpop 10,25—10,20—10,30; Modrzejów 3,80—3,90; Starachowice 13,10—12,90; Habersbusch 35,75. — Tendencja niejednorodna.



Żegluga i porty



Jak Gdańsk bronił się przed importem bawełny przez port gdański?

Krótki szkic dziejów przywozu bawełny przez porty polskie

II.

W obronie monopolu Bremy

„Danziger Zeitung” z 15 września 1925 wskazuje znów na nieprzepatrze trudności związane z interesem bawełnianym, w związku z kredytami itd. Wreszcie w „Danziger Wirtschaftszeitung” z 18 czerwca 1926 r. ukazał się wyczerpujący artykuł syndyka gdańskiej Izby Handlowej p. dra Heinemann, p. t. „Handel i import bawełny w Gdańsku?” (Baumwollhandel und Baumwollimport in oder über Danzig?) w którym autor, broniąc kupiectwo gdańskie przed zrobionym mu zarzutem braku aktywności w sprawie zorganizowania interesu bawełnianego w Gdańsku, twierdzi, że **legendę** o rozwoju miejsca handlu bawełną w Gdańsku należy zaliczyć do tych poczynań iluzjonistycznej polityki gospodarczej, której kilka cierpkich prób przeżyliśmy już w ostatnich latach. Następnie omawia rzeczowo, że stanowiska kupieckiego astronomiczną niemożliwość odebrania Bremie monopolu przywozu bawełny dla rynku polskiego i wschodnio-europejskiego, tak, że czytelnik ma wrażenie, jakoby **monopol ten pochodził od Boga i stanowił wyższą siłę, przeciwko której walczyć jest polską naiwnością i brakiem zrozumienia realnych warunków życia.** (Dziś oczywiście Gdynia może się śmiać wesoło z tego rodzaju podejścia do sprawy, którą w międzyczasie rozwiązano tam w wręcz odwrotnym kierunku).

Wywodził dr. Heinemann następnie, że w Bremie, dzięki olbrzymiemu i bardzo różnorodnemu zapleczu, tak krajowemu jak zagranicznemu, mógł się wyrobić doskonały rynek, nie dający się niczem innym zastąpić; toteż napróżno próbował Hamburg przyciągnąć do siebie handel bawełną i próżne były podjęte podczas wojny w tym kierunku wysiłki Rotterdamu i Kopenhagi. Dalej zwraca uwagę autor artykułu na trudności finansowe, wynikające dla importera ze sprawy napięcia pomiędzy otwarciem kredytu rembursowego dla załadowcy, a wypłatą uiszczoną przez odbiorcę fabrykanta. Trudności te są nie do pokonania poza Bremą, gdzie od lat wpracowane firmy mają bezgraniczne zaufanie odpowiednich banków, również doskonale obznajmionych z techniką i warunkami handlu bawełną. Finansowe rozwikłanie interesu bawełnianego wymaga wogóle wieloletniego wyszkolenia i szczegółowej znajomości warunków.

Jednym słowem przedstawił autor transakcje bawełniane, oraz ich kapłanów w Bremie, trochę jakby wielkich wtajemniczonych w czarną magię, do której zwykły śmiertelnik nie ma dostępu. Rozróżnianie koloru, długości, siły włókien bawełnianych, t. j. cech warunkujących wartość danego gatunku, dalej ocena który gatunek bawełny najlepiej się dla danej przędziny nadaje, to wszystko są misterja, mogące odbywać się wyłącznie w Bremie, ostatecznie w Liverpoolu i Le Havre, ale poza tem nikt się już nigdy tego nauczyć nie będzie mógł. Wreszcie jako ostatni argument przeciwko próbom przywozu bawełny do Gdańska podaje autor list znawcy bremeńskiego, napisany do niego w tej sprawie, rozpoczynający się od słów: **„Wprowadzenie handlu bawełną do Gdańska jest rzeczą niemożliwą”**.

Rezultaty wysiłków polskich

Oczywiście, że wobec takich nastrojów, sprawa nie znalazła żadnego zainteresowania ani poparcia tych sfer gdańskich, których inicjatywa konieczną była do rozwinięcia poczynań polskich kół rządowych.

Te ostatnie, mimo wszystkich pozornych niepowodzeń, konsekwentnie kontynuowały swą politykę. W Ministerstwie Komunikacji rozpatrywano sprawę dalszych zniżek taryfowych dla przywozu bawełny z Gdańska do Łodzi, by podnieść konkurencyjność tej drogi; prócz tego otworzona została osobna

komisja w Gdańsku, złożona z przedstawicieli Rady Portu gdańskiego, w osobie jej prezydenta, przedstawiciela rządu polskiego i przedstawiciela Gdańska. Komisja ta zaprosiła w kwietniu r. 1929 kilku członków giełdy bawełnianej bremeńskiej, by wyrazili swój pogląd o możliwościach przywozu bezpośredniego do Gdańska. **Ocena wypadła przychylnie**, choć definitywne wnioski zostały odłożone na czas późniejszy. Równocześnie przemysłowcy łódzcy również poczynili cały szereg kroków celem popchnięcia sprawy naprzód.

Rezultatem tych starań były transporty bawełny przybywające do Gdańska: w r. 1924, 25, 26, 27, 28, 29 i 30-tym.

Indolencja kupiectwa gdańskiego

Jednakże z jednej strony ospałość i indolencja, oraz brak zrozumienia własnego interesu połączone z pobożną grozą przed tradycyjnym fetyszem Bremy, przepajające kupiectwo i banki Gdańskie, bez których

współpracy akcja cała musiała oczywiście spalić na panewce, **z drugiej zaś strony nie szczery stosunek do istotnego rozwoju ruchu w porcie gdańskim, wynikający z oszłobienia politycznego sfer rządzących, położyły sprawę przywozu bawełny przez Gdańsk na obie łopatki.** Gdyby była istniała wówczas w Gdańsku obawa, że inicjatywę tę podejmie budująca się wówczas Gdynia, może inaczejby się wówczas ustosunkowano do tego problemu. Ponieważ jednak nie było w Gdańsku rozsądnego człowieka, któryby choć na chwilę przypuszczał, że Gdynia stanie się największym i najgroźniejszym portem na Bałtyku, że będzie to czynnik, z którym trzeba się będzie liczyć, pogrzebano sprawę bawełny tem spokojniej, że łączyło się to z sympatycznym uczuciem, iż nie zrobiono najmniejszej krzywdy Bremie.

Tak skończył się pierwszy akt sprawy bawełny w portach polskich.

Pływająca wystawa polskich towarów na Dalekim Wschodzie

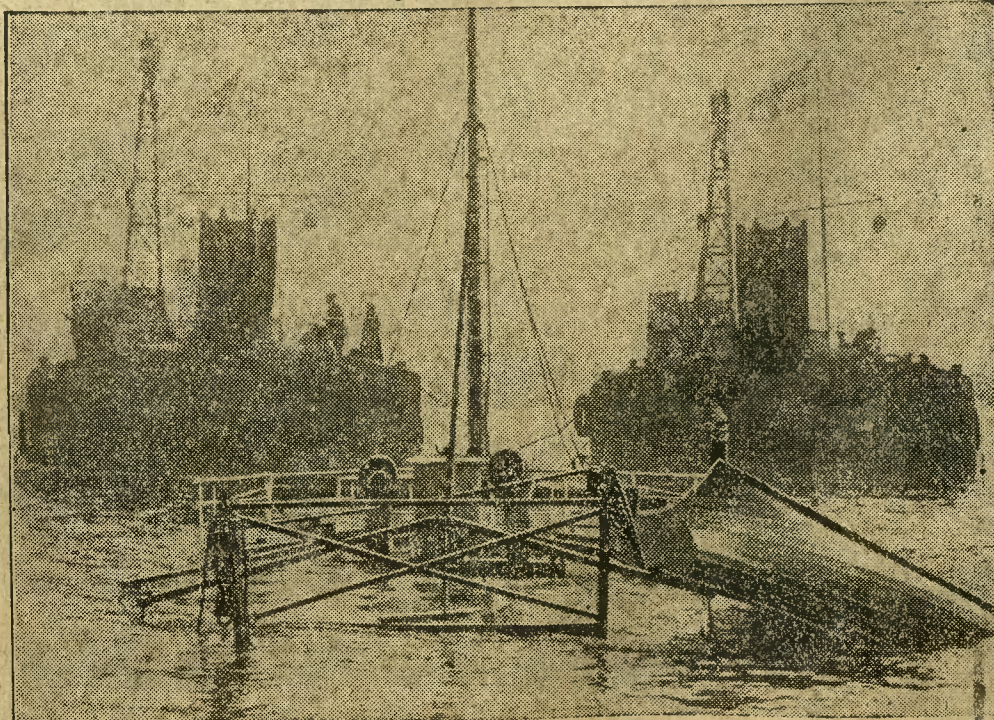
Na terenie Państwowego Instytutu Eksportowego zbliżają się ku zakończeniu prace, mające na celu zrealizowanie zaprojektowanej wystawy okrężnej polskiej produkcji w krajach Dalekiego Wschodu.

Wystawa, na którą złożą się próbki i wzory polskich towarów, mających najwięcej szans zbytu na rynkach Dalekiego Wschodu, będzie umieszczona na jednym ze statków linii, utrzymującej stałą komunikację pomiędzy Gdynią, a portami tych krajów. Statek ten, o pojemności 10.000 ton, odpłynie z Gdyni w końcu stycznia i odwiedzi kolejno Port Said, Penang, Port Swettenham, Singapore, Hongkong, Szanghaj, Dai-

ren, Kobe i Jokohamę. W każdym z tych portów statek-wystawa pozostanie jeden do dwóch dni. W drodze powrotnej zawartość statku będzie wyladowana w Singapore i oddana do dyspozycji Izby Handlowej Chińsko-Polskiej, która ma zorganizować w tem mieście stałą wystawę prób i wzorów wytwórczości polskiej.

Państwowy Instytut Eksportowy rozesłał już zainteresowanym firmom eksportującym zaproszenie do wzięcia udziału w wystawie, otrzymując poważną ilość zgłoszeń z dziedziny drzewnictwa, przemysłu metalowo-przetwórczego, spożywczego i t. p.

Katastrofa okrętowa spowodowana mgłą



Niemiecki motorowiec „Badder Gewit” zderzył się na Tamizie z okrętem holenderskim. Katastrofę spowodowała „mgła londyńska”. Okręt holenderski doznał tak poważnych uszkodzeń, że w krótkim czasie zatonął. Załogę uratowano. Na zdjęciu widzimy prace ratownicze dwóch statków angielskich celem wydobycia z wody zatopionego okrętu.

Nowy szwedzki krążownik - awjomatka ostatnim wyrazem techniki wojennej

(2) W stocznich Götaverken w Göteborgu wykonano ostatnio nowy krążownik-awjomatka dla marynarki szwedzkiej „Gotland”. Zdaniem fachowców jest to pierwszy okręt tego typu na świecie; na żądanie zaś władz admiralicji szwedzkiej wprowadzono w budowie krążownika szereg zmian i ulepszeń.

Od niepamiętnych czasów np. panował zwyczaj zarówno na okrętach wojennych, jak i handlowych, że kwatery oficerów znajdują się w tyle okrętu. Tymczasem konstruktorzy „Gotland” uznali, iż wygodniej będzie zerwać z tą tradycją i z tyłu okrętu umieścić załogę. Zapasy dla samolotów oraz

katapulty, które wyrzucać je będą z pokładu, znajdować się będą z tyłu okrętu. Aero-plany, które zbudowane zostały w zakładach angielskich, posiadają składane skrzydła ze względu na ograniczoną ilość miejsca na pokładzie. Celem ułatwienia windowania samolotów na pokład z wody, z tyłu okrętu znajdują się będzie rodzaj ruchomej platformy z płótna żaglowego.

„Gotland” używany może być zarówno jako krążownik w walce, jak również jako przystań dla samolotów. Podczas prób, dokonanych z nowym okrętem, okazało się, iż odpowiada on wszelkim wymaganiom współczesnej żegluga morskiej.

Z życia portów polskich GDYNIA

— **Statki na wejściu:** żm Elsa Croy tor. z Workington 396,2 t. żł (B. et S. Warta), ss Ella szw. z Varberg (Pam Skarbob), ss Teuer ang. z Liverpool—Hamburg dr. (Pam Usco), żm Pax dsk. z Aarhus 140 t. śrutu soi (Pam War. Tow. Transp.), żm Johanna niem. z Londynu 223,5 t. złomu (Pam Warta), ss Indra niem. z Kiel (Atlantic Sztvl. Skarbob), ss Ktistakis grec. z Liferpool (Pam Skarbob), ss Knut dsk. z Aalborg (Reinhold Giesche), ss Finland dsk. z Kopenhagi (Bergenske Skarbob), żm Flora szw. z Horsens (Polrob), ss Niobe dsk. z Almeria 104,5 t. winogron (Pam Fetter Aukcje Ow.), ss Girgenti niem. z Hamburga (Berg.), ss Navigator fiń. z Gdańska (Bergenske), ss Kul norw. z Szczecina (Bergenske Skarb.), ss Balduin norw. z Oslo 61,8 t. drob. (Bergenske), ss Pauline panam. z Leith (Polrob), ss Arne szw. z Halnstad (Bergenske Giesche), ss Elin niem. z Gdańska (Prowe), żm Altair szw. 100 t. surówki żelaza (Wolff Warta), ss Vestanvik szw. z Malmoe (Polrob), ss Taernan szw. z Rotterdamu drob. (Zeg. P. Usco), ss Irene dsk. z Amsterd. dr. (Reinhold Quick), ss Imatra (Rum. et Burt), ss Samland niem. (Prowe).

— **Statki na wyjściu:** ss Knud Vilemoes dsk. do Vejle 2030 t. w. (Berg. Skarbobol), ss Condor niem. do Gdańska (Prowe), ss Premuda ital. do Barletta via Oran 6790 t. weg. (Lencz. Skarbobol), ss Bushwood ang. do Antwerpji 3180 t. w. (Pam Giesche), ss Valborg dsk. do Rygi (Pam Warta), ss Birgit niem. do Gdańska (Prowe), żm Scheveningen hol. do Ymuiden (Rum. et B. Mewa), ss Union fiń. do Dublina 3545 t. weg. (Speed Progr.), ss J. C. Jacobsen dsk. do Gdańska 68,4 t. dr. (Reinh. Quick D.), ss Gustafberg szw. do Sundsvall 1900 t. w. (B. et S. Slib), ss Ravnanger norw. do Dublina 4470 t. w. (Polrob), ss Lwów pol. do Hull drobica (Polrob), ss Marion Traber niem. do Ostendy 3732,5 t. w. (Polrob), ss Ella szw. do Sztokholmu 2280 t. w. (Pam. Skarb.), ss Elin niem. do Bremen 60 t. drobicy (Prowe), żm Vita dsk. do Rouen 200 t. węgla (Polrob), ss Baltonia ang. do Londynu (P. Z. K. B.).

— **Statki oczek.:** ss Log Polrob 1. 12., ss Toruń PAM, ss Miltona Polrob 1. 12., ss Feddy PAM, ss Robur VI Polrob 30. 11., ss Gustaf Wasa PAM 8. 12., ss Niobe Polrob 29., ss Trude Schuenen Reinh. 3., ss Ferne Pol. - Lev. 1. 12., żm Erna Reinh. 30. 11., ss Marieholm Bergenske 30. 11.

GDANSK

— **Statki oczekiwane.** W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: szwedzki ss „Tom” — Artus, szwedzki ss „Wisborg” — Artus, niem. ss „Nordcap” — Atlantic, niem. ss „Imatra” — Lenczat, niem. ss „Christian Russ” — Lenczat, niem. ss „Claus” — Prowe, włoski ss „Potertas” — Baltrans, szwedzki „Taernen” — Pam.

— **Statki na wejściu.** Do portu gdańskiego weszły: niem. ss. Condor” z drobica z Antwerpji — Nordd. Lloyd, szwedzki ss „J. P. Pahlsson” bez ład. z Kolding — Behnke i Sieg, polski ss „Cieszyn” z drobica z Rotterdamu — Pam, duński ss „J. C. Jacobsen” i drobica z Kopenhagi — Reinhold, duński ss „Victoria” bez ład. z Kopenhagi — Artus, niem. ss „Vulcan” bez ład. z Stolmuende — Wolff, niem. ss „Ostpreussen” bez ład. z Królewcą — Artus, duński ss „Taarnholm” z drobica z Liverpoolu — Reinhold, szwedzki ss „Mira” bez ład. z Malmoe — Bergenske, ang. ss „Haarlem” z drobica z Raskov — Reinhold, fiński ss „Saturn” bez ład. z Skoelskoer — Atlantic, norw. ss „Kristinel” bez ład. z Lubeki — Polsko - Skand., niem. ss „Peter Vith” bez ład. z Kjoego — Pam, niem. ss „Christian Russ” — Lenczat.

— **Statki na wyjściu.** Z portu gdańskiego wyszły: duński ss „Sejro” z drzewem do Londynu — Sodtmann, niem. ss „Erika” z drzewem do Tyne — Bergenske, norw. ss „Anaho” bez ład. do Norrkoeping — Behnke i Sieg, łotewski ss „Martin” z śledzmi do Lipawy — Behnke i Sieg, włoski ss „Uarda” z węglem i koksem do Genui — Balt. Transp., niem. ss „Hinrich Peters” z węglem do Nantes — Akotra, norw. ss „Ragni” z węglem do Oramunen — Behnke i Sieg, fiński ss „Navigator” z drobica do Buenos Aires — Bergenske, norw. ss „Balduin” z drobica do Oslo — Bergenske, grecki ss „Monitor” z węglem do Algieru — Akotra, szwedzki ss „Fortunatus” z węglem do Goeteborg — Pam, norw. ss „Ibis” z węglem do Bordeaux — Polko, niem. ss „Grundsee” ze zbożem do Antwerpji — Bergenske, niem. ss „Warnow” z drzewem do Londynu — Bergenske, niem. ss „Nerus” z drobica do Rotterdamu — Wolff, niem. ss „Bordsee” ze zbożem do Antwerpji — Bergenske, niem. ss „Elin” z drobica i drzewem do Rotterdamu, niem. ss „Wiborg” z mączką kartoflaną i drzewem do Rotterdamu, niem. ss „Gisela Oldendorff” bez ład. do Geffe — Behnke i Sieg, szwedzki ss „Hilda” z węglem do Helsingør — Als, szwedzki ss „Ligur” z węglem do Cork — Artur.

Czysto polskie Poznańsko-Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń Spółka Akcyjna w Poznaniu

jedno z najpoważniejszych towarzystw ubezpieczeń operujących w kraju

ZALATWIA UBEZPIECZENIA: od ognia, od kradzieży z włamaniem, od szkód wodociągowych, od następstw nieszczęśliwych wypadków, od odpowiedzialności cywilno-prawnej, od uszkodzeń samochodów i samolotów, ubezpieczenia transportów lądowych i morskich.
Solidna likwidacja szkód i szybka wypłata odszkodowań.
CENTRALA T-WA POZNAŃ, ULICA ŚW. MARCINA NR. 61

ODDZIAŁY TOWARZYSTWA: Poznań, Kantaka 25, domy własne; Grudziądz, 3-go Maja 22, dom własny; Katowice, 3-go Maja 13, dom własny; Kraków, Florjańska 51; Lwów, Akademicka 4; Łódź, Piotrkowska 97; Warszawa, Czackiego 2, dom wł.; Wilno, Mickiewicza 7; Reprezentacja w Gdyni, ul. Starowiejska 47.
Reprezentacja i agentury we wszystkich miastach Rzeczypospolitej Polskiej.

RADA NADZORCZA: Prezes — Seweryn Samulski, Prezydent Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu; Wiceprezes — Edward Potworowski, obywatel ziemski, Gola p. Gostyni; senator Jerzy Iwanowski, były minister, Warszawa; senator Franciszek Karpiński, przemysłowiec, Warszawa; Ryszard Kahler, przemysłowiec, Łódź; Bolesław Kasprowicz, b. prezydent Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, przemysłowiec, Gniezno; Stefan Kalamański, przemysłowiec, Poznań; Zygmunt Zaleski, dyrektor, Poznań; Marcell hr. Zółtowski, obywatel ziemski, Gluchów, p. Czempin. 9183

ZARZĄD: Dr Tadeusz Borne, Arpad Czerwiński, Teodor Prądziński, Mieczysław Wiczorek.

Na nędzę ludzką nie możemy spoglądać okiem obojętnym

Odezwa ks. biskupa Okoniewskiego

Od J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego otrzymujemy następującą odezwę z prośbą o zamieszczenie:

Zbliża się zima a z nią większy jeszcze niż zwykle niedostatek wśród uboższej, nieraz bezrobotnej ludności. Uczucie miłości bliźniego nie pozwala nam spoglądać na tę nędzę ludzką okiem obojętnym i sercem nieczułym.

Rozum doradza, żeby biednych nie doprowadzać do rozpacz. Aby zatem przyjść im z pomocą, odbędzie się od 1-8 grudnia r. we wszystkich parafiach diecezji chełmińskiej „Tydzień Miłosierdzia”. Przew. Duchowieństwo zechce tam, gdzie możliwe, rozpocząć „Tydzień” pod wieczór w sobotę, dnia 1 grudnia, nabożeństwem z wystawieniem w monstrancji Najśw. Sakramentu, wszędzie zaś w niedzielę przed wystawionym w Eucharystji P. Jezusem, wygłosić kazanie o miłosierdziu i zachęcić gorąco parafjan do dobroczynności.

Zbiórkę odzieży, żywności, datków pieniężnych należy we wszystkie dni Tygodnia organizować jak najdokład-

niej przez Konferencje św. Wincentego a Paulo oraz Tow. Caritas. Niech wspólne wysiłki jak najobfitszy wydadzą plon dla złagodzenia nieodzownych potrzeb ludności.

Pelplin, dnia 28 listopada 1934 r.
† Stanisław Wojciech, Biskup Chełmiński.

Pan Wojewoda Pomorski na zebraniu Okręgowej Rady Rolniczej

w Pawłowie koło Chojnic

W dniu 28 ub. m. o godz. 10 odbyło się zebranie Okręgowej Rady Rolniczej Okręgu Szkoły Rolniczej w Pawłowie. Punktualnie o godzinie 10 przed gmach szkolny zajechał niespodzianie Pan Wojewoda Kirtiklis w towarzystwie starosty powiatu chojnickiego p. Lipskiego i sekretarza, osobistego. Przybyłego Pa-

na Wojewodę powitał prezes O. R. R. p. baron Lerchenfeld z Żychc. Pan Wojewoda udał się bezpośrednio do stolicy uczniowskiej, gdzie właśnie zebrał się członkowie O. R. R. na swoje doroczne posiedzenie.

Tutaj nastąpiło otwarcie zebrania przez p. prezesa Lerchenfelda w obecności prezesa Pom. Izby Rolniczej p. Dominirskiego, naczelnika Wydziału Rolnictwa Pom. Urzędu Wojewódzkiego p. Ceceniowskiego, dyrektora P. I. R. p. Dykiera, starostów powiatowych z Chojnic, Sępólna i Tucholi, prezesa Pom. Towarzystwa Rolniczego p. Czarlińskiego, prezesów Tow. Rolniczych Powiatowych w Chojnicach, Tucholi i Sępólnie oraz sekretarzy powiatowych T. R. P.

W pierwszych słowach prezes O. R. R. zwrócił się z serdecznym podziękowaniem do Pana Wojewody, że raczył zaszczylić zebranie swą obecnością. Po zagajeniu zabrał głos p. prezes Dominirski, który w obszernym referacie przedstawił obecny stan gospodarczy rolnikom, podając równocześnie wytyczne co do pracy O. R. R. i czynników w skład jej wchodzących. Po sprawozdaniach złożonych przez dyrektora szkoły inż. Piechocińskiego i prezesów Towarzystw Rolniczych Powiatowych, oraz po wysłuchaniu planu pracy na rok przyszły, wyłoniła się obszerna i rzeczowa dyskusja, w której zabierali głos pp. naczelnik Makowski, dyrektor Dykier, prezes Czarliński, starosta tucholski Hryniewski. Plan pracy i budżet O. R. R. na rok przyszły zaakceptowano.

Miarą zainteresowania Pana Wojewody Pomorskiego sprawami dotyczącymi prac O. R. R. jest fakt, że wysłuchał wszystkich referatów, zabierając o sobiście głos w dyskusji. Jako główne cele pracy przyszłej postanowiono: a) wychowanie młodzieży wiejskiej do pracy fachowej przez Przysposobienie Rolnicze, b) rozwinięcie pracy w Kołach Gospodyń Wiejskich. Zebranie zakończyło się o godzinie 16, poczem Pan Wojewoda udał się w podróż powrotną do Torunia.



Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 30 listopada o godz. 7 rano:
W Krakowie (-1,68) -1,82; w Nowym Sączu (Dunajec)(1,47) 1,36; w Przemysłu (San) (0) -0,67; w Zawichoście (2,44) 2,66; w Warszawie (2,00) 2,02; w Wyszkuwie (Bug) (0,86) 0,86; w Pultusku (Bug) (1,09) 1,12; w Płocku (1,58) 1,62; w Toruniu (1,91) 1,88; w Fordonie (1,97) 1,94; w Chełmnie (1,82) 1,80; w Grudziądzu (2,02) 2,00; w Korzeniowie (2,22) 2,20; w Piekle (1,62) 1,61; w Tczewie (1,65) 1,66; w Einlage (2,78) 2,73; w Schiwenhorst (2,96) 2,96.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 29 listopada 4,3 st. C, zaś w dniu 30 listopada 4,3 st. C.

Kierunek wiatru: północno - zachodni.

Grypa dreszcze. Przerzebiecie?

Przyjmij Tegal. Tabletki Tegal przynoszą ulgę w tych cierpieniach. Również w cierpieniach reumatycznych, podagrze, bólach nerwowych i głowy tabletki Tegal dają dobre usługi. Do nabycia w najbliższej aptece.

Pierwsze posiedzenie Rady Osadniczej P. T. R.

W sobotę, 1 grudnia o godz. 12-tej odbędzie się w auli Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu pierwsze posiedzenie Rady Osadniczej Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.

Na posiedzeniu prezes p. poseł Rząsa przedstawi sprawozdanie z działalności Sekcji O-

sadniczej P. T. R., p. wiceprezes St. Kaźmiercki wygłosi referat p. t. „Osadnictwo pomorskie i jego postulaty”, a sekretarz Wojewódzkiego Komitetu dla Spraw Finansowo Rolnych mówić będzie o „zasadach nowego ustawodawstwa oddłużeniowego”.

Dla wygody podróżnych PKP

Przechowalnie pociągowe pakunków ręcznych

Powodowane względami na wygodę publiczności podróżującej kolejami i odczuwającej potrzebę większej swobody ruchu, dotąd krepowanej koniecznością pilnowania pakunków ręcznych, Polskie Koleje Państwowe uruchomiają w dalekobieżnych pociągach ruchu osobowego przechowalnie pociągowe pakunków ręcznych podróżnych.

Przechowalnie pociągowe znajdują pomieszczenie w wagonach bagażowych i będą obsługiwane przez konduktorów bagażowych.

Będą one przyjmowały do przechowania pakunki ręczne podróżnych, pod względem opakowania i zawartości odpowiadające pojęciu bagażu pasażerskiego i nie zawierające przedmiotów, — regulaminowo wyłączonej od przewozu w wagonach bagażowych. Pod względem wagi przedmioty przyjmowane do przechowania w przechowalniach pociągowych nie mogą przewyższać 20 kg w sztuce.

Opłata za przechowanie jednej sztuki wynosi 50 gr i będzie pobierana zgóry przy oddaniu pakunku do przechowania.

Za zagubienie lub uszkodzenie przedmiotu oddanego do przechowania w prze-

chowalni pociągowej kolej odpowiada jako przechowawca najwyżej do kwoty 100 zł za sztukę.

Przedmiot powierzony przechowalni pociągowej do przechowania powinien być przez podróżnego odebrany najpóźniej w chwili przybycia pociągu do stacji krańcowej jego biegu.

Przedmiot nieodebrany przez podróżnego z przechowalni pociągowej zostanie przez kaszy do dalszego przechowania stacji krańcowej. W razie niezgłoszenia się posiadacza kwitu po odbiór pakunku w terminie dni 14, kolej postąpi z nieodebrany pakunkiem jak się postępuje z przedmiotami znalezionymi w pociągach.

Narazie, poczynając od 1 grudnia 1934 r. uruchomione zostaną przechowalnie pociągowe pakunków ręcznych z następujących pociągach przebiegających przez Pomorze: Warszawa — Gdynia Nr. 403, odchodzącym z Warszawy o godz. 15 min. 35 i przychodzącym do Gdyni o godz. 23 min. 04 oraz Gdynia — Warszawa Nr. 404, odchodzącym z Gdyni o godz. 14 min. 50 i przychodzącym do Warszawy o godz. 2 min. 25.

„Apa” — budynie i proszki do pieczenia

Okres gwiazdkowy przyniósł duże ożywienie we wszystkich gałęziach przemysłu. W warsztatach przemysłowych tętni życie, wre praca. Największe ożywienie wykazuje obok przemysłu zabawkarckiego, przemysł spożywczy. Ostatnio mieliśmy okazję zwiedzenia fabryki „APA — Darling” w Gdańsku, produkującej prócz pierników i keksów znanej marki Darling doskonałe znane ze swej pierwszorzędnej jakości proszki do pieczenia, budynie, leguminy i t. d. „Apa” Nowoczesny trzypiętrowy gmach fabryki mieści się w Gdańsku przy Eschenweg 6. Fabrykacja wyrobów „APA” odbywa się pod kierunkiem fachowych specjalnie wyszkolonych sił, na podstawie licencji, znanej na całym świecie fabryki „Apa”.

Do fabrykacji budyniów, proszków do pieczenia „Apa” używane są tylko najlepsze surowce, owoce i t. d. bez jakichkolwiek namiastków. Surowiec przerabiany jest w maszynach najnowszej konstrukcji, przy czym cały proces produkcji, odbywa się mechanicznie. W dalszych magazynach specjalne maszyny automatycznie wysypują odpo-

wiednią ilość proszku do torebek. Gotowy już produkt w torebkach względnie opakowaniach układają niestłuchanie czystości ubrane dziewczęta do kartonów, a te wędrują do skrzyni. Higiena produkcji jest nadzwyczajna. Wszystko odbywa się mechanicznie, czystość panuje wszędzie wzorowa. Wyroby „Apy” załadowane w skrzyniach, wędrują do konsumenta, zdobywając sobie dzięki swej pierwszorzędnej jakości coraz większą popularność i pokupność na rynku polskim. Fabryka keksów i pierników Darling mieści się na parterze bardzo obszernego gmachu fabrycznego, przy czym posiada urządzenie zupełnie nowoczesne — taśmowe. Wszystko wykonują maszyny. Pierwsze piętro i dalsze lokale to magazyny, sortownie, pakownie i t. d.

Fabryka zatrudnia w tej chwili od 80 — 100 ludzi, w tej liczbie również Polaków. Kierownikiem a zarazem głównym udziałowcem f-y jest lwowianin dypl. kupiec p. Emanuel Lew. Fabryka pracuje na dwie zmiany i z trudem tylko pokrywa coraz to nowe zapotrzebowania.

Wyrok w procesie „Atlantico” uprawomocniony

Wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych w głośnym procesie „Atlantico” wydany przez Sad Apelacyjny w Poznaniu został uprawomocniony wskutek nie wniesienia apelacji przez prokuraturę.

Foki w zatoce gdańskiej

W ostatnich czasach w zatoce gdańskiej pojawiły się znów foki. Jak wiadomo, zwierzęta te wyrządzają rybakom morskim wielkie szkody przez to, że niszczą zapuszczone w morzu sieci. To też okoliczność ta napawa rybaków troską o losy połowów.

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

— „Arleta i zielone pudła” — w sobotę 1 grudnia, w Toruniu, w niedzielę 2 grudnia wieczorem w Toruniu, w poniedziałek 3 grudnia w Wąbrzeźnie.

„Małżeństwa” — w niedzielę, 2 grudnia popołudniu w Toruniu.

„Dziady” — w sobotę, 1 grudnia popołudniu i wieczorem, w Tucholi, w niedzielę, 2 grudnia popołudniu i wieczorem w Grudziądzu.

Szczęście rodzinne



Kocia mama z córeczką.

Głuchoniemi... mówią!

Wrażenia z wizyty w Szkole dla Głuchoniemych w Wejherowie

(Reportaż własny naszego pisma)

Jedną z osobliwości Wejherowa jest szkoła dla głuchoniemych. Jedyną na całym Pomorzu, a jedna z niewielu w Polsce. Szkoła, gdzie głuchoniemi uczą się mówić. Nieprawdopodobne na pozór, a jednak prawdziwe.

Współczesna wiedza wypowiedziała walkę kalectwu. Nielada bo trzeba wysiłku, ażeby z głuchoniemego wydobyć zamarle wskutek głuchoty dźwięki, które go upodobnią do istot, mową ludzką obdarzonych. Jak wiadomo, głuchoniemi nie mówią tylko dlatego, że nie słyszą. Organa głosowe są u nich przeważnie w należytym porządku. Przy nauce mowy chodzi więc oto, ażeby brak słuchu u głuchoniemego zastąpić innym zmysłem, w tym wypadku zmysłem spostrzegawczości. Gdy z głuchoniemym wdamy się w rozmowę, zauważymy, że on nieustannie patrzy na nasze usta; z naszych warg czyta jak z książki. Oczywiście tylko taki głuchoniemy, który odbył systematyczne szkolenie w zakładzie, jak ten, o którym szczegółowo piszemy poniżej. Każda samogłoska bowiem, czy spółgłoska ma swój odpowiednik w specjalnym układzie naszych ust: Inaczej wymawiamy „a”, inaczej „b”. Dlatego nauka czytania z warg ludzkich jest możliwa...

Szkoła dla głuchoniemych w Wejherowie powstała w r. 1921, za sprawą ówczesnego starosty krajowego, ś. p. Józefa Wybickiego. Mieści się ona we wzorowo urządzonej gmachu, położonym za miastem wśród olbrzymiego parku. Cały zakład podzielony jest na trzy części: w pierwszym budynku mieści się szkoła, w drugim — internat dla chłopców, w trzecim — internat dla dziewcząt.

Jak się układa życie wśród tych małych istot, tak okrutnie przez los skrzywdzonych? — pytam Dyrektora zakładu ks. prof. Bartla. — Prosiłbym ks. Dyrektora, o ile można, o kilka szczegółów z życia głuchoniemej dziatwy.

Chętnie służę. Mamy 124 wychowanków od lat 6-ciu do 18-tu z całego Pomorza. Element przeważnie ubogi. Uczymy tę dziatwę nie tylko czytać, pisać i mówić, ale także przygotowujemy ją do przyszłych zajęć zarobkowych, przez naukę różnych rzemiosł w naszych warsztatach. Szkoła nasza jest koedukacyjna.

System koedukacji ma swych zwolenników, ale i przeciwników, — wtrącam — uwagę.

Tak, ale u głuchoniemych system ten daje dobre rezultaty.

Czem to ks. Dyrektor tłumaczy? — Dziewczynki są ambitniejsze, sprawniejsze, nacechowane jest wrodzoną miękkością. Przykład dziewczęcy wpływa na chłopców uszlachetniająco.

Czego uczą się wychowankowie?

Jaki program nauki ma dziatwa? — Religia, język polski, rachunki z geometrią, geografia, przyroda, higiena, fizyka i chemia, historia powszechna, nauka o Polsce, zajęcia praktyczne, dla dziewcząt nauka gospodarstwa wiejskiego, rysunki, gimnastyka.

Wcale bogaty program, — mówię z uznaniem.

Niejedni sądzą, że Szkoła dla dziatwy głuchoniemej jest tylko freblówką, gdzie się dzieci bawią, a tymczasem każdy dzień u nas obsadzony jest pełnym programem i wymaga dużego nakładu pracy. O tem nie wiedzą rodzice, ani soltysi po wioskach, którzy nam zbyt późno odstawią dzieci do szkoły, nieraz już, gdy chłopak ma 13—14 lat. Dzieje się to z krzywdą dla dziecka, gdyż im wcześniej zaczyna naukę, tem większe odnosi korzyści.

Być może rodzice nie chcą rozstać się z dzieckiem?

Z rodzicami utrzymujemy stały kontakt. Często rodzice przyjeżdżają w odwiedziny, a na święta i wakacje wysyłamy dziatwę do domu. I co ciekawe, właśnie dzieci tęsknią do szkoły, wracają przed upływem terminu świątecznego, czy wakacyjnego. Poprostu jakby zapominają o domu. I to jest zupełnie

zrozumiałe. Tu, u nas maleństwa mają swój świat własny, odrębny i w nim czują się swobodnie. Dom rodzicielski jest dla nich nieraz obcy. Ich rówieśnicy z wioski nie rozumieją głuchoniemego, szydzą z niego często, naigrawają się, dają odczuwać na każdym kroku swoją wyższość. Miałem tu w zakładzie takie zdziżiałe dziecko, że, gdy je matka

ski występuje zawsze w roli doradców, opiekunów, przyjaciół.

Księżę Dyrektorze, a jakże się porozumieć z tym surowym z początku materiałem, jak zdobyć zaufanie takiego małego dzikuska? — pytam.

Zaraz redaktor naocznie zobaczy. Sprowadzę tu uczniów z różnych klas i w różnym wieku.



Wychowankowie szkoły przy pracy w ogrodzie.

do nas przywiozła, za nic pozostać nie chciało. Mieliliśmy z tem dużo kłopotu. Nie minęło wiele czasu, co w kilka dni potem, przychodzi matka zobaczyć swą kalekę, a ona, dowiedziawszy się, że matka przyszła, czempredziej schowała się w ogrodzie i nie chciała wyjść w obawie, ażeby matka nie wzięła ją do domu. Staramy się tu wytworzyć atmosferę serdeczną, otoczyć wychowanków troskliwą opieką, personel nauczyciel-

Siedząc w przestronnym gabinecie, trzymam notatnik i ołówkiem skrętnie notuję swe spostrzeżenia. Ks. Dyrektor wyszedł i po chwili wraca na czele gromadki wychowanków. Buzie pełne, wymyte, spojrzenia jasne i wesołe. Chłopcy potrącają się łokciami i z ukosa wskazują na mnie. Czuję na sobie spojrzenie ze trzydziestu par oczu. Gdy drzwi za nimi się zamknęły, słyszę naraz chóralne słowa powitania:

Niezwykła konwersacja

Dzień dobry panu! Zdułmiałem się niepomiernie. Więc to głuchoniemi? Ależ przecie mówią! — Dzień dobry dzieci! — odpowiadam, kierując wzrok pytający to na księdza, to na gromadkę wychowanków. A ks. Bartel, jakby jeszcze bardziej chciał gościa zadziwić, pyta pierwszego z brzegu głosem powolnym, akcentując wyraźnie każde słowo, jakby je podawał w plastycznym, dotykającym kształcie:

prawda? — pyta się ks. Dyrektor jednej z dziewczyn.

— Nie, disaj padha dheszcz!
— Rutka, gdzie ty mieszkasz?
— Mieszkam w Toruniu! — już poprawnie mówi inna dziewczyna.
— Co lubisz kupować, jak masz pieniądze?
— Drogerja!
— Aha, perfumy, mydelka! — grożąc palcem śmieje się ks. profesor, a dziewczyna, kokieteryjnie zażenowana, od-



Nauka w klasie III.

— Co — myślisz, — kto — jest — ten — pan?

To.. jest... pan... lekarz!... — pada odpowiedź twarda, artykułowana monotonnie, w jednej tonacji.

Nie, — poprawia ks. Dyrektor, — to jest pan redaktor! — powtórz: pan... re... da... ktor.

Pan de... re... ktor! — poprawia się chłopiec, — a z boku jedna z dziewczyn, naraz się wyrывa:

Pan re... da... ktor! i uśmiecha się, zadowolona, że utrafiła w sedno.

Tak, pan redaktor, — mówi ks. prof., — znacie gazetę „Dzień Pomorski”, pan redaktor przyjechał z tej gazety, żeby o nas napisać.

Dzisiaj jest słońce, pogoda —

wraca się bokiem. Reszta dziewcząt zrozumiała o co chodzi, więc naraz wszystkie zaczynają chichotać.

No, Witek, powiedz panu, — pyta się jednego z najmłodszych uczniów ks. Dyrektor, pokazując na portret, — kto to jest?

Mały Witek, taki berbeć od ziemi nie daleko wyrosły, spojrzął zuchowato na ścianę, uśmiechnął się, na znak, że bardzo dobrze wie kto to jest, bo zwracając się do mnie jednym tchem wyrzucił:

Thou est Maalszaalek Phylsudscky.

Żle, popraw się, ten pan nie rozumie, — a zwracając się do mnie ks. Dyrektor mówi, że to z klasy najmłodszej.

Malemu widocznie przykro się zrobiło, że go nie rozumiem, i że może go no-

sądzić, broń Boże, oto, że on nie wie kto jest ten Pan, oparty na szabli, — więc chce mi pokazać coś na migi. Ale zamiary te dojrzał ks. profesor.

Nie, nie wolno, musisz powiedzieć panu redaktorowi.

Chłopczyna biedzi się i nic nie wychodzi. Naraz, korzystając z nieuważności ks. Dyrektora, zerknął ukradkiem w moją stronę porozumiewawczo i odwróciwszy się bokiem, żeby go ksiądz nie dojrzał, szybkim ruchem swych drobnych palców zobrazował dwa sążniste wasy, spływające ku dołowi.

Kiwnąłem głową potakująco na znak, że rozumiem. Chłopak był rozpromieniony. Obydwaj już wiemy, kto to jest ten Pan.

I dzieje współczesne nie są obce wychowankom Szkoły dla Głuchoniemych. Wiedzą kto tworzył legjony, co to jest rocznica 11 listopada, że to dzień wyzwolenia Polski, że wywalczył wolność Marszałek Piłsudski, wiedzą też, co było przed rokiem 18-ym.

Codziennie lekcje odbywają się w klasie, gdzie ławki ustawione są w półkole, ażeby tem łatwiej dziecko mogło obserwować mowę nauczyciela, przez spoglądanie na układ jego ust. W szkole tej nie brak jest i świetlicy, zaopatrzonej w różne gry i zabawki. Klasy są widne, przestronne, wszędzie czystość, powietrze, słońce. Nie każda szkoła dla dzieci normalnych urządzona jest tak nowoczesnie. Patrząc na to wszystko, już się nie dziwięm, że dzieci stąd nie chcą wracać do domu nawet na święta. Odżywiane są tu pięć razy dziennie. A w domu często niedostatek.

Po pracy — gry i zabawy

A jak dziatwa spędza czas po lekcjach? — pytam księdza Dyrektora.

Mamy tu własne boisko, gry na świeżem powietrzu, w porze wiosennej zajęcia jesteśmy ogrodnictwem, w długie wieczory zimowe urządza się przedstawienia i t. p. Przebudowaliśmy we własnym zakresie scenę teatralną.

Jakie jest wyżywienie dzienne wychowanków?

Mleka ½ litra, mięsa 100 gr., tłuszczu 15 gr., cukru 16 gr., jarzyn 250 gr. na głowę.

Dobrze, ale co dzieje się z wychowankiem po skończeniu szkoły, to jest po 18-tym roku życia? Przecież wyrwany ze świata sobie pokrewnego, znów odczuwa między ludźmi gorzkość samotności?

Opieka nasza nad głuchoniemymi rozciąga się nawet po zwolnieniu z zakładu. Co roku odbywa się zjazd dorosłych głuchoniemych z całego Pomorza trwający od 2—3 dni. Żywi się ich wtedy bezpłatnie. Poza tem głuchoniemi na całym Pomorzu zorganizowani są w swych towarzystwach, zarząd jest w Grudziądzu, patronat należy do mnie. Często do tych towarzystw wyjeżdżam, ażeby utrzymać kontakt, wydajemy nawet — co pana redaktora zapewne zainteresuje, — własną gazetkę.

Czy głuchoniemota jest dziedziczna?

Głuchoniemota dziedziczna nie jest, dziecko rodziców głuchoniemych zazwyczaj mówi.

Więc małżeństwa między głuchoniemymi zdarzają się często?

Przeważnie, bo ci ludzie mają tyle z sobą cech wspólnych, że łatwiej i zgodniej układają im się życie. Szkoła nasza daje dobre rezultaty, o czem świadczą listy wielu mistrzów rzemieślniczych, którzy swe zapotrzebowania na uczniów do nas kierują.

Niech pan wierzy, panie redaktorze — kończy ks. dyrektor Bartel — cały personel nauczycielski Zakładu stara się jak najusiłniej, ażeby za temi oto czerwonymi murami, odgradzającymi naszych wychowanków od świata ludzi mówiących, stworzyć świat własny o atmosferze koleżeńskiej, przyjacielskiej, serdecznej, atmosferze, która z istot przez życie pokrzywdzonych czyni istoty jaśniejsze i pogodniejsze ku niebu patrzące...

Leon Sobociński.

Pomysł i zastanów się

Szarady i rozrywki umysłowe

W czwartek upłynął termin nadsyłania rozwiązań ostatniej serii zadań naszego pierwszego konkursu szarad i rozrywek umysłowych. Najniepodziwianiej pierwszego miejsca nie zajął najgłośniejszy zawodnik p. Jerzy Hetlof z Podgórz, który prowadził dotąd bezapelacyjnie, gdyż w przepisany terminie nie nadesłał nam odpowiedzi, natomiast największą ilość punktów, 30 (na 36 możliwych) uzyskali pp. Wacław Jeszke i H. Wichman, obaj z Torunia. Wobec tego przeprowadziliśmy losowanie, w wyniku którego nagrodę pierwszą, w postaci DETEKTOROWEGO APARATU RADJOWEGO przyznajemy p. Wacławowi Jeszkemu, zaś nagrodę drugą (teka autoliotografu Fałata) — p. H. Wichmanowi. Miejsce trzecie, a co za tem idzie: nagrodę trzecią (księgę pamiątkową X-lecie Pomorza) — p. Hetlof, ze swemi 26 pkt., zdobyłami w pierwszych trzech etapach konkursu.

Lista miejsc przedstawia się następująco: J. Kakoszke, Bydgoszcz, 22 pkt; Wł. Moszyński, Toruń, 21 pkt; Paweł Monarski, Grzywna, 20 pkt; Iks Warum z Torunia, 20 pkt; R. Mozejko, Bydgoszcz, 19 pkt; Leon Godziemski, 19 pkt; Helena Sliwińska, Grudziądz, 17 pkt; inż. Z. A. z Gdyni 13 pkt; Józef Tomorowicz, Toruń, 10 pkt; Franciszek Tomaszewski, Tczew, 8 pkt; Wacław Robaszkiewicz, 8 pkt; Franciszek Reich, Grudziądz, 7 pkt; Paweł Dobke, Krużyn, 7 pkt; Pelagja Michalak, Strzelno, 4 pkt; Aleksander Chamela, Grudziądz, 4 pkt; Iga Piekarska, Toruń, 4 pkt; Jan Mroczkowski, Bydgoszcz, 4 pkt; Stanisław Szymon, Bydgoszcz, 4 pkt; Józef Mucha, Bydgoszcz, 4 pkt; Barbara Kürbisówna, Gdańsk, 4 pkt; Feliks Perschka, Chelmża, 4 pkt; Antoni Horzica, Toruń, 4 pkt; Bronisław Prejbisz, Toruń, 4 pkt; Wł. Zbieranowski, Toruń, 4 pkt; Jacek Kuczyński, Toruń, 4 pkt; W. Beszczyński, Toruń, 4 pkt; Wł. Prokopowicz, Tczew, 3 pkt; B. Wojciechowski 1 pkt; K. Skowrońska, Chelmża, 1 pkt.

ROZWIĄZANIA.

A teraz przystąpmy do omówienia rozwiązań i nadesłanej nam korespondencji. Zadania tej serii konkursu były bodaj najłatwiejsze. Ale i one, a zwłaszcza szarada, którą nazwaliśmy zadaniem nr. 10, nasunęła konkursowiczom wiele kłopotów. P. Wł. Moszyński biada nad nią w te słowa: Związcza zasmucił mnie Germanin (Nie umiem zagrać na nim) Napewno zle rozwiązanie — Niedostaną punktów za nie! Rzeczywiście w rozwiązaniu szarady kłopotną p. Moszyński „byka” jak się patrzy, Bóg raczy wiedzieć dla czego pakując do zwrotki czwartej „wielonozce”, zamiast przepisowego fagata. Naturalnie za takie „rozwiązanie” nie mogliśmy mu przyznać cennych 5 punktów. O swych perypetyjach przy rozwiązywaniu zadania 10-tego opowiada nam nasz nowy znajomy p. inż. Z. A. z Gdyni.

„Rozwiązania zadania Nr. 10, zawierającego całą gamę w mażorowym tonie. Wielce Szanowny Pan Redaktor mi napewno nie uwzględni, gdyż do skończenia go zabrakło mi literalnie tej ostatniej minutki czasu! Mianowicie, nie znając właściwej nazwy, tego podawanego do piwa starego pieczywa (sol-peliki, czy sol-tyczki doprawdy niewiem!), ponieważ nie jestem piwowodem, a żadna z encyklopedji dokładnej nazwy nie zawiera, — postanowiłem wstąpić ze znajomym reporterem do knajpki pod szumną nazwą „Dolina Szwajcarska”, żeby zasięgnąć dokładnych informacji, jakże to „coś” się nazywa. Tymczasem ten znany człowiek, upojony i zachwycony dźwiękami saxofonu i fagotu, potrafił wypompować, jak jaka sikawka, cały antałek piwa i spił się jak ostatni lada-co, więc musiałem go odtransportować do rodzinnego domu. Nic konkretnego więc się nie dowiedziałem, a tylko straciłem czas, i list ten kończę już w tonie minorowym, gdyż nie wiele punktów mi przybyło...”

W tym wypadku, miły konkursowicz nie umiał sobie poradzić z 5-tą zwrotką, której rozwiązaniem brzmiał — **solodrag**.

Ale, jeśli chodzi o rozwiązanie tego zadania, oddajmy głos laureatowi naszego konkursu p. Jeszkemu, który nadesłał nam swą odpowiedź, ubrawszy ją w następujące — dość zresztą zgrabne — rymy:

1. Z dźwięków gamy piosenka płynie W Karpatach, czy na **dolinie**,
2. Razem z nutą płynie porter, Wszędzie zjawia się **reporter**,
3. Jak w godzinie, — choć czas krótki, Liczne przechodzą **minutki**,
4. Tak melodyj różnych krocie Można zagrać na **fagocie**;
5. Można bawić się ping-pongiem I pić piwo z **solodragiem**,
6. Lecz nie można wzgardzić pracą Jak leniwe wciąż **ladaco**.
7. Choć dla dzieci to zabawka Pożar gasi nam **sikawka**.

Nasza „gama szaradowa” składa się zatem z następujących siedmiu „nut” — dolina, re-porter, mi-nuta, fa-got, sol-o-drag, la-da-co, si-kawka.

Zadanie nr. 11, dowcipnie nazwane przez któregoś z naszych czytelników — skarbonką, ma kilkanaście rozwiązań. Np. 10 sztuk po 5 zł., 40 po 1 zł., 50 po gr. 20. Obok tego może być jeszcze wiele innych, równie trafnych rozwiązań, jak np. 1 po 5 zł., 94 po 1 zł., 5 po 20 gr., itp.

Na temat i tego rozwiązania otrzymaliśmy rymowaną odpowiedź. Oto ona: Zbyszek skarbonkę otwiera I pieniądze swe sumuje, A jest przytem ciekaw bardzo Ilu się też dorachuje? Więc złotówki w jednym rzędzie (A ich wszystkich jest czterdzieści), Pod tem dziesięć pięć-złotówek,

Na stoliku swym umieścił.

A na końcu, w trzecim rzędzie, Także piękne, choć nikłowe; Monet tych ma aż pół setki, Same dwudziesto-groszowe.

Jeśli chodzi o zadanie nr. 12, sprawiło ono, zapewne, tym wszystkim, którzy nadesłali nam trafne odpowiedzi, najmniej kłopotu. Wyszukanie zdania — **Milszy własny domek, niż cudze pałace**, z pośród kilkunastu zaledwie słów nie było niczem trudnym.

Nowy konkurs

Zachęcenii powodzeniem naszego pierwszego konkursu, aby nie stracić kontaktu z drogimi czytelnikami, którzy nie jeden wieczór listopadowy przesiedzieli, rozwiązując zadanie konkursowe, ogłaszamy niniejszem konkurs drugi, na tych samych warunkach, co poprzedni. Będzie to jednak cykl zadań znacznie bardziej urozmaiconych, ale i znacznie trudniejszych.

Poniżej ogłaszamy pierwszą serję zadań drugiego konkursu.

ZADANIE Nr. 13.

stanowić będzie aktualna **szarada pomorska**, nadesłana nam przez p. **Janinę Moszyńską**. Za rozwiązanie jej przyznamy każdemu z konkursowiczów po 5 punktów.

Oto ona:

Toruń idzie naprzód, **trzecie** bezwz wątpienia Bez „d” **szósta-dziewięć** — temu nikt nie przeczy.

Szósty też Toruńczyk, słysząc chwały pienią,

Widząc, ile nowych przybywa wciąż rzeczy. Bowiem **trzeci-czwarty** rozwija się, rośnie — Już i tramwaj bieży nadwiślańskim brzegiem.

Blizsza **ośm-dziewięć**, spaceru o wiśnię — I gmachy, jak grzyby wstają szeregiem. Lubimy też wszyscy ten gród Kopernika, W którym stare z nowem cudownie się

mieści — Miasto kwiatów, dzieci, wiatrów i piernika, Katarynki, która poniedziałki wieści — Przemile obrazki na każdej ulicy. Z **siedm-siedm** w ręku duży, mały kroczy, To skoki przez obręcz panienczka liczy. Nierzadki też widok i **siedm-pięć** będzie — Takich jest widoków wciąż więcej, niestety, Ale to drobnostka, bowiem w pierwszym

rzędzie, Jako słońce w Wiśle, lśnią miasta zalety. I nim **czwarta** wyjrzy z pod całunu śniegu, Wiatr chmury rozpędzi i ziemię wysuszy — Toruń w najprzedniejszych miast stanie

szeregu I my **raz-dwa!** całej krzyknem z całej duszy.

ZADANIE Nr. 14.

(Za rozwiązanie 5 pkt.).

Tak należy poustawiać litery w kwadratach, by powstało pięć wyrazów pięciolite-

DLA KAŻDEJ CERY ODPOWIEDNI PUDER

ROŚLINNY, NIE SZKODLIWY, IDEALNIE PRZYLEGAJĄCY

PUDER ABARID

"PERFECTION"

ARTRETYK

może się stać inwalidą

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne powodują ból, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy i powodują stopniowo utratę zdolności do pracy Ziola Magistra Wolskiego „Reumosa”, zawierający rzadką roślinę chińską Schin-Schen, usuwający kwas moczowy, łagodzi cierpienia artretyczno-reumatyczne i bóle ischiaśu. Ziola ze znak. ochr. „Reumosa” do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych). — Wytwórnia: Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14 m. 1. 6119

rowych czytanych jednakowo pionowo i poziomo.

Znaczenie wyrazów: Czyn niegodziwy, Jedna z dziewięciu dusz, 3. Postać z Pisma Św., 4. Rodzaj wysp koralowych, 5. Poemat liryczny.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| A | A | A | A | E |
| E | E | E | F | F |
| L | N | N | N | O |
| O | O | R | R | S |
| S | T | T | T | O |

ZADANIE Nr. 15.

(Za rozwiązanie 3 pkt.).

Z podanych biletów odczytać zawód osób.

| |
|--------------------|
| ADAM POTERSKI |
| ERWIN Z. KOŁYKOSKI |
| DAMIAN PETRYTYSZ |
| JANUSZ RYKWAT |

Jak zwykle, nadesłania trafnych zgłoszeń oczekujemy do czwartku, dn. 6 grudnia włącznie. Nagrodzonych prosimy o zgłoszenie się po nagrody do Redakcji, przysyłając na poniedziałku, w godzinach 5-6 wiecz.

Węslaw.

P. S. Pani Janinie Moszyńskiej serdecznie dziękuję za „węslawową” szaradę. Ogłosimy ją niebawem.

PŁASZCZE

damskie, męskie, materiały wełniane, bawełniane, jedwabie, przepisowe płaszcze dla uczennic i uczniów, ubrania, swetry, bieliznę, galanterję, wełny do robót i ponczoch i t. d. w wielkim wyborze poleca

Wojciech Mikołajczyk

Gdynia, ul. Świętojańska
Ceny najniższe! 9234 Ceny najniższe!

M. G. EBERHARDT.

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

— Pewnie — odpowiedziałam. — Pacjenci się uspokoiili...?
— Tak. Kiedy będzie to badanie? I o co będą nas pytali?
— Nie wiem. O wszystko, co im przyjdzie do głowy. I jeszcze będzie śledztwo. Ciałem Nancy wstrząsnął ponowny dreszcz.
— Dziwne — szepnęła. Tak gorąco, a przechodzą mnie dreszcze. Czy panią także?
— Potrzęsnałam głową.
— Musi tu być gdzieś przeciąg — rzekłam. — Co ta Dione tak warjuje? Czy wie o zniknięciu ojca?
Nancy nie odpowiedziała od razu. Dziwne to, ale wydało mi się, że się zawahała, ona taka zawsze prawdomówna i bezpośrednia.
— Przecież... przecież widziała... — otworzyła szeroko oczy, zacisnęła delikatne usteczka i sięgnęła ręką do gardła, jakby ją coś dusiło. — Pani wie, ona widziała ciało.
Nagle ogarnęła mnie powrotna fala trwogi. Poczulałam się znów w gorącej, dusznej windzie, sam na sam z trupem, z nogami we krwi...
— Dosyć! Nie myślć! Do pracy! Co jest tej Dione? Dlaczego tak warjuje?
— Czy znaleźli Piotra Melady'ego? —

15) zwróciłam się znów do Nancy.
Nie odejmując ręki od gardła, potrząsnęła głową. Jej pociemniałe oczy patrzyły we mnie posępnie.
— Zobaczę, co z nią jest — rzekłam, wchodząc do pokoju Dione. Dochodziła trzecia. Stwierdziłam to na swoim zegarku, nie bez zdumienia, gdyż noc wydawała się nieskończenie długa. Upał był ciągle jednakowy i skórzane obicia krzesel lepiły się od wilgoci. Przez dwa szeroko otwarte okna zaglądało czarne niebo nocy. Nad wysokim, wąskim białym łóżkiem paliła się lampka. W powietrzu unosiła się woń kamfory, soli rzeźwiących i spirytusu do nacierania. Dione Melady leżała twarzą do poduszki wśród zamętu pogniecionych prześcierań, fald koloru lilla, kosmyków jasnanych włosów i bandaży. Mokre ręczniki i worki z lodem garniowały cały pokój. Kiedy podeszłam do łóżka, przewróciła się niecierpliwie na bok.
— Court, dlaczego ty nic nie robisz? — krzyknęła kapryśnie. — Bóg wie, gdzie się to podziało.
— Mówiła z wysiłkiem, ale wyraźnie. Widocznie zaaplikowano jej jakiś łagodny środek nasenny, lecz starała się nie poddawać jego działaniu.
Court, siedzący po drugiej stronie

łóżka, wstał, mówiąc zgnękanym głosem: — Och, Dione, ucisz się...
Twarz jego postarzała się od ostatniego wieczora o całe lata, pewnie skutkiem zmęczenia i niepokoju o teścia. Światło lampy ukazywało ostro linję zmarszczek i szare napuchnięte worki pod oczami. Właściwa mu dobrodusność wyrazu znikła bez śladu. Był w koszuli (kurtka wisiała na poręczu krzesła) otwartej na piersiach. Po obu stronach rozpiętego kołnierzyka zwieszały się końce rozwiązanego krawata. Ale pomimo to nie wyglądał nieporządnie.
— Cicho, przyszyła pielęgniarzka stryja. Może co wie.
Dione wykręciła się z jękiem, gdyż uraziła obandażowane ramię o poduszki.
— Niech pani się stara usnąć — rzekłam. — Ojciec, jak się tylko znajdzie, będzie pytał o panią.
— Jak się znajdzie! Jak! Słyszysz, Court? Wątpię, czy go naprawdę szukają. Wiedziałam. Od razu wiedziałam. Wiedziałam, że z tej operacji Harrigana nie wyjdzie nic dobrego. Cieszę się, że go...
— Dione! — przerwał jej ostro mąż. — Proszę pani, żona nie zdaje sobie sprawy z tego, co mówi.
Młoda kobieta odetchnęła głęboko i wyszczerzyła zjadliwie zęby z pomiędzy wątych warg.
— Wszyscy wiedzą, że ojciec gardził Harriganem. I tyś go nienawdził. Może nieprawda, co?
— Dione, przestań mówić głupstwa i

staraj się usnąć.
— Tak, nienawdziłeś go. Byłeś zadowolony...
— Nie pochlebiaj sobie — przerwał jej tonem zimnej, niewymownie pogardliwej obojętności i, pochyliwszy się nad łóżkiem, szepnął coś umyślnie cicho ze względu na mnie. Nie wiem, czy to słowo tak podziało, czy też bardzo przyjemny wyraz jego chłodnych oczu, dość, że Dione umilkła i na jej wątej ładnej twarzy odbiło się coś w rodzaju przestrawu.
— Żona nie zdaje sobie sprawy z tego, co mówi — powtórzył Court. — O... ogromnie nerwowa i skłonna od dzieciństwa do ataków.
— Uwierzyłam. Łatwo ją było sobie wyobrazić krzyczącą, kopiającą i tłukącą głowę o podłogę — (nie za mocno) — żeby postawić na swoim.
Court otarł chustką twarz i szyję.
— Boże, jak tu gorąco, czy byłoby gdzie postawić wachlarz elektryczny? O, jest nisza w ścianie. Każę ci zaraz przysłać wachlarz, Dione. Założyłbym się, że w tym pokoju jest sto stopni gorąca. I tak parno, u! Panno Saro, proszę, niech pani będzie łaskawa usiąść. Musi pani być okropnie zmęczona. Niech nam pani opowie dokładnie, jak się to stało. Panna Page i dr. Kuncce już nam coś niecoś opowiedzieli, ale my chcemy usłyszeć panią.
(Ciąg dalszy nastąpi)

Dzięk



w Bydgoszczy

niedziela
2
grudnia

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota: Elżysza — Niedziela: Bibiany p.m.

Dyżur lekarza kolejowego w niedzielę, dnia 2 bm. pełni dr. Mierzwiński, ulica Dworcowa 39, tel. 22-47.

Dyżur nocny aptek do dnia 2 grudnia b. r. pełnią: Apteka na Bielawach, ul. Chodkiewicza 22, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 204 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 300.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Wiktorja i jej huzar”. W sobotę wznawienie przepięknej operetki Pawła Abrahama „Wiktorja i jej huzar”. W roli tytułowej ujrzymy p. Nochowicz, pełną temperamentu i werwy Japonka będzie p. Fontanówna, w innych głównych rolach ujrzymy pp.: Kalczanek, Dowmunt, Folański, Iwański, Pietrowicz, Rewkowski, Rychtera i Ziemiński. Ujęcie muzyczne ka p. m. Silicha wydobyla nalezyście całe piękno z partytury Abrahama. Reżyserja spoczywa w niezawodnych rękach M. Dowmunt, tańce i ewolucje układu J. Fabiana.

W niedzielę o godz. 16-tej po cenach znizonych ukaze się ostatni raz „Zwycięzcy krzyży”, tryskająca brawurowym humorem komedia Vulpiusa, wieczorem „Wiktorja i jej huzar” operetka P. Abrahama

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Piękny jest świat”.
APOLLO: „Port San Diego”.
BALTYK: „Orlątko”.
KRISTAL: „Kot i skrzypce”.
REWJA: „Wyspa zatopionych dusz”.

Informator

dla przyjeżdżających
do Bydgoszczy
odjazd pociąg z Bydgoszczy

(ważny od dn. 7. 10. 1934 r.)

Toruń—Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57, 13,55, 15,30, 18,01, 19,58, 21,26, tranzytowy 23,16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,40, (do Laskowic), 3,56, 5,50 (do Laskowic), 7,35, 12,13, 13,13, (do Laskowic), 17,17, 20,03, 20,10.

Kościerzyna—Gdynia: 8,13, 15,45.
Nakło—Piła: 0,01, 6,15, 10,49, 14,45, 19,46.

Unisław—Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10, 21,55.

Inowrocław—Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, 22,25.

Wągrowiec—Poznań: 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 2,21, 13,40.

Restauracje i Kawiarnie
Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

„Czar Wschodu”
wystawia prof. FOADY, przy ul. Gdańskiej nr. 24 od 1. XII do 9. XII. br. codziennie od godz. 10-tej do 22-giej (10 wieczorem). 9195
Każdy zwiedzający otrzyma bezpłatnie horoskop życiowy osobiste wręczony przez prof. Foady ego. Cały dochód na Polski Czerwony Krzyż. Wstęp 49 gr.

Ruch towarzystw

— **Powstańcy i Wojacy placówka I.** Zebranie plenarne, dnia 3 bm. o godz. 19 w lokalu p. Żelaznego.

— **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet** przypomina o miesięcznym zebraniu informacyjnym, dnia 3 bm. o godz. 17 w lokalu przy ul. Focha 39. W programie referat o powstaniu listopadowym.

— **Bacność emerytowani Pracownicy nieciatowi i etatowi P. K. P., wdowy i sieroty po kolejarzach, oraz inwalidzi kolejowi woj. zachodnich.** Zebranie plenarne w sali p. Mellera (pl. Piastowski) dnia 3 bm. o godz. 10. Na porządku obrad sprawozdania delegatów z wyjazdu do Ministerstwa Kom.

— **Związek Rezerwistów, Koła 4 Okole—Wilczak.** Zebranie Koła, dnia 3 bm. o godz. 19-tej w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7. Przybędzie członek Zarządu Grodzkiego.

— **Zw. Zaw. Czeladników Piekarskich.** Zebranie jutrzejszej niedzieli o godz. 14-tej w lokalu „Pod Lwem”. O przybycie proszą się również niezorganizowanych.

— **Centralny Zw. Lokatorów i Sublokatorów Zach. Polski oddział w Bydgoszczy.** Zebranie dnia 7 bm. o godz. 19,30 w Hotelu Lengninga.

Z miasta
— **Osobiste.** Ub. środy w kościele parafjalnym w Łabiszynie odbył się ślub p. Stanisława Malaka, nauczyciela z p. Jadwigą Ponczkówną, córką znanego kupca miejscowego. Płogostawieństwa udzielił młodej parze ks. dr. Dunajski ze Świecia. Uroczystość kościelną uświetnił swym występem chór kościelny.

— **Na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych w przedszkolach** urządzi w dniu 8 i 9 b. m. w Resurcie Kupieckiej Związek Pracy Obyw. Kobiet kiermasz — bar z pokazem prac regionalnych, jak kilimy, koronki, hafty ludowe, ceramika, ozdoby choinkowe itp. Poza tem odbędzie się loteria fantowa, koncert orkiestry, tańce ludowe. Otwarcie kiermaszu

dnia 8 bm. o godz. 12,30. Szczegóły w programach i afiszach.

— **Druga zbiórka odzieży** odbędzie się dziś w godz. 12—16, w którym to czasie po ulicach objężdżać będą wozy „Caritasu”. Otwórcze swoje szafy, przygotujcie co wam zbędne dla najbiedniejszych!

— **Komitet dnia ubogich przy parafji św. Trójcy** urządzi w niedzielę dnia 2 bm. o godzinie 17 w sali Patzera doroczną Akademię

— **Sekcja Sportowa Rodziny Policyjnej** połączona z amatorskim przedstawieniem, zawiadamia, że dnia 1 bm. o godz. 19 odbędzie się w dolnej sali Resursy Kupieckiej schadzka, połączona z herbatką.

— **Związek Strzelecki Oddział „Krakusów”** w jutrzejszą niedzielę o godz. 10 strzelanie o tytuł mistrza Oddziału na strzelnicę Sekcji Strzel. Gazowni Miejskiej. Udział biorą członkowie czynni i współdziałający.

— **Komisja Krzyża P. O. W.** zamyka z dniem 1 lutego 1935 r. swe czynności. Zainteresowani winni przed podanym terminem wysłać wnioski z dokumentami stwierdzającymi służbę w P. O. W. na adres: Komisja

Krzyża P. O. W. w Warszawie, ul. Złota 30 mieszk. 4.

— **Sportowej Bydgoszczy** przypominamy o niedzielnej atrakcji sportowej, o nader ciekawie zapowiadających się zawodach zapasniczych drużyny warszawskiej YMCI z drużyną bydgoską „Siła”. Kto zwycięży? Czy uda się naszym zrewanżować z gościmi za odniesioną w Warszawie porażkę?

— **Wycieczka Inżynierów do Palestyny—Syrii—Turcji—Grecji—Rumunii**, 18 grudnia 34 r. — 15 stycznia 35 r. Wszelkie informacje udziela i zapisy przyjmuje do dnia 7 grudnia „Orbis” Bydgoszcz, Gdańska 15, tel. 667. (9108)

— **Narciarze!** Od 23. grudnia br. do 3 stycznia 35 r. wycieczka do Semmering i do Wiednia. Całkowity koszt zł. 369. Zgłoszenia i informacje w „Orbisie” Bydgoszcz, Gdańska 15 tel. 667. (9034)

Z kroniki policyjnej

— **Masowa kradzież kur.** Zamieszkały przy ul. Kozielskiego 20 Albert Lawrence zgłosił policji, iż wczorajszej nocy jacyś nieznani złodzieje dostali się do jego kurnika, z którego wybrali dosłownie całą rodzinę kokosza, liczącą 25 niosek i 2 koguty. W związku z częstymi kradzieżami drobiu ujęto w dniu wczorajszym niejakiego Antoniego M., który ma na sumieniu trzy kurokradztwa. Siedzi.

— **Żelazne płyty z pieców** z budowl. Stanisławy Golińskiej, znajdującej się przy ul. Wrzesińskiej skradli nieznani sprawcy onegdziej nocy. Skradzione płyty przedstawiały wartość zgórą 400 zł.

Pierwsze ognisko O. M. P. powstało w Bydgoszczy

Zgodnie z podaną przez nas zapowiedzią odbyło się dnia 29 listopada rb. pierwsze informacyjno - organizacyjne zebranie Organizacji Młodzieży Pracującej, przy niespodziewanie licznym udziale młodzieży pracującej. Zgromadzenie zagal imieniem organizatorów ob. Czesław Liber, poczem zapoznano młodzież z ideologią, statutem i regulaminami O. M. P.

W wyniku ożywionej dyskusji — postanowiono jednomyślnie utworzyć w Bydgoszczy pierwsze ognisko OMP'u, jako podstawę do dalszego rozwoju idei

zorganizowanej młodzieży pracującej. Przystąpienie swe zadeklarowało w pierwszym zaradku 51 obywateli.

Następne zebranie ogniska postanowiono zwołać na dzień 6 grudnia br. godz. 19-tą w lokalu Związku Powstańców i Wojaków (ul. Marszałka Focha 39) gdzie omówi się sprawę świetlicy O. M. P. w Bydgoszczy i in. kwestje organizacyjne. Na drugie to zebranie, organizatorzy serdecznie zapraszają również tych obywateli w wieku od lat 14 do 26, którzy na pierwszym zebraniu nie byli obecni.

W przededniu międzynarodowych zawodów bokserskich w Bydgoszczy

Trzech bydgoszczan wystąpi w reprezentacji Pomorza

W dniu wczorajszym P. O. Z. B. ustalił definitywnie skład reprezentacji bokserskiej Pomorza, niestety bez udziału zawodników Gedanji. Barwy naszej dzielnicy bronić będą m. in. trzech bydgoszczanie.

Do reprezentacji Pomorza wyznaczono więc następujących: Schön (Z. S. Grudziądz); Radomski (Z. S. Astorja Bydgoszcz); Krzemiński (Grudziądzki Kl. Sp.); Sworowski (Z. S. Grudziądz); Karasek (Z. S. Astorja); Zaremba (Z. S. Grudziądz); Wezner (Grudziądzki Kl. Sp.); Lukowski (Z. S. Astorja);

Zespół Prus Wschodnich został w ostatniej chwili wzmocniony w dwóch wagach, półśredniej i półciężkiej, w których startować będzie zamiast Riemana Obernowitz, zaś w miejsce Kerrinnusa, b. członek reprezentacji policji niem. w Irlandji.

Reprezentacja Prus Wschodnich przyjedzie więc do Bydgoszczy w następującym składzie: Huse, Scharmacher, Ackermann, Preuss, Obernowitz, Kloss, Butzke i Ballowitz.

Przed oczyma widzów przesuną się świetne postacie najlepszych pięściarzy Prus Wschodnich i Pomorza.

Stoczą one zacięty bój o cenne punkty, bowiem stawka jest wielka.

Dobór wszystkich zawodników daje pełną gwarancję, że każda walka będzie stała na wysokim poziomie sportowym i że będzie ciekawa nie tylko dla fachowca, ale i dla przeciętnie orjentującego się w boksie widza.

Prawdę tą zrozumiał Pom. Okr. Zw. Bokserski i dlatego chcąc z jednej strony przez nawiązanie kontaktu z zagranicą podnieść poziom u swych zawodników, a z drugiej dać publiczności bydgoskiej naprawdę ciekawe i emocjonujące walki, organizuje w niedzielę, dn. 2 grudnia br. o godzinie 20,30 w sali Kleinerta pierwsze międzynarodowe zawody bokserskie.

To też nie wątpliwe, że spotkanie reprezentacji Prus Wschodnich i Pomorza będzie w niedzielę dla mieszkańców naszego miasta prawdziwą atrakcją.

Krwawa tajemnica toru kolejowego

Zwłoki nieznannej staruszki pod kołami pociągu
W dniu 29 ub. m. około godziny 19, po przejeździe pociągu zauważono na torze kolejowym w pobliżu Nakła nad Notecią straszliwie zmasakrowane zwłoki nieznannej staruszki, w wieku około 70 lat.

Mimo starań nie udało się dotychczas ustalić, czy zachodzi tu wypadek

samobójstwa, czy też staruszka uległa nieszczęśliwemu wypadkowi, przechodząc przez tor kolejowy. Nadjeżdżający pociąg dosłownie przepolował nieszczęśliwą, powodując jej natychmiastowy zgon.

Zidentyfikowaniem zwłok zajęły się władze śledcze.

Dopiero policja zawiadomiła poszkodowanego o kradzieży

Policja bydgoska, a ściślej mówiąc nasz Wydz. śledczy działa sprawnie, a przy tem wszystkim ma także niemałe szczęście. Niezaw już zdarzało się, że sprawki, które zdawałoby się już na zawsze znikną w niepamięci — jakimś wyjątkowym trafem same wpadały w ręce wywiadowców, a ci ciągnąc wprawna ręką nici śledztwa ujawiali wprost niezwykle historie.

Przed kilku dniami up. policja wykryła skradziony towar i sprawców — zawi-

domiła o kradzieży poszkodowanego, który ani nie przypuszczał, iż pod jego bokiem kręca się złodzieje. W Mogilnie mianowicie, przy okazji poszukiwań prowadzonych w związku z pewną sprawą — policja zakwestjonowała u szewca Czesława Ławickiego większą ilość skór obuwicznych, z posiadania których nie mógł się mistrz kopyta wytłumaczyć. Poczęto sprawę badać, przyczem okazało się, iż za pośrednictwem kilku „łączników” skóry te pocho-

Zgłaszać się po odbiór obligacji Pożyczki Narodowej

Urząd Skarbowy podaje do wiadomości, że subskrybentom, którzy spłacili należność za Pożyczkę Narodową do dnia 5 września rb. będą wydawane obligacje w Kasie Urzędu według następującego planu:

Subskrybentom, nazwisko których zaczyna się na literę A dnia 3 grudnia 1934 r., B dnia 4 bm. CD — 5 bm., EFG — 6 bm., HIJ — 7 bm. K — 10, LL — 11 bm.; MN — 12 bm.; OP — 13 bm. R — 14 bm. S — 17 bm.; TU — 18 bm.; VW — 19 i Z — 20 bm.

Wobec oczekiwanego w grudniu większego napływu do kasy płatników, wykupujących świadectwa przemysłowe i patenty akcyzowe wszyscy odbierający obligacje powinni ściśle stosować się do powyższego planu.

Z życia strzeleckiego w Bydgoszczy

W dniu 29 listopada odbył się staraniem Komitetu, wyłonionego z Zarządu Oddziału Nr. 5 Z. S., działającego pod przewodnictwem prezesa oddziału ob. Jasickiego, wieczorek listopadowy, w którym wzięli udział członkowie oddziałów Z. S.: Nr. 5 Nr. 16, Nr. 12, Nr. 11 żeńskiego.

Wśród zaproszonych gości zauważono ob. dyr. Kłodnickiego (z ramienia zarządu grodzkiego Z. S.) ob. Dobrowolskiego, ob. Gonerkę (ref. wych. oby.), ob. Kabacińskiego i innych.

Po zagajeniu ob. Jasickiego wygłosił referat o powstaniu listopadowym ref. wych. oby. ob. Ksycki.

Na program muzyczny wstąpiły zespoły chóralne, deklamacje (ob. Boczek) i recytacje (ob. Budziak). O godz. 21-tej odbyło się w tej samej świetlicy zebranie grodzkiego Komitetu gwiazdkowego i zebranie plenarne oddziału Nr. 16 Z. S. (motocyklowego).

Wystawa robót rękodzielniczych

W niedzielę, dn. 2 bm. o godz. 12,30 nastąpi otwarcie wystawy robót rękodzielniczych z Wileńszczyzny. Wystawa nieści się przy ul. Gdańskiej 71 (II piętro) i stanowi przegląd przemysłu ludowego na Wileńszczyźnie. Bogaćtwo eksponatów niewątpliwie zainteresuje społeczeństwo naszego miasta.

Oswagóra

— **Wybory soltysa i podsoltysa.** W dniu 27 listopada o godz. 17-tej odbyło się w szkole zebranie rady gminnej pod przewodnictwem p. Jana Szafrana, które miało na celu wybór nowego soltysa i podsoltysa. Soltysiem wybrano jednogłośnie p. Jana Siarka (ponownie), podsoltysiem p. Jabińskiego, którym należy wyrazić uznanie za owocną, sześćdziesięcioletnią pracę w gminie i życzenia pomyślnej, dalszej działalności.

Życie harcerskie

JUBILEUSZOWY ZLOT HARCERSTWA.

Prace nad przygotowaniem jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego podjęły się już wszystkie komendy harcerskie w całej Polsce. Harcerze polscy z zagranicy nadysłali już prowizoryczne zgłoszenia. Wszystkie niemal organizacje skautowe zapowiedziały przysłanie swych drużyn. Wędrąg dotychczasowych zgłoszeń przewiduje się, że w zlocie weźmie udział 20.000 harcerzy i harcerek z kraju i około 4.000 polskiej młodzieży harcerskiej z zagranicy; ponadto organizacje skautowe różnych krajów zapowiedziały przyjazd około 1.000 skautów.

W ramach jubileuszowego zlotu odbędzie się zjazd byłych harcerzy (rek) oraz członków Kół Przyjaciół Harcerstwa. Byli harcerze zakwaterowani będą w oddzielnym podoboże. Jeden dzień z zlotu będzie poświęcony specjalnie udziałowi byłych harcerzy w zlocie jubileuszowym.

Podczas zlotu otwarta będzie wystawa, mająca obrazować rozwój harcerstwa polskiego od początku jego istnienia do czasów obecnych.

HARCERZE A BEZROBOCIE.

W kwatery Harcerskich Ochotniczych Drużyn Roboczych, przeniesionej na zimę z Wisły do Rudultowic (G. Śląsk) odbędzie się w dniu 8 i 9 grudnia rb. odprawa chorągwiowych referatów pracy. Odprawa zostanie zwołana w celu bezpośredniego zaznajomienia jej uczestników z pracą harcerskich ochotniczych drużyn robotniczych oraz ustalenia dalszych wytycznych i metod pracy chorągwi harcerskich przy zwalczaniu bezrobocia wśród harcerzy.

WYSTAWA KSIĄŻKI HARCERSKIEJ.

W dniach 2—9 grudnia rb. w salach przy ul. Myśliwieckiej Nr. 3 urządzona zostaje pierwsza wystawa książki harcerskiej, która będzie obrazem ruchliwej działalności wydawniczej popularnego w Polsce harcerstwa, dziś reprezentującego już poważną

dźwignię w prostej drodze z kradzieży dokonywanych systematycznie w bydgoskiej fabryce obuwia „Minerwa”. O kradzieżach tych zarząd fabryki wcale nie wiedział, mimo, iż — jak dotąd — wyszło na jaw, że sami paserzy zapłacili za dostarczony im towar około 500 zł, co jak wiadomo nie stanowi ani części nominalnej wartości łupu.

W przededniu zautomatyzowania telefonów toruńskich

URZĄD POCZTOWO-TELEGRAFICZNY PRZY UL. MOSTOWEJ. — CENTRALA TELEFONICZNA Z ROKU 1896. — PIERWSI ABONENCI. — 1000 NUMEROWA CENTRALA Z ROKU 1902. — PRZEDWOJENNE PLANY ROZBUDOWY. — STACJE MIĘDZYMIASTOWE. — POŻAR WIEŻY. — BUDOWA CENTRALI AUTOMATYCZNEJ. — JAK KORZYSTAĆ Z ZAUTOMATYZOWANEGO TELEFONU. — POKZY TELEFONOWANIA. — BEZPŁATNE ZAKŁADANIE APARATÓW. — 1100 ABONENTÓW. — TARYFA LICZNIKOWA.

W związku z niedlugim uruchomieniem nowej telefonicznej centrali automatycznej w Toruniu, postaraliśmy się o szereg ciekawych szczegółów, dotyczących ruchu telefonicznego i telegraficznego w Toruniu.

Pierwsze połączenia międzymiastowe w początkach zeszłego stulecia były wyłącznie telegraficznej i służyły tylko dla spraw urzędowych. Potem telegraf zaczął przyjmować telegramy prywatne, i od tej chwili datuje się jego wzrost. W roku 1854 niemieckie władze pocztowe położyły olbrzymi — jak na owe stosunki — kabel podziemny z liniami telegraficznymi, który z Berlina, przez Poznań, Toruń, prowadził do Gdańska i miast Prus Wschodnich.

Owczesny urząd pocztowo-telegraficzny w Toruniu mieścił się przy ulicy Mostowej i w tamtym jeszcze urzędzie zainstalowana została w roku 1896 pierwsza centrala na 15 abonentów. Nagły napływ zgłoszeń na aparaty telefoniczne zmusił urząd już po roku do zainstalowania centrali 50 numerowej. Pierwszmi abonentami telefonicznymi w Toruniu byli: skład żelaza Zähler — na ul. Św. Ducha i skład żelaza C. B. Dietrich na ul. Szerokiej.

Po przeniesieniu do nowego — obecnie jeszcze zajmowanego lokalu — Urząd w dalszym ciągu rozwijał się niezwykle szybko. Centrala obecna zbudowana w r. 1902 rozbudowywana była kilkakrotnie, tak, że ostateczna rozbudowa do pojemności 1000 numerów musiała odbywać się w warunkach nienormalnych, z powodu braku miejsca.

Numeracja abonentów w ręcznej centrali miejskiej jest dowolna w przeciwieństwie do numeracji w centrali automatycznej, która musi być czterocyfrowa, dlatego też numery dotąd spotykane są jedno, dwu, trzy i cztero cyfrowe. Podział tych numerów był dyktowany rodzajem abonamentu, gdyż za czasów zaborczych był w Toruniu abonent ryczałtowy, oraz abonament licznikowy z ustalonym kontyngentem rozmów, przyczem rozmowy ponadkontyngentowe płatne były osobno. Sposób liczenia rozmów był bardzo prymitywny, bo robiła to telefonistka ołówczkiem na kartce papieru.

Należy jeszcze nadmienić, że system telefonów, zainstalowanych w Toruniu, już przed wojną uważany był za przestarzały, tak, że w roku 1914, przed rozpoczęciem wojny zostały poczynione prace przygotowawcze do zmiany systemu, przyczem była mowa o budowie również centrali ręcznej. Ta zmiana systemu centrali miejskiej przewalaby na zniesienie przy aparatach abonentów, dodatkowych skrzynek z baterią oraz induktora — t. j. korbki na której abonent wywołuje swoje zdenerwowanie, kiedy centrala długo się nie zgłasza.

Równocześnie z wzrostem telefonów miejskich szedł naprzód rozwój telefonii międzymiastowej. Toruń też, jeszcze przed 1900 rokiem otrzymał połączenia telefoniczne. W roku 1902 położono pierwszy na odcinku miejskim, kabel telefoniczny, który z Urzędu szedł przez Wisłę i tam przewody „wychodziły” na słupy. Centrala międzymiastowa, która obecnie również jest przebudowywana, była już kilkakrotnie powiększona i obecnie obsługuje około 60 przewodów międzymiastowych, bliższych i dalszych. W roku 1910 centrala międzymiastowa „przeżyła poważny wstrząs”, gdyż spaliła się wieża, która wychodziła przewody i w związku z tem Toruń został na pewien czas odcięty od świata.

Postępy techniki w dziedzinie telefonii postawiły Urząd toruński i jego władze przed zagadnieniem przebudowy centrali międzymiastowej i miejskiej oraz sieci tak międzymiastowych jak miejskich. Pierwszy rozdział tego zagadnienia mamy już za sobą — tj. przebudowa sieci miejskiej; obecnie jesteśmy w trakcie uruchomienia nowych central.

Centrala miejska będzie automatyczna. System zastosowany jest systemem angielskim, rozpowszechnionym przez angielski trust telefoniczny z firmą Automatic Electric Company — Liverpool na czele. Ministerstwo Poczty i Telegrafów zamówiło w powyższej firmie centrale automatyczne dla szeregu miast polskich. Budowa ich, prowadzona była od dwóch lat pod kierownictwem inżynierów i techników angielskich, którzy mieli za obowiązek, przy każdej budowie wy szkolić pewną ilość monterów i techników czy inżynierów polskich. Tak więc w tym roku kierownictwo montażu objęło Ministerstwo Poczty i Telefonów, wysyłając do Torunia p. inż. K. Stanisławskiego, który z pomocą sił wyłącznie krajowych doprowadza już do końca montaż centrali w Toruniu. Jednocześnie pod tem samym kierownictwem budowana była centrala automatyczna w Przemyslu, która została uruchomiona przed paru dniami, przyczem na korzyść polskich sił technicznych zapisać należy, że uruchomienie odbyło się nie gorzej, niż w centralach montowanych przez specjalistów angielskich. Mamy nadzieję, że zmuszą prace uruchomienia centrali w Toruniu również nie pociągnie za sobą w konsekwencji skarg abonentów.

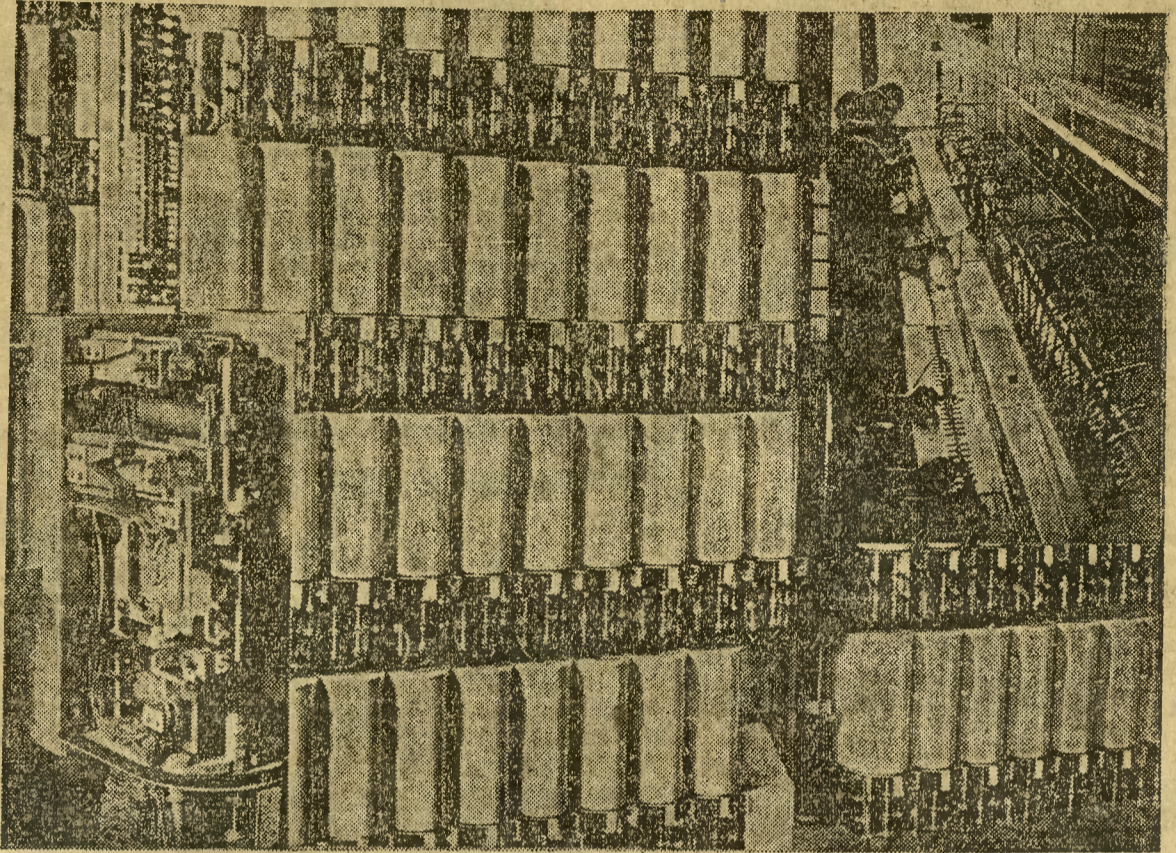
Centrala międzymiastowa budowana jest również siłami wyłącznie krajowymi i notabene sprzęt cały jest wyłącznie polskiego pochodzenia. Budują ją Państwowe Zakłady Telef. Radjotechniczne w Warszawie. Centrala jest wyposażona we wszelkie nainow-

sze urządzenia techniki, jak elektryczne zegary na stanowiskach, kakułografy, kontrolowane ze stanowiska kontrolnego itp.

Sposoby korzystania z telefonu automatycznego są dokładnie wyszczególnione w broszurce, którą Urząd Telefoniczny rozestawił wszystkim swym abonentom. Poza tem Urząd uruchamia pokazy telefonowania w pałacu Urzędu Poczтового przy Rynku Sta-

należy rozpocząć wybieranie cyfr tarczą numerową. Wybieranie odbywa się przez ułożenie palca w odpowiedni otworek tarczy, dociągnięcie go do wystającego języczka i puszczenie. Tarcza wówczas swobodnie powraca do normalnego położenia. Sygnał zgłoszenia centrali ginie po pierwszej wybranej cyfrze, tak, że następnie należy wybierać bezpośrednio jedną po drugiej, nie czekając

Fragment nowej automatycznej centrali telefonicznej. — Z lewej strony na dole widać otwartą „mechaniczną telefonistkę”, t. j. puszkę z kilkudziesięciu przewodami automatycznej linii. — U góry z prawej — ręczna, dotychczas używana, centrala telefoniczna. W środku łącznica automatyczna.



romiejskim, gdzie obsługa obowiązuje jest dokładnie wyjaśnić klientom jak należy postępować, aby uzyskać połączenie z żądanym numerem. My ze swej strony dodajemy również tych kilka zasadniczych uwag:

Dla uzyskania połączenia telefonicznego należy zdjąć słuchawkę z widełek aparatu i przyłożyć ją do ucha. Kiedy w słuchawce odczujesz się ciągły ton zgłoszenia centrali

na dalsze sygnały. Na znak, że centrala dzwoni do wywołanego abonenta, abonent wywołujący słyszy w swej słuchawce sygnał dzwonięcia. Jeżeli numer wybrany jest zajęty abonent otrzymuje sygnał zajętości w postaci tonu równomiernie przerywanego.

W związku z uruchomieniem Centrali automatycznej wprowadzony został okres bezpłatnego instalowania telefonów. Akcja

Uderzenia krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeculenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przez używanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

propagandowa osiągnęła swoje cele, bo liczba abonentów telefonicznych wzrosła do rozmiarów w Toruniu nie notowanych a nawet nakazała natychmiastową rozbudowę centrali z pojemności początkowej 1200 numerów, do pojemności 1600 numerów. Dla porównania podajemy małą statystykę ilości abonentów telefonicznych w latach ostatnich: 1927 — 780; 1928 — 825; 1929 —

846; 1930 — 821; 1931 — 816; 1932 — 775; 1933 — 701; 1934 — 735; obecnie, w chwili uruchomienia centrali automatycznej, Urząd posiadać będzie sądząc z ilości zgłoszeń około 1100 abonentów telefonicznych.

Na zakończenie jeszcze kilka słów o obecnej taryfie licznikowej. W ogólnym dążeniu do obniżenia taryf telefonicznych i telegraficznych Ministerstwo wprowadziło dla sieci zautomatyzowanych taryfę licznikową, określającą kontyngent rozmów. Wprowadzono liczenie rozmów, już nie takie, jak przed 20 laty, lecz zapomocą specjalnego licznika rozmów, który bez pomocy ręki ludzkiej liczy ilość dosztych do skutku połączeń. Taryfa obecna dla Torunia i centrali tej samej wielkości wynosi 13 zł. miesięcznie przy kontyngencie 60 rozmów miesięcznie.

RYGAWAR GUM.?

Nawet pył kwiatów służy urodzie

Przenośnia poetka o obsypywaniu ukochanej kobiety kwiatami stała się zwykłą prozaiczną prawdą i jest jednym z codziennych zabiegów kosmetycznych.

Laboratorium paryskie Forvil produkuje subtelny i wonny puder, składający się z pyłu pięciu kwiatów.

Piękna pani obsypuje swą cerę tym pyłem kwiatowym, niesłychanie drobnym i do brzo przylegającym, a prztem nieszkodliwym, nadającym cerze świeży, młodociany urok. Nazywa się to dziwo kosmetyczne — Puder 5 fleurs Forvil.

Programy radiowe

Radjostacja Warszawska.

NIEDZIELA, 2 GRUDNIA 1934 R.

9,00 Audycja poranna. 10,00 Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa. Kazanie na 1-szą Niedzielę Adwentu z cyklu „Adwent Chrystusowy” p. t. „Ludzkość wobec Chrystusa” — wygł. ks. kapelan Jan Morawski. Po nabożeństwie — muzyka religijna (płyty). 12,15 Poranek muzyczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. pod dyr. Walerjan Bierdajewa i Aleksander Wielhorski (fortepian). W przerwie około godz. 13,00—13,15 „Gniazdo rodzinne Piłsudskich—Zułów” — wygł. p. Wanda Pełczyńska. (Tr. z Wilna). 14,00 Utwory charakterystyczne i salonowe w wykonaniu różnych zespołów (płyty). 15,00 Pogadanka rolnicza (Tr. z Wilna). 15,15 Wojskowe piosenki w opracowaniu Tadeusza Sygiefyńskiego (płyty). 15,25 Przegląd rynków produktów rolnych — wygł. p. Stanisław Prus-Wiśniewski. 15,35 Drobne utwory na wiolonczelę w wykonaniu Pablo Casals'a (płyty). 15,45 Co myśli leśnik o tradycyjnej „Choince” — wygł. prof. Jan Kloska (Feljeton). 16,00 „Mali ludzie” — Nowela Nadzieji Drucekiej (Tr. z Wilna). 16,20 Pieśni w wykonaniu Lucyny Szczepańskiej. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 16,45 „O Bogumiłku, który chciał być jak chrząszcz silny” — opow. dla dzieci Stefana Themersona. 17,00 Muzyka do tańca. 17,50 „O książce zakazanej” — wygł. dyr. Jan Muszkowski. Odczyt

z cyklu „Książka i wiedza”. 18,00 Recital fortepianowy Zbigniewa Drzewieckiego. 18,30 Muzyka wokalna (płyty). 18,45 „Starzy i młodzi po roku 1863” — wygł. mjr. Karol Krzewski. Odczyt (z cyklu „Życie młodzieży”). 19,00 Słuchowisko. 19,50 Feljeton aktualny. 20,00 Muzyka lekka i popularna. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Stefan Witas (śpiew). Przy fortepianie prof. L. Urstein. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21,00 „Na wesolej lwowskiej fali”. 21,30 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 21,45 Skrzynka pocztowa techniczna — koresp. bież. omówi i porad technicznych udzieli red. Wacław Frenkiel. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Audycja literacka. 22,30 Utwory Bacha z płyt. 23,05 Muzyka taneczna z dancingu Hotelu „Polonia”.

Radjostacja Warszawska.

PONIEDZIAŁEK, 3 GRUDNIA 1934 R.

6,45 Audycja poranna. 12,10 Koncert Zespołu Fronta. 13,00 Dziennik południowy. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 „Kabaret przed dwudziestu laty” — w ukł. Michaliny Makowieckiej, 16,45 Lekcje języka niemieckiego — poprowadzi prof. Zdzisław Żygalski. 17,00 Recital fortepianowy Marji Nowik. 17,25 „Skrzynka pocztowa” — koresp. bież. omówi dr. Marjan Stępowski. 17,35 M. Karłowicz: „Rapsodia litewska” w wyk. ork. P. R. pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza (płyty). 17,50 „Zoologia i medycyna” — wygł. dr. Kazimierz Simm (Odczyt). (Tr. z Katowic). 18,00 „Skrzynka pocztowa rolnicza” — koresp. bieżąca omówi — inż. Tarkowski. 18,10 „Przegląd filmowy”. 18,15 Muzyka lekka z kaw. „Adria” Ork. Karasińskiego i Katarzka. 18,40 „Zagadki muzyczne” dla dzieci starszych (Tr. ze Lwowa). 19,00 Recital śpiewaczy Marji Fiorenza — Ciampelli. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 19,25 Chwilka społeczna. 19,30 „Sąsiedzi polskich kolonistów w Peru” — wygł. p. Arkady Fodler (Tr. z Poznania). 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Rewja orkiestry: I. Defilada instrumentów, II. Występy solowe. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21,00 Koncert w wyk. Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozimieńskiego i z udziałem Lotte Hammerschlag (altówka). 21,45 Odczyt p. t. „Jak wywołano wielką wojnę” — wygł. p. Jan Kuczawa. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Lekcja tańca pod kierunkiem — Lucjana Wajszczuka.

5 FLEURS
POUDRE
FORVIL



WONNY PYŁ PIĘCIU
WYBRANYCH KWIATÓW

składa się na doskonały puder roślinny 5 Fleurs, Forvil. Mięki, dobrze przylega, nie szkodzi cerze, nadając jej świeżość i wdzięk młodości, a prztem posiada subtelny, naturalny i trwały zapach kwiatów.

5 FLEURS POUDE FORVIL

Siertwsza Droga po Twe Zakupy Świąteczne

prowadzi do największego i najmodniejszego

Domu Towarowego w Gdańsku przy Langgasse

zał. 1848

N. STERNFELD G.S.H.

**Wszyscy mogą się przekonać o naszych niskich cenach i wielkim wyborze!
Nasze solidne towary mówią same za siebie!
Do dyspozycji usługa polska!**

9303

9365 Grudziądzka Fabryka Chleba

Sp. z org. odp.

ROK ZAŁ. 1907. ROK ZAŁ. 1907

Wypiekamy według ostatnich wymogów higieny pieczywo wszelkiego rodzaju.

Polecamy:

Chleb żytni koszykowy. — Wyborowy chleb żytni razowy, zdrowotny chleb pszenny razowy, oraz pieczywo białe.

SPECIALNOŚĆ: Chleb Dr. Wandera i łaski karlsbadzkie.

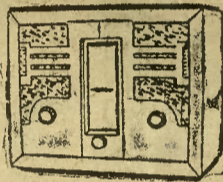
Pieczywa nasze nabywać można w składach kolonialnych, z wozów firmowych oraz w sklepie własnym

przy ul. Chełmińskiej 70



NA GWIAZDKĘ

największą przyjemność sprawi Pan swym najbliższym i sobie, kupując do skonania



RADJO NATAWIS

Odbiorniki elektryczne od 150 zł łącznie z głośnikami i lampami
Odbiorniki bateryjne najnowszych typów

Nawet najskromniejsze modele NATAWIS posiadają skalę z nazwami stacji, eliminują lokalną stację, dają piękną, czystą audycję

Demonstracja i sprzedaż w pierwszorzędnym firmach radjowych.

9243

Zakład elektrotechniczny Schlawginski i Co

Gdańsk, Vorstädtischer Graben 49, tel. 24001
Filja: Nowy Port, Hedwigkirchstr. 3
Tel. 35310 9296

Wykonanie urządzeń o silnym i słabym prądzie. Sprzedaż lamp elektrycznych oraz radioaparatów.

Bursztynowe ozdoby

nagrody sportowe

Przemysł artystyczny

Znak Ochronny **MSBM** gwarantuje za prawdziwość.

Staatliche Bernstein Manufaktur

S. m. b. H.

Skład Fabryczny: Gdańsk, Lastadie 35 d.

9291

Zegarmistrz i jubiler

9295

Max Schwierk

Gdańsk, Heil. Geistgasse 128
SPECIALNY naprzeciw firmy Potrykus i Fuchs

INTERES ZEGARKÓW I BIŻUTERII

sztuące, cukierniczki, talerze do owoców, koszyki do chleba z masywnego srebra. — Wielki wybór. Własny warsztat. Biżuterie z platyny i białego srebra. Wykonanie nowe według własnych życzeń z platyny i złota. — **Pełznięcia oraz posrebrzenia.** Wszelkie odznaki dla towarzystw z emalii, rtwowa: nie, klisze i stemple gumowe.

CHORZY NA PŁUCA

KAŻDY, kto cierpi na KASZEL, BRONCHIT, CHRYPKĘ ZAFLEGMIENIE PŁUC oraz KOKLUSZ, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. **DOBRYM ŚRODKIEM NA CHOROBY PŁUC OKAZAŁ SIĘ PREPARAT FAGOSOL.** Przy użyciu FAGOSOLU zmniejsza się kaszel. FAGOSOL dostać można we wszystkich aptekach. Skł. gł. Apteka H. ROSENSTADTA, Warszawa, Plac Grzybowski 10. 9033

TANI DOM WŁASNY

w Grudziądzu

Okazja dla emerytów

Jedno i dwurodzinne przy Tuszewskiej Drodze

1 Dom 1 rodzinny: 6 pokoi, kuchnia, wanna i przynależności.

1 Dom 1 rodzinny: 4 pokoje, kuchnia, wanna i przynależności. 9276

1 Dom 2 rodzinny: 2 mieszkania po 2 pokoje z kuchnią i przynależności.

3 Domki 1 rodzinne: 4 pokoje, kuchnia, wanna i przynależności.

Każdy z placem na ogród 500—700 m². Warunki kupna korzystne, do przejęcia niskoprocentowa hipoteka Banku Gospodarstwa Krajowego.

Pomorskie Zakłady Ceramiczne w Grudziądzu, ul. Tuszeńska Grobla 37.



Towarzystwo nabywania domów i roli

spółka z ograniczoną poręką w Kościerzynie

uchwałą spółników z 4 XI. 1933 roku

zostało rozwiązane

Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń w ciągu 3 miesięcy do niżej podpisanego.

Kościerzyna, 11 X. 1934 r.

Towarzystwo nabywania domów i roli

spółka z ograniczoną poręką w Kościerzynie, w likwidacji. Lülsdorff, likwidator 8780



Świeczki adwentowe i na choinki

wszystkie korzenie do pieczywa świątecznego. **Specjalność:** Korzenie do pierników. Podarki w kartonach, perfumy w wielkim wyborze. 9190

Merkur Drogerie Gdańsk,
Kohlengasse 2

Nieruchomość

dom mieszkalny z obszernymi ubikacjami na przedsiębiorstwo — 2 przyległe wielkie place nadające się pod budowę względnie na przedsiębiorstwo — położona przy linii tramwajowej w bardzo ruchliwej części miasta Torunia korzystnie do sprzedania. Informacyj udziela Kom. Kasa Oszczędności miasta Torunia. 9277

Okazyjna sprzedaż

Sprzedamy **tanio** na dogodnych warunkach kredytowych, nabytą ostatnio z licytacji **restaurację ze sklepem kolonialnym w Jabłonowie Pom. pow. Brodnicki**

Cały obiekt składa się z dwóch domów mieszkalnych, stajni (dawny zajazd), składnicy, trzech szop, dawnej kregielni i ogrodu. Obszar terenu wynosi 0,1145 ha.

W jednym z domów mieszkalnych, (starszym) murowanym, znajduje się na parterze **lokal restauracyjny** (trzy pokoje i kuchnia) i dwa mieszkania dwu-pokojowe z kuchnią, na piętrze (poddasze) trzy pokoiki i cztery komory.

W drugim domu murowanym z centralnem ogrzewaniem (pobudowanym w roku 1927/28) jest na parterze sklep kolonialny. Na I piętrze trzypokojowe mieszkanie z kuchnią i łazienką, na poddaszu (II piętro) trzy pokoje i dwa strychy.

Ostatnio właścicielem był p. Julian Wetzel.

**Pomorska Wojewódzka Komunalna
Kasa Oszczędności**

w Toruniu, ul. Mostowa 11 — telefon 788 i 789

9253



**Święty
Mikołaj**

nadchodzi!

Tym razem przyniesie on same **podarki** o praktycznym zastosowaniu, które ozdobić mają nasze mieszkanie:

**dywany, chodniki,
chodniczki, obrusy,
kołdry i tapczany**

przysparzają nam dużo radości.

— Zwiedzanie naszych wystaw nie obowiązuje do kupna. —
Składy nasze są bogato zaopatrzone.

— **Specjalny magazyn** —

AUGUST MOMBER G. m. b. H.

Gdańsk, Langgasse

URZĄDZANIE MIESZKAŃ

F-a GÓRECKI

Szeroka 23, I p. TORUŃ Szeroka 23, I p.

Wykwintne płaszcze damskie i męskie
garnitury własnej produkcji

9242 Ubrania na miarę już od 80 zł.

Udzielam kredyt 4 m'iesięczny na „ASYGNATY”

Do Sz. Mieszkańców Torunia i okolicy

W dniu dzisiejszym t. j. I. XII. br. otwieram w Toruniu przy ul. Król. Jadwigi ro skład obuwia pod firmą „**Mercedes**”. Polecam obuwie wykwintne, trwałe i wygodne, po cenach konkurencyjnych.

Skład obuwia

„Mercedes”

Toruń, Królowej Jadwigi 10.

GWIAZDKOWA

która rozpoczynamy w poniedziałek dnia 3 bm. Zaopatrzyliśmy skład nasz w olbrzymie zapasy wszelkich nowości na **suknie - płaszcze - komplety poranniki-pizamy** dla pań i panów **plótna** wszelkich gatunków i szerokości, **inlety** gwarantowane pierwszorzędnej jakości i t. p.

Wszystko sprzedawać będziemy po cenach **specjalnie zniżonych**

NA GWIAZDKĘ

Każdy ma zatem możliwość już od poniedziałku 3 bm. dokonać korzystnego wyboru tanich i praktycznych podarków

NA GWIAZDKĘ

w największym specjalnym magazynie **blawatów i jedwabi firmy**

W. KOTLIŃSKI

ul. Szeroka 23. TORUŃ ul. Szeroka 23.
Przyjmujemy asygnate Kredyt. Kupieck.

Kursy gotowania na gazie

dla udoskonalenia przygotowań świątecznych od 3—8 grudnia br.

w **Wystawie Gazowej** przy Holzmarkt w Gdańsku.

Wszelkich bliższych informacji otrzymać można na miejscu.

9307

Chór Męski „Moniuszko”

w Gdańsku pod dykcją Tadeusza Tylewskiego urządza w niedzielę 2 grudnia b. r. o godz. 20-tej w sali „Danziger Hof” przy ul. Dominikswall 6 I ptr.

Wielki Koncert

przy współudziale b. primadonny Opery Poznańskiej Janiny Nitsche-Tylewskiej, Heleny Racinińskiej (fortepian) i orkiestry S.M.P. Gdańsk pod dykcją Bernarda Cywińskiego.

W programie utwory: Beethowena, Bizeta, Pekiela, Wallek - Walewskiego, Kaniora, Lachmana, Orłowskiego i Tylewskiego.

Cena biletów 3, 2, 1 guld. Kasa otwarta od godz. 19.15

Czysty zysk przeznaczony częściowo na dalszą rozbudowę kościoła Chrystusa Króla w Gdańsku.

Od 1-go grudnia 1934 r.

niebывały program

największa atrakcja sceniczna w Polsce:

Duet węgierski **Gonda & Iréne** w swoich światowych kreacjach **Nadja Karloff** uroczą Estonka

oraz nowoczesna atrakcja żonglerska **Wenia & Eugeniusz Sniadecki**

Orkiestra ulubienicy publiczności **Reisner-Band** w powiększonym komplecie.

Największy Bar-mixer w Polsce „**Jimmy**”.

Podwieczorki taneczne z pełnym programem artystycznym w niedzielę i święta od godziny 5-tej popołudniu do godziny 7 1/2 wieczór.

C A F E „COLOMBINA” DANCING

Telefon 14571. GDYNIA, Plac Kaszubski

9305

PIANINA

niemieckie fabrykaty, używane lecz w bardzo dobrym stanie, modne, struny na krzyż, począwszy od 1000 zł.

FABRYKA PIANIN

BRUNO SOMMERFELD

Telefon 225 i 98 GDAŃSK Hundegasse 112

9185

FUTRA

BLAMY, SKÓRKI na obsady w wielkim wyborze poleca specjalny

skład fu. er pod kierownictwem

Grudziądz **BLAUSTEINOWEJ**

ul. Stara 20. Pierwszorzędna pracownia kuśnierska. Dogodne warunki.

9275

Restauracja „NIESPODZIANKA” Kawiarnia

Bydgoszcz, Gdańska 37

Uprzejmie zawiadamiam P. T. Publiczność, że dziś

w sobotę 1-go grudnia b. r. o godz. 4.30 popoł. nastąpi otwarcie działu cukierniczego w Restauracji

„NIESPODZIANKA”

Zapewniłam P. T. Publiczność, iż dział cukierniczy pod fachowym kierownictwem, znanego mistrza cukierniczego p. Radwan-Rakowskiego zadowolony najwybredniejszych smakoszy.

Uprzejmie zaprasza

9278 G. C. SPODARZ

Na jesień, na zimę

Damską i męską konfekcję

Najnowsze modele, pierwszorzędny towar, można nabyć po niebывałe niskich cenach za gotówkę i na raty w

7143

Danziger Konfektions-Ecke

Gdańsk, Breitgasse 101.

Zawiadomienie!

Z dniem 1 grudnia b. r. przeniosłem swoją pracownię

krawiecką z ul. Królewieckiej 25 na ul. Dworcową 24

(dom Dr. Megera). 9299

Uwaga! Wykonuję po cenach przystępnych mody męskie, damskie i wojskowe.

Leon Schwarz, Tczew, Dworcowa 24

KAŻDY ZDOBYWA NAGRODĘ

kto nadesłane trafne rozwiązanie

życzeń taiwś bczynawdo od.

Za trafne rozwiązanie wymienionego wyżej przysłowia przeznaczaliśmy następujące nagrody:

1. Nagroda **Motocykl**
2. " Sypialnia lub gabinet
3. " Rower damski lub męski
- 4-6 " Aparaty radiowe
- 6-8 " Gramofony walizkowe
- 8-14 " Aparaty fotograficzne
- 14-30 " Zegarki męskie lub stojące
- 30-40 " Obrazy olejne
- 40-60 " Kasetki toaletowe

oraz większa ilość wartościowych nagród pocieszenia.

Rozdzielanie głównych nagród odbędzie się pod nadzorem notariusza w terminie o którym zawiadomi się na piśmie. Nagrody pocieszenia rozdzielimy sami. Nadesłanie rozwiązania nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań. Rozwiązanie należy przesłać odwrotnie, załączając ewent. znaczek na odpowiedź, którą się w każdym razie otrzymuje.

Adresować: **„DEWUHA”** Kraków, ul. Długa 33/21



Na największe chodby pranie
Persilowi siły stanie!

Znakomite **APA** leguminy i budyne zachwycają każdą dego

stynne z dobroci

Każda pani domu żąda leguminy i budyne 9037 tylko **APY**

Pamiętajcie, że nowoczesne

ŻYRANDOLE

znanej fabryki

Żyrandol - Warszawa
po najniższych cenach
(4 plom. z szkłem Mars w drzewie młkow. **Komplet 49.- zł.**)

Radjowe aparaty, głośniki i części radjowe,
— w wielkim wyborze po tanich cenach. —

Znaczny wybór modnych artystycznie wykonanych abażurów satynowych, z masy papierowej i długotrwałego celonu w różnych kolorach i fasonach.

RADJO COMPAGNIE GRINSPUN & CO
Gdańsk, Töpfergasse 33.
8894 **Wrzeszcz, Adolf Hitlerstr. 49.**

CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

STOSUJE SIĘ PRZY CHOROBAH PRZEMIANY MATERJI NA TŁE WATROBY DORÓWNUJE KARLSBADOWI WARSZAWA, NOWYŚWIAT 5, TEL. 9.74.96 ŻADAĆ BEZPŁATNYH BROSZUR.

SALON JOFRINE
Gdańsk
Jopengasse 63 Tel 26197

Ameryk. m. a. s. z twarzy sposób regeneracyjny lecz. nie hormonami przez gorące natryski młowe, parafinowe, olejne, lodowe maki. Pielegnacja i kuracja włosów elektroliza niszczenia porost włosów na twarzy oraz brodawki i plamy wątrobiane. (8385)

BRON - AMUNICJA

H. KELBER, GDAŃSK,
DOMINIKSWALL 9, TEL. 21992
8561

Najstarszy spec. magazyn broni na miejscu. Bron, amunicja, puszkarstwo z elektrycznym zapędem. Preparacja zwierząt.

Telegram!
Nadszedł większy transport szelaku i oddaje

takowy po nader korzystnych cenach jak:

Szelak „Lemon” w gat. prima po zł 4.10 za 1 kilo
„ TN orange „ „ 3.70 „
„ TN orange „ „ II. „ 3.55 „
„ biały „ „ 5.- „

Przy odbiorze oryg. skrzyń ca. 75 kg. proszę zażądać specjalnej oferty. Wysła się każda dowolna ilość za załączeniem.

Import Szelaku „SUROWIEC”
Bydgoszcz, Grudziądzka 27/33, telefon 1458.

„PAGED”

Polska Agencja Eksportu Drewna Sp. z o. o. 8677
Gdańsk, Holzmarkt 24
Tel. zbiorowy 224 51 Adres telegr. „PAGED”

Sprzedż wszelkiego rodzaju drewna budowlanego stolarskiego i dykt olchowych, brzożowych i sosnowych produkcji Lasów Państwowych ze składu:
Gdańsk - Wrzeszcz, Kastanienweg 4, tel. 417 83

Celem sprzedaży naszych znanych **minogów wiślanych** poszukujemy zdolnych dobrze zaprowadzonych **Reprezentantów** we wszystkich większych ośrodkach

Danziger Fischcentrale

G. m. b. H.
Gdańsk, Strohdreich 7. 8492

FUTRA CENNIK ZIMOWY 1934/35 rok

Karakuly duży wybór zł. 550.-
Łapki gwarantowane zł. 350.-
Foki piękne, jedwabna podsz. zł. 250.-
Zrebaki z skunksami zł. 200.-
Junaty praktyczne zł. 175.-

WIELKI WYBOR skórek, blamów wyder, futer piżmowych, grzbietów i brzuszkowych.

Ze względu na wysoką jakość towaru zwiększamy gwarancję piśmienną na 3 lata i 2 lata bezpłatnie futra przechowujemy. —

KREDYT dla urzędników państwowych i samorządowych, nauczycieli, kolejarzy, pocztowców, prac. Banku Polskiego i Gospodarstwa Krajowego bez zaliczki.

RAPAPORT

BYDGOSZCZ Dworcowa 33. 7483

SKŁAD FUTER G. BALICKI

poleca na nadchodzący sezon **FUTRA DAMSKIE i MĘSKIE** według najnowszych wzorów i modeli oraz w wielkim wyborze **BLAMY i SKÓRKI**

BYDGOSZCZ Dworcowa 45. tel. 1338 6190
TORUŃ ul. Zeglarska 29

DLA PANA
Na zimę bardzo modne palta: shetland marengo, koloru niebieskiego 26.50 guld. 36.50 guld., 48.- guld., 58.- guld.

DLA PAŃ
Wielki wybór eleganckich palt z futrzanym kołnierzem w nowym specjalnym wykonaniu 29.- guld., 38.- guld., 48.- guld., 85.- guld. Wykonanie na miarę. Modno i dobre materiały tanio do nabycia w firmie 8098

Hirschberg@Waldhaus
GDAŃSK, Breitgasse 120

E. & R. LEIBRANDT

GDAŃSK
Milchkannengasse narożnik Hopfengasse 101-102
Telefon 24843

Detalicznie: magazyn żelaza narzędzia, maszyny, potrzeby przemysłu. 8384

hurtownie: statki kuchenne szkło, porcelana, urządzenia dla wielkich kuchni.

Nowa serja serwisu pod nazwą „GOLDFEE”.

Najtansze źródło zakupu

dla odsprzedawców szpagatów, przędzy rymarskiej i szwskiej, przędzy jutowej dla powoźników, płócien jutowych, sienników, plandek nieprzemakalnych, sznurków do wieszania worków oraz wszelkich artykułów jutowych.

„KOJULEN” Bydgoszcz,
ul. Podwale 12, telefon 397. 8323

Dom Spedycyjny „RAWA”

wł. Władysław i Teodor SZMAŃDA
Gdynia, ul. Władysława IV, nr. 22 i Starowiejska nr. 21, telef. 14-85.
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 37, tel. 121.

Uskutecznia wszelkie transporty, zwózki, przeprowadzki we własnych wozach meblowych, cienie inkaso, magazynowanie.

Zbiórówce wagony Bydgoszcz-Gdynia.

Regularna komunikacja samochodowa **GODYNIA-GDAŃSK**

UWAGA! **OBUWIE** UWAGA!
dobre i tanie wyrobu krajowego poleca firma 8114

A. KIELCZYGŁOWSKI
UWAGA: Gdańsk, III. Dama 17 UWAGA!

3. R. H. A. 966
Do tutejszego rejestru handlowego zapisano dziś pod nr. 3. R. H. B. 966 przy firmie Bolesław Kinka w Grudziądzu, że firma wygasta. Grudziądz, dnia 12 listopada 1934.
Sąd Grodzki. Zlec. nr. 890-GR
9225

Meble wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych poleca

Bydgoski skład mebli
Gdynia 10 lutego 37, Tel. 2047
640 **Fabryka Mebli**
właściciel B. SIUDOWSKI
Bydgoszcz, Jasna 11, Tel. 2274.

TYLKO EŁ-DE-KA

SPRZEDAJE PO CENACH FABRYCZNYH w wielkim wyborze KONFEKCJĘ DAMSKĄ, MĘSKĄ I UCZNIOWSKĄ **BYDGOSZCZ, Stary Rynek nr. 23**
9270

BACZNOŚĆ!

Jak zachowam bujne WŁOSY

Jak zapobiegnę ŁYSINIE



Każdy jest sprawcą swego losu!

Tak i tu, jeżeli spozrzedzisz, że włosy Ci zacząć wypadać, wówczas przypisz winę samemu sobie. Zaniedbywanie włosów mści się bowiem zawsze i niejedyn już w młodym wieku staje się łysym. Wówczas robi sobie wyrzuty: Dla czego zawczasu nie dbałem o swoje włosy, pomimo, że pielęgnacja włosów jest tak prosta i mało kosztowna, bo Neo-Silvikrin dopomógł już tysiącom ludzi, więc dopomoże i Tobie.

Neo-Silvikrin jest to środek niezawodnie działający, wytworzony w sposób opatentowany z czyszczonych włosów, zawiera skoncentrowany pokarm dla włosów i posiada wysoko wartościowe dla odżywiania włosów składniki, pobudzające porost włosów. Ponadto Neo-Silvikrin usuwa łupież i nieprzyjemne swędzenie skóry na głowie.

Słowem: Jedynie Neo-Silvikrin uratuje Twoje włosy!
 Prosimy podać nam Swój adres na poniższym odcinku, a wysłamy WP, bezpłatnie próbkę Neo-Silvikrinu. 518

Adres nadawcy } Nazwisko
 ul. i nr. domu:
 poczta:

Wyciąć i wysłać w otwartej kopercie, jako „Druk“ opłaconej znacznikiem pocztowym 5 groszowym. 9298
Laboratorium Silvikrin, Gdańsk, Böltchergasse 23-27



RATUJCIE ZDROWIE!

CHORY ŻOŁĄDEK JEST NIERAZ POWODEM POWSTAWANIA NAJROZMAITSZYCH CHOROÓB.
ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA
 są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, zatrzymujące organizm.
ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA
 stosowane również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych.

OBWIESZCZENIE. O PRZYMUSOWEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV. w Grudziądzu Tomasz Maćkowiak, urzędujący w Grudziądzu przy Rybnym Rynku nr. 1 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że dnia 9 stycznia 1935 r. o godzinie 10-tej w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu pokój nr. 2 odbędzie się licytacja przymusowa nieruchomości Grudziądz tom 5 karta 216 położonej w Grudziądzu przy ulicy Grobłowej nr. 13 własność Pawła Maselli zam. w Grudziądzu przy ulicy Grobłowej nr. 13 a składającej się: z domu mieszkalnego frontowego, oficyny, domu mieszkalnego w podwórzu, hali trumien, hali stolarskiej, nowej hali warsztatowej, stajni, hali maszyn, otwartej szopy, zamkniętej szopy i parkanu. Teren składa się z terenu zabudowanego i podwórza; wielkość tegoż wynosi wedle wyciągu katastralnego 2401 m².

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 102 256,— zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania to jest 76 692,— zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekojmię w gotówce w kwocie 10 225,60 zł. albo w papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przejęte będą w wartości trzechczwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacji, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu pokój nr. 19.

Grudziądz, dnia 21 listopada 1934 r.
 do akt rep. IV. 1162-34 9268
 (—) Maćkowiak, komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV w Grudziądzu.

III. Co. 48-33
 W sprawie odroczenia wypłat właściciela ziemskiego Ryszarda Teschkego z Różnowa powiat Chełmno wyznacza się termin do rozprawy na dzień 6 grudnia 1934 r. o godz. 10 przedpołudniem w Sądzie Grodzkim w Chełmnie, pokój nr. 16, na który przybyć mogą wierzyciele lub przystać zastępców celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
 Chełmno, dnia 22 listopada 1934 r.
 Sąd Grodzki. 9262
 Zlec. nr. 1580-9

OBWIESZCZENIE. O PRZYMUSOWEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV. w Grudziądzu Tomasz Maćkowiak, urzędujący w Grudziądzu przy Rybnym Rynku nr. 1 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że dnia 9 stycznia 1935 r. o godzinie 11-tej w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu pokój nr. 2 odbędzie się licytacja nieruchomości Grudziądz karta 882 położonej w Grudziądzu przy ulicy Kwiatowej nr. 24 własność Anastazji Ziętarskiej zam. w Grudziądzu przy ulicy Kwiatowej nr. 24 a składającej się: z domu mieszkalnego. Teren składa się z terenu zabudowanego i podwórza; wielkość tegoż wynosi wedle wyciągu katastralnego 344 m².

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 16.000,— złotych. Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania to jest 12.000,— złotych.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekojmię w gotówce w kwocie zł. 1.600,— albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przejęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacji, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu pokój nr. 19.

Grudziądz, dnia 27 listopada 1934 r.
 (—) Maćkowiak, komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV w Grudziądzu. 9267
 do akt KM. IV. 2012-34

OGŁOSZENIE. Do tutejszego rejestru handlowego A pod nr. 43 przy firmie Franciszek Balcerski Wąbrzeźno, właściciel kupiec Franciszek Balcerski, wpisano; Firmę zmieniono na: Franciszek Balcerski, handel żelaza, Wąbrzeźno właściciel Wiktor Balcerski i Ska, Spólnikami są: Wiktor Balcerski do 2/3 części, Stanisława Czarnota-Bojarska do 1/3 części. Dotychczasowy właściciel zmarł. Wszyscy spadkobiercy zezwolili na prowadzenie interesu pod dotychczasową firmą z dodatkiem odróżniającym nowy stosunek prawny.
 Wąbrzeźno, dnia 24 listopada 1934 r.
 Sąd Grodzki. 9246

LICYTACJA.

Dnia 14 grudnia rb. w pierwszym terminie i 28 grudnia rb. w drugim terminie o godz. 10 rano sprzeda Urząd Celny na dworcu Toruń Przedmieście w drodze publicznej licytacji następujące towary, o ile odbiorca do wyznaczonego terminu towaru nie wykupi.

I. niewykupione w terminie: 1) wino szampańskie w butelkach wagi 92,8 kg, 2) wino niemusujące w butelkach 18,5 kg, 3) wino niemusujące w beczkach 668,5 kg, 4) kłącze rabarbarowe 95 kg, 5) cebulki roślin kwiatowych 65,4 kg, 6) armatura 75,77 kg, 7) nasiona rzepy 228 kg i inne drobne przedmioty.

II. skonfiskowane: 0,8 kg. prądnic używana, aparat telefoniczny, noże, widelce i łyżki stołowe oraz inne drobne przedmioty.

Towary wymienione w pkt. I. 1 (do 17,9 kg), 2, 4, 5, i 6 sprzedaje się pod warunkiem przedłożenia zaświadczenia na prawo przywozu z Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Urząd Celny Toruń — Dworzec Przedmieście. 9261 Zlec. nr. 1531-9

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku, ul. Sobieskiego 1, rewiru I, obwieszcza że dnia 4 grudnia 1934 r. sprzedawać będzie w Pucku przed magistratem, od godz. 10,30 następujące przedmioty: 3 kluby skórzane, 1 stół jako komplet, 1 bufet, 1 szwina, 11 dużych beczek, około 50 ctr. kartofli, których łączna suma oszacowania, przyjęta została na kwotę zł. 555,—.

Zbiórka kupujących w moim biurze. Puck, dnia 24 listopada 1934 r.
 (—) Treter, komornik sądowy. 9302

OGŁOSZENIE. Do tutejszego rejestru handlowego pod nr. 193 przy firmie Chemiczna Fabryka Donatol, Kazimierz Wietrzyński, właściciel Kazimierz Wietrzyński, wpisano że w miejsce dotychczasowego właściciela zapisano Wandę Wietrzyńską z Wąbrzeźna. Prokury udzielono Kazimierzowi Wietrzyńskiemu, kupcowi z Wąbrzeźna. Nowa właścicielka przyjęła aktywa i pasywa poprzedniego właściciela z tem postanowieniem, że pasywa zostały przejęte tylko te które powstały z zobowiązań poprzedniego właściciela z tytułu dostawy towarów na rzecz firmy w ściśle znaczeniu. Inne zobowiązania z jakiegokolwiek tytułu tak firmy jak i jej właściciela poprzedniego nie zostały przejęte i ich przejęcie zostało wykluczone.
 Wąbrzeźno, dnia 10 października 1933 r. 9245 Sąd Grodzki.

Już dziś! rozpoczynamy sprzedaż gwiazdkową

i udzielamy na wszystkie materiały **RABATY od 10 do 20%**

Prosimy przekonać się bez przymusu Kupna

SKŁAD FABRYCZNY GUSTAW MOLENDĄ I SYN

Fabryka Sukna w Bielsku Bydgoszcz, ul. Gdańska 11. Telefon 21-92. 9271

ZDROWIE — TO SKARB

| | |
|--|------|
| UZYWAJ ZATEM | |
| ZIOŁA DRA BREYERA | |
| które stosuje się w nast. chorobach: | Cena |
| Nr. 1. — w katarach piersiowych, kaszlach, astmie | 3.50 |
| Nr. 2. — w zleż przemianie materji, reumatyzmie artretyzmie, chorobach skórnych, nieczystości cery | 3.50 |
| Nr. 3. — w chorobach żołądkowo-kiszczkowych, zębatkach | 3.00 |
| Nr. 4. — w chorobach nerwowych i przy ogólnem osłabieniu. Mogą zastąpić nerwowo chorym herbatę chińska | 4.00 |
| Nr. 6. — w blednicy i niedokrwistości | 5.50 |
| Nr. 7. — w chorobach nerkowych i pęcherzowych | 4.00 |
| Nr. 9. — przeczyszczające | 1.50 |

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni. **„POLHERBA” Kraków-Podgórze. - Skrytka Nr. 48/XX.**

3. R. H. A. 966
 Do tutejszego rejestru handlowego zapisano dziś pod nr. 3. R. H. B. 966 przy firmie Bolesław Kinka w Grudziądzu, że firma wygasta.
 Grudziądz, dnia 12 listopada 1934.
 Sąd Grodzki. 9225 Zlec. nr. 890-GR

POSTANOWIENIE. W sprawie odroczenia wypłat kupcowej Wiktorji Priebe w Pucku, termin odroczenia wypłat przedłuża się o dalsze trzy miesiące do dnia 28 lutego 1935 r.
 Puck, dnia 26 listopada 1934 r.
 Sąd Grodzki. 9304

Stare fortepiany powodują stale wydatki i zmartwienia. Znawcy kupują tylko nowe pianina **MAJEWSKIEGO**
 Ceny zadziwiająco niskie 9289
 Sprzedaż wprost z fabryki
Bydgoszcz Okole KRASZEWSKIEGO 10 (za kolejka) telef 2060

Orzechowe forniry kaukaskie od 2 zł. za m²
dykty klejone
 Spec. dąb i jesion materiały stolarskie
 Gdańsk
 Brobankengasse 12.
Artur Marschall
 G. m. b. H., 8892

Dom futer **Cybulka** **GDAŃSK**, Gr. Wollwebergasse 15. I. Telefon 267 01
 poleca
 Prawdziwe srebrne lisy od guld. 125.— począwszy. — Modne kurtki od guld. 45.— począwszy. Lisy w wielkim wyborze od guld. 15.— począwszy. Korzuski na płaszczce oraz wszelkiego rodzaju, zmiany i zamówienia po tanich cenach latnich. Własny warsztat w domu. 9290

ROWERY pierwszorzędnych fabryk, rowery dla dzieci, trzykołowe, rolery, saneczki, lampy, kieszonkowe elektryczne, lampy do rowerów elektr.
 Kupujecie najlepiej i najtaniej w magazynie **GUSTAW EHMS**
 Gdańsk, I Damm 22-23. narożnik Breitgasse załóż. w r. 1908

MASZYNY do pisania
 małe i duże, nowe i używane najkorzystniej z gwarancją dostarcza **SKORA I S-KA** **Poznań 7956** Aleje Marcinkowski 23.



Jedwabie

„Crepe Marocaine“ na suknie wieczorowe, wielki wybór modnych kolorów 3,95
 „Marocaine - Satin“, dwustronny na wyk. suknie balowe — kompl. kolorów 4,40
 „Crepe Mongol“ drukowany — najnowsze wzory 3,30
 „Crepe Grenella“ — jedwab drukow., wyjątkowa cena dopóki zapas starczy 3,90
 Aksamity na suknie i kompl. w wszystkich kolorach od 5,40

Materiały wełniane

Praktyczny materiał na suknie domowe 1,20
 „Tweed“ sukniowy — wielki wybór najnow. kolorów 1,95
 „Melange“ trw. wełna na suk. 2,95
 „Marocaine“ czysta wełna w wszystkich kolorach 3,75
 „Angorka“ modna wełna na eleg. suknie popoł. 4,20
 „Mousselin de laine“ — wielki wyb. modn. deseni 1,95
 „Angielskie“ czysta weł. na sport. płaszcze damskie 140 cm. 7,60
 „Sportowe“, wełna na prakt. ubranka chłop. 140 cm. 4,80

Konfekcja damska

Płaszcze damskie — dobre materiały — modne fasony 58,— 39,— 28,—
 Suknie jedwabne długie, modne 29,75 24,95
 Suknie wełniane ładne fasony 35,50 27,50
 Szlafroki flauszowe w różnych kolorach 8,95
 Swetry damskie — śliczne kolory 5,25 3,95
 Pullowery damskie — piękne fasony 3,95 3,25
 Komplety dziane — czysta wełna 19,50

Artykuły męskie

Kołnierze białe wykładane płócienne od 0,55
 Krawaty kolor. jedw. od 0,95
 Szelki gumowe męskie od 1,50
 Szale wełniane męskie od 1,50
 Koszule kolorowe zefirowe wierzchnie męskie od 7,20
 Koszule kolorowe popelino- we wierzchnie męskie od 8,20
 Pyjamy męskie flanelowe 10,75

Kapelusze damskie

Berety w różnych kolorach 0,80
 Kapelusze filcowe — ładne toczki 3,00
 Kapelusze filcowe — budki przybrane piórkim 3,50
 Kapelusze aksamitne, modne fasony 6,00

Bawełna

Serwetki białe z frendlami 30×30 0,30
 Serwetki białe nieobrub. 50×50 0,50
 Obrusy białe damast. 140×140 3,15
 Obrusy białe damast. 140×190 4,80
 Obrusy kol. damast. 140×140 4,50
 Garnitury białe z merezką 6 serwet 14,90
 Obrusy Indanthren 140×140 5,90
 Ścierki czysto lniane obrub. 58×90 1,25
 Ręczniki wafłowe 0,30
 Ręczniki kąpielowe 0,55
 Prześcieradka kąpielowe 2,65
 Koce flanelowe dziecięce 1,90
 Flanelki na szlafroki 0,90

Taśki

na puch i pierzu we wszystkich kolorach i wielkościach.

Obuwie damskie

Pantofel damski czarny — obcas słupkowy i francuski 5,90
 Czółenka bronz. giemz. z przybraniem — obcas franc. 14,90
 Półbucik bronz. szkolny na niskim obcasie 14,90
 Wysokie dziecięce czarne i bronzowe „Derby“ od wielk. 27/30 8,75
 od wielk. 31/35 9,80
 Wysokie dziecięce czarne 20/25 3,90
 Półbucik bronzowy i czarny 27/30 5,50
 Bambosze z wyłogami 27/30 2,25
 Bambosze z wyłogami 31/34 2,50
 Bambosze z wyłogami 35/42 2,90
 Deszczówki 3,50
 Śniegowce całe z gumy kolorowe beżowe, bronzowe i popielate 3,90
 Śniegowce kozackie czarne i bronz. 6,90

Obuwie męskie

Męskie półbuciki — modne fas. od 9,80
 Męskie półbuciki — dobra gemza „ 13,90
 Lakierki szyte, ładne eleganckie „ 13,50
 Czarne męskie wysokie chrom. „ 10,80
 Czarne męskie wysokie, sportowe (dulbox) 13,50
 Chłopięce wysokie dobry gat. „ 10,80
 Kalosze i śniegowce męskie bardzo tanie
 Bambosze i ranne pantofle w znanych jakościach po cenach konkurencyjnych.

Obuwie narciarskie stałe na składzie.

Dywany — firany

Etamina z brzeg. dzierzganem mtr. 0,35
 Etamina z brzegiem dzierzganem lepszy gatunek metr 0,45
 Etamina nicianka z kolorowym szlakiem — kolor trwały . metr 0,85
 Etamina biała i ecru — imitowany szwajcarski woal metr 1,15
 Lambrekiny pojedyncze kolor. szt. 1,65
 Firanki odpasowane z ręczniami motywami file 3 m. długie okno 12,50
 Koldry na białej wacie szt. 9,85
 Koldry na białej wacie dwustronna satyna szt. 12,50
 Koldry — satyna/adamaszek na białej wacie własny wyrób szt. 21,50
 Podpinka płócienna szt. 6,95
 Podpinka z koronk. i merezek. szt. 7,95
 Chodnik metr 0,95
 Ochraniacze ścienne szt. 1,95
 Dywaniki jutowe szt. 2,45

Dział futer damskich i męskich

jest bogato zaopatrzone. Ceny wyjątkowo niskie.

Dział Perfumeryjno-Kosmetyczny polecamy specjalnie.

Dział zabawek — III. piętro — bogato zaopatrzone w prawdziwe cuda dla dzieci.

Obfitymi wybór korzystnych kuponów gwiazdkowych.

Pończochy

Pończochy damskie macco w różnych kolorach 0,90
 Pończochy damskie flor b. prakt. 1,20
 Pończochy damskie jedw. matowe 1,75
 Pończochy damskie Bemberg sortyment kolorów 2,45
 Pończochy damskie wełniane, trwałe w noszeniu 2,60
 Skarpetki męskie bawełniane 0,28
 Skarpetki męskie nic. trw. w nosz. 0,50
 Skarpetki męskie macco dobry gat. 0,85
 Skarpetki męskie wełn. w róż. kol. 1,65

Rękawiczki

Rękawiczki dziecięce trykotowe 0,65
 Rękawiczki dziecięce wełniane 0,75
 Rękawiczki damskie trykotowe 0,75
 Rękawiczki damskie wełn. podwójne 0,95
 Rękawiczki damskie wełn. z mank. 1,75
 Rękawiczki męskie trykotowe 0,75
 Rękawiczki męskie wełniane 1,10

Trykoty, swetry męskie

Kalesony męskie trykotowe rozm. 4 1,75
 Koszule męskie trykotowe rozm. 4 2,25
 Pantalony damskie trykot. w różnych kolorach rozm. 5 1,35
 Sweterki dziecięce rozm. 1 od 1,20
 Pullowery dziecięce z zamkiem blyskawicznym rozm. 1 1,85
 Pullowery męskie ładne desenie . 2,20
 Pullowery męskie z błysk. zamkiem 2,80
 Kamizelki męskie w wielk. wyborze 2,60
 Pullowery męskie wełniane z błysk. zamkiem 0,50

Bielizna damska

Koszulki damskie bawełniane dobry gatunek rozm. 4 1,65
 Majteczki do podwleczenia — dobry gatunek — rozm. 4 1,50
 Kombinacje bawełniane z nogawkami — rozm. 4 2,90
 Koszulki damskie wełniane rozm. 5 3,75
 Chusteczki dziec. kolorowe szt. 0,10
 Chusteczki dziec. z kolor. brzeg. szt. 0,13
 Chusteczki męskie z kolorowym brzegiem i merezką szt. 0,45
 Fartuchy białe do podawania przybrane haftem 1,60
 Fartuchy damskie kolorowe od 1,40

Be De Te
 BYDGOSKI DOM TOWAROWY

Bydgoszcz

Gdanska 15

tel. 354 i 17